

Młodzi w Warszawie. Raport z badania

Koordynatorzy badania:

Maria Adamowicz

Wojciech Gąsior

Zespół badawczy:

Maria Adamowicz

Wojciech Gąsior

Agata Gołasa

Łukasz Ostrowski

Aleksandra Pierścińska

Nadzór merytoryczny:

Jan Herbst

Pomoc przy zbieraniu i opracowaniu danych:

Giovanni Tokarski



Spis treści

Wprowadzenie	2
Pytania badawcze, metodologia, przebieg badania.....	3
Struktura raportu	7
Prezentacja wyników.....	8
Opis person.....	8
Szkoła i edukacja	12
Poczucie sprawczości w szkole i relacje z nauczycielami	19
Znajomość prawa i obowiązków uczniów.....	21
Własne prawa	22
Opinie na temat możliwości skorzystania z pomocy rzecznika uczniów i uczennic na poziomie miasta.....	22
Potencjalne bariery utrudniające zwrócenie się o pomoc do miejskiego rzecznika	24
Zajęcia dodatkowe	26
Praca	27
Stosunek młodych do pracy.....	28
Determinanty satysfakcji z pracy	30
Media społecznościowe	34
Sposoby korzystania przez młodych z mediów społecznościowych.....	34
Influencerzy, liderzy opinii. Kogo obserwuje młodzież?	41
Wyszukiwanie informacji w sieci: możliwości spędzania wolnego czasu	42
Wyszukiwanie informacji z kraju i ze świata	44
Czas wolny i relacje towarzyskie warszawskiej młodzieży	46
Gdzie młodzież spędza czas wolny ze znajomymi	50
W jakich celach młodzi się spotykają.....	55
Samopoczucie w grupach	57
Analiza przestrzenna.....	60
Działalność w organizacjach stowarzyszeniach i klubach	64
Dobrostan psychiczny warszawskiej młodzieży w perspektywie porównawczej	68
Ogólne miary dobrostanu psychicznego młodzieży	68
Miary pozytywnego dobrostanu młodych warszawiaków	72

Młodzi warszawiacy i ryzyko wystąpienia objawów depresyjnych	74
Jakie problemy młodzi warszawiacy widzą wokół siebie i jak szukają pomocy?	75
Oczekiwania wobec przyszłości	79
Główne korelaty dobrostanu psychicznego.....	83
Rekomendacje	85
Aneks I. Sześć typów warszawskiej młodzieży – segmentacja na podstawie badania ilościowego.....	89
Nota metodologiczna	89
Opis segmentów	90
Zbalansowani	90
Beztroscy	93
Towarzyscy	94
Domatorzy	95
Nerdzi	96
Zaangażowani	96
Aneks II. Zainteresowania warszawskiej młodzieży	99

Wprowadzenie

Prezentowany raport stanowi podsumowanie projektu badawczego zrealizowanego przez Fundację Stocznia na zamówienie Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy (dalej: CKS) w okresie listopad 2021 – kwiecień 2022. Głównym celem badania była analiza środowiska warszawskiej młodzieży. W obszarze naszych zainteresowań znalazły się wybrane wymiary życia młodych, takie jak czas wolny oraz miejsca i formy jego spędzania, relacje towarzyskie, poczucie dobrostanu, szkoła, praca oraz sposoby korzystania z mediów społecznościowych. Naszym badaniem staraliśmy się również uzupełnić zgromadzoną przez Urząd m.st. Warszawy wiedzę na temat ogólnopolskich i światowych trendów dotyczących młodych.

W chwili oddania raportu CKS rozpoczyna prace nad narzędziami wykonawczymi do miejskiej polityki młodzieżowej, która to z kolei stanowi ukonkretnienie odnoszących się do sytuacji ludzi młodych zapisów „Strategii #Warszawa2030”. Wnioski z naszego badania przydadzą się wszystkim osobom zaangażowanym w projektowanie tych działań oraz pracującym z warszawską młodzieżą i na jej rzecz. Mamy nadzieję, że raport pozwoli zajrzeć w głąb codziennego życia młodych ludzi: miejsc, w których bywają, ich relacji towarzyskich, obowiązków, samopoczucia oraz potrzeb. Wierzymy, że wykonana przez nas praca ułatwi urzędnikom oraz pracownikom miejskich instytucji zaprojektowanie działań uwzględniających specyficzne uwarunkowania młodych mieszkańców stolicy oraz dotarcie do nich ze swoją ofertą.

Pytania badawcze, metodologia, przebieg badania

Badanie realizowane było od listopada 2021 do kwietnia 2022 roku. Jego celem było znalezienie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Jakie środowiska i grupy młodzieżowe można wyróżnić w Warszawie?
- Czym charakteryzują się poszczególne środowiska młodzieżowe w Warszawie?
- Na podstawie jakich kryteriów można wyróżnić środowiska młodzieżowe w Warszawie?
- Wokół jakich miejsc, instytucji, placówek skupia się warszawska młodzież?
- Jaki jest obraz warszawskiej młodzieży dotyczący:
 - miejsc, form i celów spędzania czasu wolnego, w tym czasu ze znajomymi,
 - edukacji,
 - pracy,
 - zdrowia psychicznego,
 - korzystania z mediów społecznościowych?
- Jak układają się relacje badanych uczniów z nauczycielami? Czy uczniowie mają poczucie wpływu na otaczającą ich szkolną rzeczywistość – w tym na treść dotyczących ich praw i obowiązków?
- Czy uczniowie znają prawa i obowiązki uczniów i uczennic? Czy uważają, że ich prawa są przestrzegane?
- Jakie są opinie uczniów na temat możliwości powołania przez Urząd m.st. Warszawy miejskiego rzecznika praw uczniów i uczennic?
- Jak się mają ogólnoswiatowe trendy – wskazane przez autorów polityki młodzieżowej Warszawy w opracowanym przez nich dokumencie do warszawskich realiów?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, zastosowaliśmy następujące metody i techniki badawcze:

- analiza danych zastanych,
- sondaż na reprezentatywnej próbie warszawskiej młodzieży (n = 700),
- 12 wywiadów z elementami etnografii z przedstawicielami warszawskiej młodzieży (reprezentującymi segmenty wyłonione drogą analizy materiału z badania ilościowego, czyli analizy odpowiedzi na pytania zawarte w sondażu),
- opracowanie bazy,
- dosycenie spektrum badawczego,
- konsultacja wstępnych wyników badania z jego uczestnikami.

Analiza danych zastanych

Analiza objęła następujące elementy:

- Polskie i zagraniczne raporty z badań oraz publikacje na temat młodzieży, zarówno ogólnodostępne, jak i te, które zrealizowaliśmy jako Stocznia. Łącznie przeanalizowaliśmy kilkanaście raportów z badań.
- Mikrodane z realizowanego przez Fundację Stocznia i IQS badania polskiej młodzieży „Next Generation” na zlecenie British Council (2020) oraz badania CBOS „Młodzież 2018”. Analiza tych danych pozwoliła nam dokonać porównań warszawskiej młodzieży z ich rówieśnikami z reszty kraju.
- Narzędzia badawcze – zarówno polskie, jak i zagraniczne – służące do badań ilościowych młodzieży (m.in. powszechnie używane w badaniach młodzieży pytania kwestionariuszowe i zwalidowane skale dobrostanu psychicznego). Niektóre z tych narzędzi zostały przez nas wykorzystane przy opracowaniu kwestionariusza badania ilościowego.
- Dane oraz publikacje i raporty udostępnione przez m.st. Warszawę, w szczególności materiały zebrane w trakcie prac i konsultacji najnowszej wersji polityki młodzieżowej, jak również strategie i programy miejskie, które w różnym stopniu dotyczą młodzieży.
- Międzynarodowe raporty porównawcze dotyczące dobrostanu młodych ludzi, takie jak badania PISA (Programme for International Student Assessment), koordynowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, oraz HBSC (Health Behaviour in School-Aged Children), prowadzone we współpracy ze Światową Organizacją Zdrowia.

Sondaż na warszawskiej młodzieży

Badanie zrealizowaliśmy na reprezentatywnej próbie warszawskiej młodzieży liczącej 700 osób w wieku od 13 do 26 lat. Do zebrania tych danych posłużymy się panelem internetowym opinie.pl, prowadzonym przez grupę IQS. Badanie zrealizowaliśmy w dwóch podpróbach.

- Podpróba osób w wieku 16–26 lat, w której respondentami byli uczestnicy panelu, liczyła 550 osób i była reprezentatywna dla struktury populacji mieszkańców Warszawy, w tym wieku ze względu na węższe grupy wiekowe (dwie warstwy) i płeć (dwie warstwy). Zastosowaliśmy również odpowiednie wagi analityczne (poststratyfikacyjne) korygujące strukturę próby badawczej.
- Podpróba osób w wieku 13–15 lat rekrutowana pośrednio, spośród dzieci uczestników wyżej wymienionego panelu i za ich pośrednictwem (ze względu na przepisy prawne osoby poniżej 16. roku życia nie mogą uczestniczyć w tego rodzaju badaniach bez zgody rodziców). Rozwiązanie to pozwoliło zachować spójność metodologiczną sondażu (niełączenie ze sobą danych z różnych źródeł i pozyskanych poprzez wykorzystanie różnych technik) i zarazem spełnić prawne wymogi związane z badaniem osób nieletnich. Podpróba była reprezentatywna ze względu na wiek.

Wywiady z elementami etnografii

Opierając się na statystycznej segmentacji warszawskiej młodzieży, przygotowanej na podstawie badania ilościowego, zrekrutowaliśmy łącznie 15 uczestników 12 wywiadów. Poszczególni respondenci zostali przyporządkowani do segmentów przy pomocy algorytmu klasyfikującego lasów losowych (*random forest*). Mając na uwadze liczbę cech, pod których kątem chcieliśmy zróżnicować próbę uczestniczącą w badaniu jakościowym (segment, płeć, wiek, typ szkoły, aktywność zawodowa), na poziomie rekrutacji ograniczyliśmy liczbę segmentów z sześciu do pięciu i połączyliśmy ze sobą dwa najbardziej zbliżone do siebie typy młodzieży – Towarzyskich i Beztroskich. Wszystkie prezentowane w raporcie wypowiedzi rozmówców reprezentujących ten połączony segment podpisujemy więc jako „Towarzyskich/Beztroskich”.

Mając na celu zapewnienie komfortu najmłodszym uczestnikom, wywiady z uczniami w wieku od 13 do 17 lat staraliśmy się przeprowadzać w parach znających się respondentów. Każdemu z tej grupy wiekowej oferowaliśmy możliwość samodzielnego wyboru drugiego uczestnika badania z grona swoich kolegów i koleżanek – trzy osoby skorzystały z tej możliwości. Ostatecznie przeprowadziliśmy zatem trzy diady i dziewięć pogłębionych wywiadów indywidualnych. Szczegółowe informacje dotyczące charakterystyki naszych respondentów prezentujemy w poniższej tabeli.

Tabela 1. Charakterystyka 12 uczestników badania jakościowego

Segment	Płeć	Wiek	Szkoła / praca
Nerdzi	mężczyzna	13	podstawowa
Zbalansowani	mężczyzna	14	podstawowa
Domatorzy	kobieta	15	liceum
Zaangażowani	kobieta	15	podstawowa
Towarzyscy/Beztroscy	mężczyzna	16	branżowa
Zbalansowani	kobieta	16	technikum
Zaangażowani	mężczyzna	18	liceum
Towarzyscy/Beztroscy	kobieta	20	studia
Towarzyscy/Beztroscy	mężczyzna	20	studia i praca
Zbalansowani	kobieta	24	studia i praca
Zaangażowani	mężczyzna	25	studia i praca
Domatorzy	mężczyzna	25	praca

Każdy z wywiadów trwał od dwóch do trzech godzin i służył głębszemu zrozumieniu specyfiki każdego z segmentów. Spotkania odbywały się w domach badanych lub – ze względu na pandemię i indywidualne preferencje rozmówcy — były realizowane za pomocą narzędzia do spotkań i rozmów online.

Podczas spotkań z młodymi poruszaliśmy m.in. następujące wątki:

- miejsca spędzania czasu, kryteria doboru tych miejsc,
- zainteresowania, zajęcia dodatkowe,
- grupy towarzyskie i środowiska, w których funkcjonują,
- formy spędzania czasu wolnego, definicja czasu wolnego,
- motywacje podejmowanych aktywności,
- samopoczucie w szkole, relacje z uczniami i nauczycielami,
- plany zawodowej na przyszłość lub ocena obecnej sytuacji zawodowej,
- korzystanie z mediów społecznościowych oraz wyszukiwanie potrzebnych informacji w sieci.

Przed każdym ze spotkań poprosiliśmy respondentów o wysłanie zdjęć miejsc w Warszawie, w których najchętniej spędzają czas (wraz z krótkim komentarzem) oraz o zaproszenie nas na swoje profile w mediach społecznościowych. Dzięki temu mogliśmy obserwować profile, grupy i osoby, które – z różnych powodów – są dla nich ważne lub interesujące.

Baza danych o miejscach, obiektach, placówkach i zrzeszeniach, które kierują swoją ofertą do młodzieży

W ramach pracy nad bazą zgromadziliśmy dostępne publicznie dane zastane dotyczące miejsc, obiektów i organizacji, które kierują swoją ofertą do młodzieży lub stanowią potencjalnie istotny element takiej oferty. Korzystaliśmy przy tym zarówno z oficjalnych rejestrów publicznych, jak i z niepublicznych baz danych. Były to m.in. dane z:

- miejskich rejestrów lub wykazów instytucji kulturalnych (biblioteki, domy kultury, młodzieżowe domy kultury),
- rejestru placówek oświatowych, dotyczące placówek oświatowych szczebla podstawowego, średniego oraz policealnego w Warszawie (RSPO),
- bazy danych o organizacjach pozarządowych Stowarzyszenia Klon/Jawor (spis.ngo.pl), w zakresie podmiotów otagowanych w tej bazie jako działające na rzecz młodzieży (1217 podmiotów),
- rejestru MAL,
- rejestrów dotacji na działania organizacji pozarządowych udzielonych przez CKS, Biuro Edukacji, Biuro Sportu i Rekreacji,

- rejestrów obiektów sportowych udostępnionych przez Biuro Sportu i rekreacji, w zakresie OSiR, otwartych boisk szkolnych, projektów realizowanych w programie „Sportowo Blisko Domu” na lata 2022–2023,
- opublikowanej przez m.st. Warszawa mapy obiektów sportowych w serwisie <https://sport.um.warszawa.pl/>,
- Open Street Map oraz rejestru obiektów topograficznych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii (BDOT10k), nieujęte w wyżej wymienionych rejestrach, o istotnych dla młodzieży obiektach użyteczności (np. obiekty sportowe, miejsca rekreacji, przestrzeń zielona, obiekty o charakterze rozrywkowym, kulturalnym i edukacyjnym),
- kwerendy internetowej, której celem było uporządkowanie informacji o ofercie dla młodzieży w Warszawie (przegląd platformy <https://kultura.um.warszawa.pl/>, innych miejskich lub dzielnicowych platform, 10 najbardziej znanych publicznych grup i profili na Facebooku opisujących taką ofertę).

Dane ze wszystkich tych źródeł zostały połączone w jeden zbiór i zdeduplikowane. W efekcie powstała baza licząca ponad 10 tysięcy obiektów oraz podmiotów. W miarę możliwości (to znaczy, o ile dane na ten temat były dostępne w bazach źródłowych lub udało się je uzyskać w sposób zautomatyzowany) obejmuje ona m.in. informacje o nazwie podmiotu lub obiektu, jego typie, dane adresowe, geolokalizacyjne (koordynaty geograficzne w układzie WGS84) oraz kontaktowe.

Dosycenie spektrum badawczego

W ramach dosycenia spektrum badawczego, w porozumieniu z CKS, poszerzyliśmy liczbę zagadnień badawczych poruszanych w trakcie wywiadów jakościowych z uczniami szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W przypadku tych osób rozmawialiśmy dodatkowo na temat wstępnego projektu Urzędu m.st. Warszawy powołania miejskiego rzecznika (lub rzeczników) praw uczniów i uczennic. Zgromadzony materiał został opracowany w oddzielnej notatce i przesłany do Zamawiającego. Jest również elementem niniejszego raportu.

Konsultacje wstępnych wyników z badania z uczestnikami

Przed przygotowaniem ostatecznej wersji raportu wróciliśmy z wynikami do naszych badanych. Do udziału w spotkaniu warsztatowym zaprosiliśmy wszystkich uczestników pogłębianych wywiadów jakościowych. Sześciu z nich zgodziło się wziąć w nim udział. Podczas konsultacji zaprezentowaliśmy wybrane wnioski z badania, a następnie poprosiliśmy respondentów o uwagi i komentarze, które uwzględniliśmy w ostatecznej wersji raportu.

Struktura raportu

Raport składa się z trzech głównych części: wprowadzenia, prezentacji wyników oraz rekomendacji. Prezentacja wyników została podzielona przez nas na sześć rozdziałów. Rozpoczyna ją syntetyczny opis wyróżnionych przez nas typów młodzieży, dzięki czemu czytelnik „w pigułce” może zapoznać się z bohaterami kolejnych stron raportu. Cztery pierwsze rozdziały poświęcone są portretowi

warszawskiej młodzieży w następujących wymiarach: szkoła, zajęcia dodatkowe, praca oraz sposoby korzystania z mediów społecznościowych i wyszukiwania informacji. Rozdział piąty opowiada o czasie wolnym młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem czasu spędzanego z grupie znajomych.

W rozdziale szóstym opisujemy zaś dobrostan psychiczny młodych w perspektywie porównawczej.

W aneksie umieściliśmy szczegółowy, statystyczny opis segmentów wyróżnionych w badaniu oraz tabelę najczęściej wskazywanych przez młodych zainteresowań (rozkład liczebności).

Nasze badanie objęło zarówno uczestniczki, jak i uczestników, uczennice i uczniów. Ze względów praktycznych – w celu uproszczenia komunikacji – zdecydowaliśmy się jednak, zgodnie z uzusem językowym, stosować w liczbie mnogiej wersję męskoosobową „uczniowie”, „młodzie” oraz analogicznie „rozmówcy”, „badani”. Nie chcemy, by decyzja ta została odczytana jako pomijanie czy niedocenianie roli kobiet w procesie. Jesteśmy jednak przekonani, że konsekwentne stosowanie podwójnych form w całym opracowaniu utrudniłoby jego lekturę.

Prezentacja wyników

Opis person

Poniżej zamieszczamy osoby przedstawiające – w uproszczeniu – najbardziej charakterystyczne cechy sześciu typów młodych warszawiaków wyróżnionych na podstawie analizy statystycznej wyników badania kwestionariuszowego. Ich celem jest krótkie i wyraziste przedstawienie specyfiki poszczególnych segmentów. Szczegółowy, statystyczny opis tych grup uwzględniający ich wewnętrzne zróżnicowanie, wraz z notą metodologiczną, umieściliśmy w „Aneksie I” do niniejszego raportu.



Etap życia

Zbalansowana Zośka dopiero co skończyła naukę w liceum. Jest na pierwszym roku zarządzania i dorabia sobie w butikach z używaną odzieżą w Śródmieściu.

Co robi na co dzień?

Codziennie zrywa się rano z łóżka, śniadanie, zęby, makijaż, jak w zegarku. Potem biegnie na przystanek metra – rusza z Kabat do Centrum. Po pracy, choć nie zdarza jej się to zbyt często, wypada

jeszcze na chwilę na kawę z koleżanką ze szkoły, z którą dawno się nie widziała. Więcej wytchnienia znajdzie dopiero w weekend – wspólnie ze znajomymi wybiera się na cały dzień do Powsina.

Co myśli? Co czuje?

Wieczorem jeszcze czeka ją krótka powtórka z mikroekonomii – jest już trochę zmęczona, ale nie lubi odkładać rzeczy na ostatnią chwilę. „Zakuć, zaliczyć, zapomnieć” – to nie w stylu Zośki. Zośka zawsze znajduje czas i na pracę, i na naukę, i na znajomych. Jeżeli na coś brakuje jej czasu, to na zmienianie świata. Ale w sumie – zdaniem Zośki – on wcale nie jest taki zły.



Etap życia

Towarzyska Tosia jest w trzeciej klasie liceum w klasie humanistycznej. Uczy się dobrze, ale nie żyje po to, żeby się uczyć.

Co robi na co dzień?

Z koleżanką chodzi na cotygodniowe zajęcia z rękodzieła artystycznego, a w pozostałe dni spotyka się z resztą znajomych – w pobliskim parku wspólnie grają w siatkówkę, chodzą do kina lub okolicznych knajp. W niedzielę wybiera się na wernisaż do galerii sztuki w Śródmieściu, ale w sobotę nie pogardzi wypadem do galerii handlowej. W kolejnym tygodniu wspólnie z koleżankami planuje zorganizować zbiórkę na lokalne schronisko dla zwierząt.

Co myśli? Co czuje?

Mimo natłoku wydarzeń Towarzyska Tosia budzi się wypoczęta i pełna entuzjazmu. Grunt, że przebywa z ludźmi, których lubi.



Etap życia

Beztroski Bartek niedawno skończył technikum budowlane. Niektórzy z jego znajomych już znaleźli pracę, ale on wciąż „szuka” – choć mógłby szukać bardziej. Przynajmniej tak twierdzą jego rodzice.

Co robi na co dzień?

Bartek, gdy się budzi, jeszcze nie czuje się wypoczęty, bo cały wieczór błąkał się ze znajomymi po okolicy. Gdy już się wyleży, czeka, aż zabrzęczy telefon – jego paczka wybiera się do pobliskiego parku. Mają być znajomi znajomych – świetnie, Bartek lubi swoich znajomych, ale czasem trochę już go nudzą. Lubi spotykać nowych ludzi.

Ma to szczęście, że mieszka w Warszawie – wszędzie tyle się dzieje, można wyskoczyć na piwo na schodkach, można wyskoczyć na piwo w parku... Niezależnie od dnia tygodnia można zacząć spędzić czas. Rodzice czasem pytają się go: „Gdzie ty się szwendasz cały dzień?” albo „Co wy robicie po nocach?”. Bartek nie ma dobrej odpowiedzi – po prostu jest razem ze znajomymi. Co więcej mieliby robić?

Co myśli? Co czuje?

Bartek wie, że beztroska nie będzie trwała wiecznie, ale chce jak najlepiej wykorzystać ten czas – nareszcie skończyła się szkoła. Bartek za nią nie przepadał i chyba ze wzajemnością. Na całe szczęście nie zaczęła się jeszcze praca, ale – gdy tak leży rano – wie, że to już niebawem, i odczuwa niepokój.



Etap życia

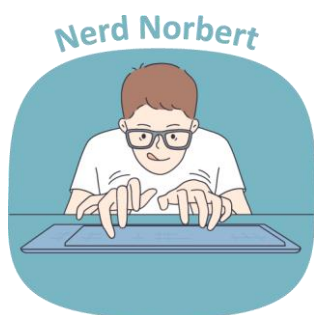
Domatorka Dominika właśnie ukończyła studia na kierunku dietetyka. Pracuje w poradni i prowadzi blog o zdrowej żywności.

Co robi na co dzień?

Najlepiej czuje się w swoich czterech ścianach. Czas spędzany w domu często poświęca na rozwijanie swoich zainteresowań oraz kompetencji. To dla niej ważne, bo w przyszłości rozważa podjęcie studiów podyplomowych, a może nawet uruchomienie prywatnej praktyki. Blog i praca zajmują jej dużo czasu, więc w wolnych chwilach najczęściej ucieka w inne światy – z książką lub Netflixem.

Co myśli? Co czuje?

W trakcie lockdownu brakowało jej wspólnych piątkowych wieczorów przy planszówkach ze znajomymi, ale przede wszystkim weekendowych obiadów u rodziców. Dominika ma jednak poczucie, że w życiu nic jej nie przeszkadza. Świat dookoła niej – a szczególnie polityka – tak bardzo jej nie interesuje. W każdym razie nie na tyle, żeby wprowadzać radykalne zmiany. Tylko czasem, gdy Dominika wraca do domu po pracy, przez chwilę ma poczucie, że czegoś jej brakuje.



Etap życia

Nerd Norbert jest w ósmej klasie i za rok wybiera się do liceum. Za kilka miesięcy czeka go egzamin ósmoklasisty.

Co robi na co dzień?

Codziennie po szkole wraca do domu. Stara się uczyć, a ma tyle obowiązków na głowie! Tyle osób na nim polega, nie chce ich zawieść, choć wielu z nich nigdy nie widział na oczy. Kim są ci ludzie? Norbert jest adminem serwera na Discordzie, na którym razem ze znajomymi gra w „Dotę”. Niestety nie wszyscy są tak dobrzy jak Norbert, więc w czasie rozgrywki dużo od niego zależy.

Co myśli? Co czuje?

Norbert mógłby znaleźć mocniejszych graczy do teamu, ale oprócz zwycięstwa liczy się też dobra zabawa, no i prawdziwe przyjaźnie, które zawiązał na Discordzie. Czasem, w przerwach od komputera, wraca myślami do nauki. Chciałby dostać się do dobrej szkoły, do klasy o profilu matematyczno-przyrodniczym. Dobry wynik z matematyki na maturze pozwoli w przyszłości dostać się na studia informatyczne.



Etap życia

Zaangażowany Zbyszek jest przewodniczącym klasy w swoim liceum. Nikt inny nie kandydował – bo po co, od początku było wiadomo, że stołek należy się Zbyszkowi.

Co robi na co dzień?

Oprócz tego Zbyszek działa w młodzieżowej radzie dzielnicy i właśnie przygotowuje treść uchwały o prawie uczniów do odpoczynku – zadawanie na ferie musi się skończyć. Sam Zbyszek z tego prawa nie zamierza korzystać, gdyż ferie to doskonały czas, żeby intensywniej trenować pływanie i zacząć przygotowywać się do olimpiady z historii.

Co myśli? Co czuje?

Dobry wynik na olimpiadzie pozwoli Zbyszkowi dostać się na wymarzone prawo. Albo politologię – właściwie czemu nie jedno i drugie? Zbyszek myśli o MISH-u – Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiach Humanistycznych, mógłby jeszcze dobrać sobie trzeci kierunek. Zbyszek nie zwalnia, bo gdyby zwolnił, mógłby przypomnieć sobie, jak bardzo czasem czuje się tym wszystkim zmęczony.

Szkoła i edukacja

Większość (71%) młodych warszawiaków uczy się lub studiuje. Do szkół uczęszcza prawie 43%, na uczelnie kolejne blisko 29%. Wśród uczniów szkół średnich przeważają ci z liceów ogólnokształcących (69%) oraz techników (25%), do szkół branżowych chodzi około 3%¹. Rodzaj i specyfika szkoły, do której uczęszczają młodzi, w znacznym stopniu organizuje ich sposób funkcjonowania i ilość obowiązków oraz determinuje szanse życiowe w przyszłości – fakt, z którego oni sami zdają sobie sprawę. Szkoły są jednak również miejscami socjalizacji, budowania relacji i ważnym czynnikiem kształtującym styl życia, charakter i zasięg sieci społecznych oraz ogólny dobrostan młodych warszawiaków. Specyfika wielkomiejskiego systemu edukacyjnego stwarza dodatkowe szanse, ale rodzi też ryzyka i wyzwania, m.in. większą presję na wyniki w nauce na stosunkowo wczesnych

¹ Dane na podstawie Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych. Struktura naszej próby – po przeważeniu przez wiek i płeć – jest bardzo bliska rzeczywistej strukturze populacji ze względu na typ szkoły (66% uczniów uczęszcza do liceów, 25% do techników, 3% do szkół branżowych). Pozostali to przede wszystkim uczniowie liceów zawodowych lub profilowanych.

etapach edukacji (już podczas rekrutacji do szkoły średniej), która może podnosić poziom stresu odczuwanego przez młodych. Poniżej przytaczamy wyniki badań, które pokazują, że tak istotnie jest.

W ostatnich latach społeczny wymiar szkoły i jej wpływ na zdrowie psychiczne młodych ludzi staje się coraz częściej przedmiotem zainteresowania międzynarodowych badań porównawczych – m.in. PISA i HBSC. O ile pod względem poziomu nauczania – przynajmniej mierzonego zgodnie z metodologią PISA – ostatnie dekady w polskiej szkole są okresem względnego sukcesu, o tyle, wraz z rosnącymi wskaźnikami poziomu nauczania, polska szkoła wydaje się relatywnie słabo wywiązywać z funkcji socjalizacyjnej i opiekuńczej². Na poziomie analizy statystycznej w skali globu między oboma zjawiskami – poziomem dobrostanu młodych ludzi i poziomem nauczania – zachodzi negatywny związek³, ale relacja ta nie jest deterministyczna. Po pierwsze jej siła jest stosunkowo słaba ($r = 0,21$)⁴, a po drugie istnieją liczne przykłady państw, które potrafią jednocześnie zapewnić najwyższej jakości nauczanie i zadbać o potrzeby społeczne i psychiczne uczniów. Wysoki poziom ogólnego dobrostanu deklarują m.in. młodzi ludzie z państw skandynawskich i Holandii, które jednocześnie znajdują się wśród liderów międzynarodowych rankingów jakości nauczania. Możliwa jest zatem szkoła, która jednocześnie uczy i dba o uczniów.

W świetle tych badań ocena szkoły przez nastolatków w Polsce jest umiarkowanie pozytywna. Trochę ponad jedna piąta (21%) polskich 15-latek (dziewcząt) i 27% 15-latków deklaruje, że bardzo lubi szkołę. Na tle rówieśników z 45 innych przebadanych państw polscy młodzi sytuują się na 15. miejscu⁵. Jednak pod względem zdolności do zapewnienia uczniom wsparcia – zarówno pomocy w nauce, jak i wsparcia emocjonalnego – polska szkoła przeważnie wypada dużo gorzej. Pod względem poziomu odczuwanego wsparcia ze strony nauczycieli Polska jest na ostatnim miejscu w zestawieniu HBSC⁶ – wrażenie, że mogą na nie liczyć deklaruje zaledwie 21% dziewcząt i 31% chłopców. W Szwecji jest to odpowiednio 51% i 67%. Polscy uczniowie odczuwają brak wsparcia nie tylko ze strony nauczycieli, lecz także swoich rówieśników. Tylko 32% dziewcząt uważa, że mogłoby liczyć na wsparcie kolegów i koleżanek, w przypadku chłopców ten odsetek wynosi 41%. Sytuuje to Polskę na czwartej od końca pozycji w światowym rankingu.

Z kolei badania PISA z 2018 roku koncentrowały się na wsparciu okazywanym uczniom w samym procesie nauczania, np. tłumaczenia danego zagadnienia, aż wszyscy uczniowie w klasie zrozumieją, oferowanie dodatkowej pomocy uczniom, którzy tego potrzebują itp. Pod tym względem Polska również wypada bardzo źle – znajduje się na piątej od końca pozycji na blisko 80 przebadanych

² Poniżej prezentujemy na poparcie tej tezy m.in. wyniki badań PISA i Światowej Organizacji Zdrowia.

³ OECD (2019), „PISA 2018 Results. What school life means for students' lives”, PISA, OECD Publishing, Paris, <https://doi.org/10.1787/acd78851-en>, s. 161.

⁴ *Ibid.*

⁵ WHO (2020), „Spotlight on adolescent health and well-being. Findings from the 2017/2018 Health Behaviour in School-aged Children (HBSC) survey in Europe and Canada. International report”, WHO Regional Office for Europe, Copenhagen, s. 126.

⁶ *Ibid.*, s. 131.

państw⁷. Badania PISA pokazują, że w Polsce uczniowie z miejskich szkół (w przeciwieństwie do szkół wiejskich) istotnie częściej odczuwają brak takiego wsparcia ze strony nauczycieli. Polska wypada również bardzo słabo pod względem wskaźników emocjonalnego wsparcia⁸ i „okazywanego przez nauczycieli entuzjazmu”.

Jak na tle reszty kraju rysuje się Warszawa? Dostępne dane z badań CBOS⁹ sugerują, że stolica lepiej niż reszta kraju radzi sobie z zapobieganiem niektórym problemom wychowawczym, np. istotnie niższy jest poziom przemocy obecnej w szkołach lub „złego traktowania” uczniów. Dostępne dane nie pozwalają natomiast stwierdzić, że warszawskie szkoły wyprzedzają placówki spoza stolicy pod względem dbałości o szeroko rozumiany dobrostan psychiczny uczniów. Dostarczają natomiast przesłanek na poparcie tezy, że warszawscy młodzi są bardziej zestresowani i odczuwają większą presję. Stołeczni uczniowie istotnie częściej deklarują, że odczuwają stres¹⁰. Nie musi być to związane z sytuacją w szkole, ale w dalszej części niniejszego rozdziału pokazujemy, że wpływ szkoły na ogólne samopoczucie młodych jest znaczny. Warszawscy uczniowie nie mają również silniejszego poczucia wpływu na sytuację w swoich szkołach niż pozostali. Nie uważają również częściej swoich nauczycieli za autorytety¹¹.

W kwestionariuszu stosowaliśmy miary tzw. pozytywnego i negatywnego dobrostanu. Ten pierwszy, pozytywny, określamy przy pomocy skali stosowanej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), która mierzy m.in. częstość występowania pozytywnych odczuć takich jak odprężenie, świeżość lub wypoczęcie. Z kolei negatywny dobrostan respondentów określaliśmy przy pomocy stosowanego w badaniach psychologicznych bloku pytań o występowanie objawów depresyjnych – Major Depression Inventory (MDI). Te dwie miary przeważnie są skorelowane, ale zależność nie jest uniwersalna, np. niektórzy respondenci o wysokich wynikach pozytywnego dobrostanu mogą również cierpieć na objawy depresyjne.

Zauważamy wyraźny związek wyników w nauce i ogólnego dobrostanu psychicznego warszawskich uczniów. Ta zależność przejawia się już wśród trójkowych uczniów, którzy deklarują istotnie niższy poziom zadowolenia nie tylko ze szkoły, ale również z życia w ogóle i ze zdrowia. Innymi słowy, oceny – jedno z podstawowych narzędzi umożliwiających realizację funkcji edukacyjnej szkoły – są ważnym mechanizmem regulującym poziom ogólnego dobrostanu młodych ludzi.

Respondentka: Najgorsze są oceny, bo to jest właściwie tylko numer, który zmienia bardzo dużo. Co, moim zdaniem, jest bardzo głupie, bo jednak, nie wiem, ktoś może mieć gorszy okres, albo się źle czuć, albo coś się może stać. I po prostu jest oceniany. [...]

⁷ OECD (2019), *op. cit.*, s. 101.

⁸ *Ibid.*, s. 286.

⁹ Analiza mikrodanych z badania CBOS „Młodzież 2018”.

¹⁰ Jak wyżej.

¹¹ Jak wyżej.

Badaczka: OK. Czyli to jest taka rzecz, która cię najbardziej stresuje.

Respondentka: Tak, bo jednak oceny są ważne, żeby zdać, żeby potem mieć na maturze dobre wyniki. Tak samo było na [egzaminie] ósmoklasisty, że trzeba było mieć jak największe oceny. (Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

Jednocześnie najlepsi uczniowie nie deklarują wyższego dobrostanu niż uczniowie przeciętni (czwórkowi). Wybitna uczennica i przewodnicząca klasy z segmentu Zaangażowanych tak opisywała swoje uczucia przed pójściem do szkoły:

Nie wiem, prawdę mówiąc, po prostu wstaję i sobie myślę: „Boże, jutro muszę pójść do szkoły” i tak się czuję zestresowana. Myślę, że to jest takie generalnie z całą szkołą. [...] Jak już się zebrało i teraz po prostu się tym stresuję. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Niskie oceny mają istotny wpływ zarówno na poziom pozytywnego, jak i negatywnego dobrostanu, a efekt utrzymuje się po uwzględnieniu zmiennych mierzących status socjoekonomiczny (wykształcenie rodziców, sytuację finansową gospodarstwa domowego we wczesnym dzieciństwie, dochód gospodarstwa domowego). Przewidywany wynik uczniów dwójkowych na skali MDI (od 0 do 50, patrz: s. 14), którą powszechnie wykorzystuje się do mierzenia objawów depresji, jest aż o 20 punktów wyższy niż czwórkowych, a przewidywany wynik uczniów trójkowych – o 7 punktów¹². Negatywny wpływ ocen na samopoczucie jest szczególnie niepokojący w świetle przywoływanych badań porównawczych, które pokazywały ograniczoną zdolność polskiej szkoły do skutecznej realizacji zadań wychowawczo-socjalizacyjnych. Oznacza to, że szkoła nie ma narzędzi, aby skutecznie przeciwdziałać negatywnym konsekwencjom psychicznym złych ocen.

Wszyscy nasi rozmówcy wskazywali na związek stresu i szkoły. Zdenerwowanie i zmęczenie często wynikają po prostu z nadmiaru zajęć szkolnych, prac domowych i sprawdzianów.

Ostatnio na przykład w poniedziałek mieliśmy tak sześć lekcji i na pięciu z nich było coś na ocenę, bo jak to nie jeden sprawdzian, to znowu kartkówka, to jakaś praca i też nadrobić za tym wszystkim, żeby się nie załamać, po prostu to jest za dużo zadawane do domu, moim zdaniem. Jakby rozumiem, że w domu powinniśmy sobie powtarzać, uczyć się, ale jest jednak tego jakby za dużo, a w domu powinniśmy odpocząć. (Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

¹² Po uwzględnieniu zmiennych socjodemograficznych siła efektów obniża się (do 16 punktów dla dwójkowych i do 5 w przypadku trójkowych), ale pozostaje on istotny statystycznie dla dwójkowych (na poziomie $\alpha < 0.05$), a dla trójkowych już tylko na poziomie $\alpha < 0$. Osłabnięcie efektów po uwzględnieniu zmiennych socjodemograficznych w żaden sposób nie zmniejsza powagi problemu – znaczy tylko tyle, że wśród słabych uczniów jest więcej osób z defaworyzowanych grup.

Najjaskrawsze i najbardziej emocjonalne były jednak opisy interakcji z nauczycielami – szczególnie tych przed tablicą w obecności całej klasy.

Respondent 1: Ja na przykład, jak pani pytała, to ja wiedziałem wszystko, jak pytała tych ludzi. A jak mnie zapytała, to...

Respondent 2: To prawda.

Respondent 1: To naprawdę, to jest stres straszny [...] tylko to jest stresujące, że stoisz przed całą klasą i wszyscy się patrzą na ciebie. I odpowiadasz. To jest stresujące, że stoisz przed całą klasą i wszyscy patrzą na ciebie, [gdy] odpowiadasz. (Zbalansowani, 14 lat, mężczyzna)

Niektórzy uczniowie wprost mówili, że obawiają się niektórych nauczycieli, którzy stosują przemocowe strategie pedagogiczne (wśród takich pojawiły się m.in. „darcie się”, „krzyczenie” i „rzucanie kredą” w uczniów). Najlepsi uczniowie rzadziej doświadczają powyższych form dyscyplinowania ze strony nauczycieli. W ich przypadku źródłem stresu jest sama potrzeba „utrzymania dobrej opinii” lub „pozycji”. Konsekwentne budowanie wizerunku prymusa często okupują zmęczeniem i napięciem psychicznym. Wspomniana wyżej 15-letnia Zaangażowana uczennica podstawówki opowiadała nam, jak po szkole często spędza czas, huśtając się na placu zabaw, żeby „zapomnieć o wszystkim”.

Jest dużo zajęć w szkole i nie wiem, na przykład jestem kompletnie wykończona, jak już po tej huśtawce, po odstresowaniu się wrócę do domu, to nadal chcę po prostu iść spać. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Szkoła na początku mnie stresowała, [...] czy nauczyciele będą mieli o mnie dobrą opinię. (Domatorzy, 15 lat, kobieta)

Zakłócenie toku nauki przez pandemię COVID-19 sprawiło, że utrzymanie dobrej opinii było jeszcze trudniejsze.

Strasznie nas porównują, bo w młodszych klasach mieliśmy chyba najlepszą właśnie średnią w całej szkole i teraz mimo wszystko po pandemii to trochę podupadło [...] nauczyciele strasznie mówili nam, że: „O wiecie, tak no, już nie uczycie się aż tak dobrze”, że „co się stało?”. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Aż 14% uczniów „denerwuje się lub odczuwa stres” w szkole „prawie zawsze lub zawsze”. Kolejne 27% „często”, a 30% odczuwa to wrażenie „od czasu do czasu”. Jak wspominaliśmy już powyżej – stres wśród uczniów jest istotnie częstszym zjawiskiem w stolicy niż poza nią. Ponadto, jak wynika z badań HBSC, polscy uczniowie należą do najbardziej zestresowanych na świecie¹³. Wysoki odsetek

¹³ WHO (2020), *op. cit.*, s. 127.

odpowiedzi skrajnych „prawie zawsze lub zawsze” jest szczególnie niepokojący. Pod tym względem stres rywalizuje jedynie z nudą, która w szkole „prawie nigdy lub nigdy” nie opuszcza 13% uczniów. W sumie aż 46% uczniów – blisko połowa – jest znudzonych w szkole „często” lub częściej niż „często” (a tylko 5% nigdy). Uczniowie, których rodzice mają wyższe wykształcenie, nudzą się w szkole istotnie rzadziej niż pozostali, ale wciąż 39% z nich udziela odpowiedzi „prawie zawsze lub zawsze” lub „często”. O doświadczeniu monotonii (wynikającej głównie z podawczej i nieangażującej formy przekazywania wiedzy) wspominali również nasi respondenci:

Badacz: Polecilibyś mu swoją szkołę?

Respondent: Tak. Głównie dlatego, że są dobrzy nauczyciele.

Badacz: Aha, dobrzy, czyli...?

Respondent: W sensie nie robią nam zwykłych lekcji, oczywiście, że są lekcje, gdzie wbijają nam suchy materiał [...]. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Respondent A: Dość szybko dyktuje. A jak nie dyktuje, to strasznie w ogóle wolno mówi i tak nudno.

Respondent B: Nudna jest po prostu ta lekcja, dlatego wszyscy gadają.
(Zbalansowani, 13 lat, mężczyzna)

Z jakimi problemami oprócz stresu i nudy najczęściej zmagają się warszawscy uczniowie? Z tymi o największym ciężarze gatunkowym – przemocą, narkotykami i dyskryminacją – od czasu do czasu lub częściej spotyka się 30% pytanym¹⁴. Ponad 70% młodych stwierdziło, że spotyka się z nimi rzadko, prawie nigdy lub nigdy. W ogólnopolskich badaniach CBOS na pytanie, czy przemoc jest w ich szkole poważnym problemem ponad 94% respondentów z Warszawy odpowiedziało przecząco (wśród niewarszawiaków takiej odpowiedzi udzielało o 6 punktów procentowych mniej). Narkotyki i dopalacze są w warszawskich szkołach zjawiskami jeszcze rzadszymi niż przemoc (21% spotyka się z nimi rzadko, 56% – nigdy lub prawie nigdy), ale pod tym względem Warszawa nie wyróżnia się ani pozytywnie, ani negatywnie na tle kraju¹⁵.

Temat narkotyków i innych używek w szkole w ogóle nie pojawił się w rozmowach z uczestnikami badań jakościowych. Przemoc fizyczna podobnie – albo nie pojawia się jako problem, albo jest

¹⁴ Opieramy się wyłącznie na deklaracjach uczniów, z których część w dodatku uczestniczyła w badaniu za pośrednictwem swoich rodziców, więc wyniki te należy traktować z dużą dozą ostrożności.

¹⁵ Badanie CBOS „Młodzież 2018” zawiera obszerną sekcję poświęconą narkotynom, dopalaczom i innym używkom. Odpowiedzi na pytania o zażywanie, znajomość osób, które zażywają narkotyki lub obecność narkotyków na terenie szkoły warszawiaków nie różnią się od odpowiedzi młodych ludzi z innych miejscowości.

jednoznacznie interpretowana jako zjawisko patologiczne. O ile niektóre problemy takie jak stres i nuda są często normalizowane lub bagatelizowane przez uczniów („Jak nauczyciel za dużo zada, to najzwyczajniej w świecie jest stres” – Nerdzi, 13 lat, mężczyzna), o tyle przemoc fizyczna nie spotyka się już z wyrozumiałością. Respondentka, w której szkole występowały poważne problemy z przemocą wśród uczniów oraz miał miejsce gwałt, tak opisywała tę sytuację:

Raczej nie [poleciłabym naszej szkoły]. [...] Właśnie u nas jest dziwnie duża liczba patologicznych uczniów, takich, no, może nie patologicznych, ale takich no... Niezbyt miłych to mało powiedziane, ale, no [...] u nas jakoś dużo się tego dzieje. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

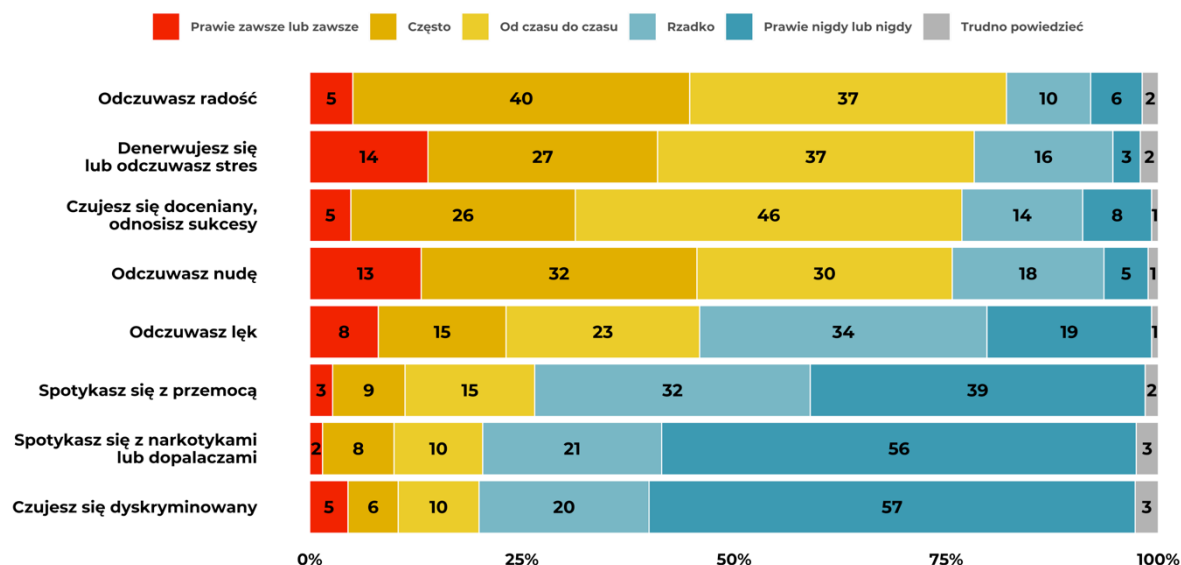
Jak wynika z analiz statystycznych, ryzyko spotkania się z narkotykami w szkole jest wyższe w przypadku osób z biedniejszych rodzin. Dochód gospodarstw domowych nie wpływa na częstotliwość występowania pozostałych odczuć i doświadczeń, o które pytaliśmy warszawskich uczniów, takich jak spotkanie się z przemocą, zdenerwowanie, dyskryminacja, odczuwanie lęku, radości, nudy lub odnoszenie sukcesów (patrz: wykres 1).

Uczniowie, których rodzice nie ukończyli studiów wyższych (wykształcenie średnie zawodowe i podstawowe), rzadziej mówili, że w szkole czują się dyskryminowani. Nieco rzadziej dotyczyło to też mężczyzn niż kobiet¹⁶. Ponad 15 punktów procentowych mężczyzn więcej (65%) niż kobiet (50%) twierdziło, że w szkole nigdy nie podlega dyskryminacji. Te wyniki są o tyle zastanawiające, że obie te grupy – osoby z rodzin o niższym poziomie kapitału kulturowego oraz mężczyźni – w świetle wielu badań polskiej szkoły (ale również innych systemów edukacyjnych) przeważnie są wskazywane jako defaworyzowane¹⁷. Mając na uwadze powyższe badania, można zakładać, że wyniki naszego sondażu odzwierciedlają nie tyle rzeczywiste różnicowania związane z doświadczaniem zachowań dyskryminacyjnych, ile różne standardy oceny takich zachowań i różne oczekiwania respondentów.

¹⁶ Na poziomie istotności $\alpha < 0,1$.

¹⁷ WHO (2020), *op. cit.*; Mills M., Keddie A. (2010), „Gender justice and education: construction of boys within discourses of resentment, neo-liberalism and security”, *„Education Review”*, nr 62, s. 407–420; Sadura P. (2017), *Państwo, szkoła, klasy*, Krytyka Polityczna, Warszawa.

Wykres 1. Przemoc i narkotyki są – w porównaniu do innych problemów – rzadkie w warszawskich szkołach. Uczniowie odczuwają w niej za to wiele radości, stresu i nudy



Na szczęście szkoła nie jest jedynie źródłem problemów, przemocy stresu i nudy. Dla prawie wszystkich uczniów szkoła bywa też miejscem, w którym odnoszą sukcesy i czują się doceniani. W sumie 31% warszawskich młodych doświadcza tych wrażeń „prawie zawsze lub zawsze” albo „często”, a kolejne 46% „od czasu do czasu”. Tu również zachodzą istotne różnice ze względu na wykształcenie rodziców – szczególnie widoczne w skrajnych kategoriach. Wśród uczniów, którzy czują się doceniani prawie zawsze lub zawsze, znajdują się niemal wyłącznie dzieci osób z wyższym wykształceniem, a wśród uczniów, którzy prawie nigdy lub nigdy nie czują się doceniani, znajdują się niemal wyłącznie dzieci osób bez wyższego wykształcenia. Wyniki te ilustrują praktyczne działanie mechanizmu reprodukcji struktury społecznej – doświadczenie szkolne jest nagradzające dla tych, którzy dysponują większym kapitałem kulturowym wyniesionym z domu.

Szkoła jest też miejscem, w którym młodzież doświadcza radości – i nie jest to zjawisko marginalne. W szkole radość odczuwa cały czas lub prawie cały czas 5% uczniów, często – 40%, a od czasu do czasu – 37%. W szkole, jak wynika z wywiadów pogłębionych, młodzi doceniają przede wszystkim dobrą atmosferę, relacje towarzyskie z rówieśnikami i otwarte, oparte na szacunku stosunki z nauczycielami oraz ich otwartość na pomysły uczniów i wrażliwość. Chwalą też szkolną infrastrukturę sportową oraz dostępność miejsc, w których można odpocząć, przebywać ze znajomymi lub zjeść.

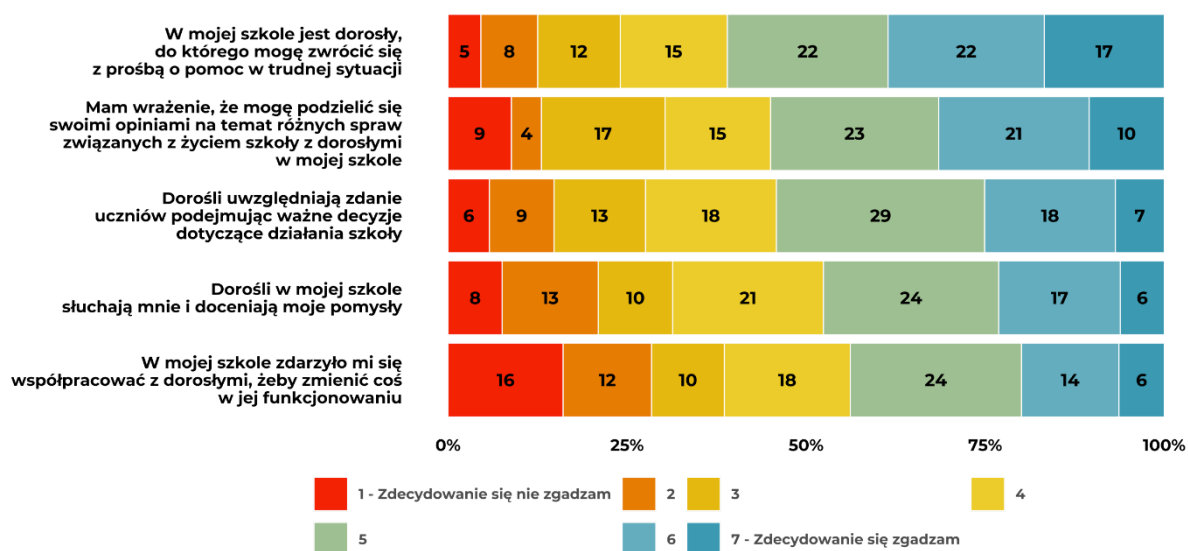
Nie należy jednak ignorować 16% uczniów, którzy twierdzą, że odczuwają radość rzadko, nigdy lub prawie nigdy – to niemal jedna młoda osoba na sześć.

Poczucie sprawczości w szkole i relacje z nauczycielami

Model współpracy warszawskich uczniów z kadrą pedagogiczną opiera się zwykle na nieformalnych relacjach z pojedynczymi „charyzmatycznymi” nauczycielami i rzadko ma partnerski charakter.

Badając to zagadnienie, pytaliśmy o: a) różne formy współpracy z kadrami pedagogicznymi, b) otwartość dorosłych na pomysły uczniów i c) odczuwane poczucie sprawczości w szkole (patrz: wykres 2). Do odpowiedzi, że w ich „szkole jest dorosły, do którego mogą zwrócić się z prośbą o pomoc w trudnej sytuacji”, z większą lub mniejszą pewnością skłania się 61% warszawskich uczniów¹⁸ – to najwyższy odsetek pozytywnych odpowiedzi spośród wszystkich pytań. Odsetki pozytywnych odpowiedzi na wszystkie te trzy pytania są podobne i wahają się od 47% (dorośli słuchają i doceniają) do 54% (pozostałe dwa pytania). Najniższy jest odsetek pozytywnych odpowiedzi na pytanie o to, czy uczniowie podejmowali współpracę z dorosłymi w celu zmiany czegoś w życiu szkoły (44%). Zdecydowanie twierdząco na to pytanie odpowiada zaledwie 6% uczniów.

Wykres 2. Uczniowie w większości twierdzą, że nauczyciele ich słuchają, szanują ich pomysły oraz opinie, ale już nie tak łatwo przypominają sobie przypadki współpracy z nauczycielami, aby zmienić coś w funkcjonowaniu szkoły



W badaniu jakościowym uczniowie konsekwentnie – niezależnie od etapu edukacji i rodzaju szkoły – wyrażają dezaprobatę dla autorytarnego charakteru niektórych instytucji i praktyk szkolnych: zwracają w tym kontekście uwagę np. na instalowanie krat w oknach, ograniczenia w poruszaniu się po budynku szkolnym, naruszanie prywatności uczniów (również w sytuacjach sanitarnych), nieliczenie się z indywidualnymi potrzebami uczniów itp.

Na przykład, nie wiem, jak ktoś ma na przykład problem, żeby odpowiadać na przykład na lekcji, bo się stresuje albo coś, to na przykład nauczyciel może zaproponować, żeby porozmawiać na przerwie, a niektórzy nauczyciele wymagają specjalnych dokumentów do tego, żeby mówić na przerwie. Tak samo jest z wyjściem do toalety, to jest dla mnie chore, że na wyjście

¹⁸ Tzn. udziela odpowiedzi 5, 6 lub 7 w siedmiostopniowej skali.

do toalety trzeba mieć papier od lekarza, że ma się problemy. (Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

W powyższej wypowiedzi wybrzmiewa jeszcze jeden zarzut podnoszony wobec szkoły przez naszych rozmówców – nadmierny formalizm. Szkolne przepisy są często postrzegane przez uczniów nie jako system przejrzystych zasad obowiązujących wszystkich członków społeczności, ale jako mechanizm nastawiony na obronę interesów grona pedagogicznego. Podwójne standardy – w relacji naszej rozmówczynie z segmentu Zaangażowanych – dotyczyły nawet noszenia maseczek:

Raz podeszła do mnie [nauczycielka] bez maseczki i zapytała, czemu ja nie mam maseczki. To mnie strasznie zdenerwowało. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Przykłady stosowania podwójnych standardów obejmują też zakaz picia i jedzenia w czasie lekcji, do którego nie stosują się nauczyciele, wybiórcze i arbitralne stosowanie pewnych reguł (np. o organizowaniu sprawdzianów po ważnych zawodach sportowych w szkole sportowej), niestosowanie się do zasad o prawie uczniów do odpoczynku w czasie ferii (zadawanie prac domowych na ferie) czy zasady dotyczące „odpowiedniego ubioru i wyglądu”.

To chyba jest w każdej szkole. Żeby się nie malować, nie kolorować włosów, niby nie wiadomo dlaczego. No bo to nie wpływa na naukę, to nie wpływa na nic złego, ale chodzi o to, że są na przykład podpisane, że nie można farbować włosów do szkoły. I tutaj jest to niezgodne z prawami człowieka, bo dlaczego oni mają nam mówić, co my możemy, a czego nie możemy malować. (Nerdzi, 14 lat, mężczyzna)

Niesprawiedliwość i arbitralne aplikowanie niektórych przepisów nasi rozmówcy dostrzegali bez względu na wyniki w nauce i rodzaj szkoły, do której uczęszczali – zwracali na nie uwagę zarówno dobrzy uczniowie, jak i słabsi, zarówno z liceów, jak i z techników. Krytyka ta, w połączeniu z wynikami badania ilościowego oraz międzynarodowych badań porównawczych – wydaje się potwierdzać, że w warszawskiej szkole dominuje model dyscyplinowania i kontrolowania uczniów, a nie współpracy z nimi.

Znajomość prawa i obowiązków uczniów

Uczniowie krytykują szkolne przepisy, odwołując się przeważnie do „naturalnej moralności” – np. zwracają uwagę na niekonsekwencję w postępowaniu nauczycieli lub różne traktowanie różnych osób. Mają natomiast bardzo niską świadomość swoich praw i – już lepszą – obowiązków. Przeważnie nie odróżniają również praw (uniwersalnych) od zapisów (konkretnych) statutu lub regulaminu szkolnego.

Pewnie, nie wiem, do kulturalnego traktowania innych, takie rzeczy, jak wszędzie, że musimy się jakoś, nie wiem, dobrze zachowywać czy nie przezywać innych, pewnie coś takiego jest. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Na przykład, że obowiązek przygotowania na każdej lekcji i... bezpieczeństwo BHP... (Zaangażowani, 18 lat, mężczyzna)

Pojedynczy rozmówcy mieli też przekonanie, że w ich szkołach za mało uwagi poświęca się temu zagadnieniu i dlatego brakuje im wystarczającej wiedzy. Wyjątkiem była dwójka uczniów (wywiad był prowadzony w diadzie) szkoły, której patronem jest znany pedagog i działacz na rzecz dzieci i młodzieży. O prawach i obowiązkach usłyszeli podczas specjalnie w tym celu zorganizowanych w szkole spotkań. Jak twierdzili, ze względu na ich patrona wiedza ta została im przekazana w sposób wyczerpujący. W efekcie bez problemu potrafili podać kilka przykładów praw.

Inny rozmówca, który deklarował znajomość praw ucznia, swoją wiedzę czerpał przede wszystkim od konkretnego YouTubera, który na swoim kanale porusza kwestie praw ucznia oraz krytycznie komentuje wybrane obszary szkolnej rzeczywistości:

Tak, znam [prawa ucznia], bo ja na przykład oglądam i polecam moim kolegom kanał, na którym pokazuje się, jakie mamy prawa w ogóle. [...] To taki jest, to jest o gościu, który opowiada o swoim życiu, o swoich przeżyciach i jak to wygląda u innych, od innych uczniów. I moim zdaniem po prostu gościu mówi o prawie, czyta prawa i je podsumowuje. (Nerdzi, 14 lat, mężczyzna)

Własne prawa

Badanych pytaliśmy również o ich własne pomysły na prawa ucznia, które – o ile jeszcze nie istnieją – powinny zostać zapisane. Wśród propozycji pojawiały się więc wszystkie te kwestie, które ich zdaniem obecnie nie są w pełni przestrzegane (a więc prawo do posiadania telefonu na przerwie, prawo do odpoczynku, prawo do decydowania o swoim wyglądzie itp.). Pojedyncze osoby zwróciły uwagę po pierwsze, na potrzebę partycypacyjnego wypracowywania praw i obowiązków uczniów i uczennic oraz – po drugie – ich regularną aktualizację, we współpracy nauczycieli z uczniami.

Myślę, że na pewno dobrym pomysłem byłaby możliwość tego, że uczniowie mogliby wpływać na niektóre zapisy w statucie szkoły, żeby raz na jakiś czas były przeprowadzane aktualizacje tego statutu zgodnie z pomysłami uczniów. (Domatorzy, 13–15 lat, kobieta)

Istotną kwestią, na którą zwracali uwagę rozmówcy, było zagwarantowanie bezpieczeństwa uczniów, którzy chcieliby zgłosić fakt naruszania ich praw zewnętrznej instancji, ponieważ w doświadczeniu młodych nauczyciele często defensywnie i negatywnie reagują na kierowanie pod ich adresem uwagi.

Opinie na temat możliwości skorzystania z pomocy rzecznika uczniów i uczennic na poziomie miasta

Część naszych rozmówców pozytywnie oceniła zaprezentowany im pomysł powołania miejskiego rzecznika (lub rzeczników) praw uczniów i uczennic. Niewątpliwą zaletą powołania takiej instytucji, wskazywaną przez rozmówców, byłaby jej neutralność i przebywanie „poza systemem” (co odróżniałoby go np. od szkolnego psychologa). Dzięki temu uczniowie zgłaszałyby swoje problemy

osobie z zewnątrz, co zmniejszałoby – zdaniem uczniów – ryzyko bagatelizowania sprawy lub też negatywnej reakcji obronnej ze strony grona pedagogicznego.

Warunkiem koniecznym, na który zwracali uwagę respondenci, jest skuteczność podejmowanych przez rzecznika działań. Tylko wówczas uczniowie będą gotowi zgłosić się do niego ze swoimi problemami. Jedna z uczennic sformułowała więc oczekiwanie, aby w tym celu rzecznik mógł udzielać nauczycielom upomnień lub nagan, przez co jego decyzje byłyby respektowane. Pomysł ten wydaje się świadczyć o przekonaniu, że relacji pomiędzy uczniami i nauczycielami nie da się oprzeć na mechanizmach innych niż przymus. Zmiana tego myślenia, a także tworzenie warunków do zaistnienia tej zmiany, wydaje się istotnym zadaniem miejskiego rzecznika.

Jakby [nauczyciele] usłyszeli, że ktoś z urzędu to już... Tak samo, jakby ktoś powiedział, że np. zadzwoni ktoś na straż miejską albo policję, to jednak ktoś jednak się bardziej będzie martwił policją niż strażą miejską, bo to jest dość wyższe, tak? Więc wydaje mi się, że w sumie to tak, po prostu by się bardziej bali, bo jakieś konsekwencje musiałyby być takich niektórych rzeczy. Bo nauczyciele – co z tego, że będą mieć jakąś rozmowę – skoro nie ma z tego żadnych konsekwencji. Na przykład nie wpiszą im żadnej nagany za powiedzenie czegoś takiego, a powinno być coś takiego. (IDI, Zbalansowani, 16–19 lat, kobieta)

Myślę, że jeżeli instytucja ta działałaby zgodnie z prawem i uczniowie mieliby do niej zaufanie, wiedzieliby, że ich problem zostanie rozwiązany albo złagodzony, to na pewno by się do takiej instytucji zgłaszali. Ale jeżeli byłaby wiarygodna i problemy rzeczywiście nie byłyby zaniedbywane. (IDI, Domatorzy, 13–15 lat, kobieta)

Uczniowie wskazali trzy potencjalne obszary zadań dla rzecznika: mediację, interwencję i edukację. W przypadku mediacji uczniowie oczekiwaliby sprawiedliwego rozwiązania sytuacji konfliktowych pomiędzy nauczycielami i uczniami, zwłaszcza gdy obie strony mają sprzeczne wersje wydarzeń. Obecność rzecznika mogłaby równoważyć takie sytuacje, zabezpieczać prawa słabszych, którymi (zdaniem uczniów) są oni sami. Drugim obszarem powinna być interwencja, która – co można wywnioskować ze wskazanej wcześniej potrzeby nadzoru lub zwierzchnictwa rzecznika nad gronem pedagogicznym – powinna, zdaniem uczniów, realnie wpływać na przebieg zdarzeń, nawet jeśli wymagałoby to wdrożenia odpowiednich kar. Trzecim obszarem jest natomiast edukowanie zarówno nauczycieli, jak i uczniów na temat praw i obowiązków obu stron, możliwych ścieżek dialogu między nimi oraz w końcu dróg interwencji w sytuacjach konfliktowych.

No to właśnie [rzecznik] mógłby rozmawiać z nauczycielami, że jednak swoje takie prywatne komentarze ktoś mógłby zostawić dla siebie, bo to, że ktoś się tak ubiera, nie znaczy, że taki jest. [...] Mógłby po prostu edukować nauczycieli. Chodzić na jakieś rozmowy między uczniami a tym nauczycielem. I po prostu

pokazywać dobre wzorce, bo jednak wydaje mi się, że część nauczycieli myśli, że jak są nauczycielami, to są nie wiadomo kim. (Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

Respondentka: [Uczniowie mogliby się zwracać do rzecznika] żeby właśnie się dowiedzieć, czy dobrze postępują, czy źle postępują; jakie mają prawa w danych sytuacjach, co mogą, czego nie mogą.

Badacz: A w szkole nie można się tego dowiedzieć?

Respondentka: Nie, tak normalnie to nie. (Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

Badani sformułowali również kilka praktycznych rad dotyczących sposobów komunikacji z rzecznikiem. Zdaniem młodych rzecznik powinien być dostępny zarówno pod numerem telefonu (a numer tego telefonu powinien być wywieszony w widocznym miejscu na terenie każdej szkoły), jak i w mediach społecznościowych, które są naturalną przestrzenią komunikacji uczniów. Co więcej, kontakt przez media społecznościowe daje większe poczucie bezpieczeństwa niż bezpośrednia wizyta (jedna z badanych kojarzy nawet działającą obecnie w tym obszarze organizację o nazwie Umarłe Statuty, która konsultuje sprawy uczniów na Facebooku i z sukcesem rozwiązuje ich różne problemy). Jedną z możliwych form kontaktu byłoby również pośrednictwo szkolnego psychologa, choć – jak zostało już wspomniane – nie w każdej szkole postać ta cieszy się wystarczającym zaufaniem.

Jeden z naszych badanych zarekomendował również, by ze względu na potencjalną liczbę spraw z wielu warszawskich szkół na terenie miasta powołać co najmniej kilku lub kilkunastu rzeczników:

Moim zdaniem jakby był na przykład jeden na parę szkół, to by miał za dużo roboty. Ale jeden na dwie lub trzy szkoły, byłoby dobrze, pewnie od uczniów dostał trochę tych zgłoszeń, ale w większości od rodziców. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Potencjalne bariery utrudniające zwrócenie się o pomoc do miejskiego rzecznika

Niektórzy nasi rozmówcy, w szczególności uczniowie szkół podstawowych, mieliby trudność ze zgłoszeniem się do nieznanej im osoby dorosłej. W trakcie wywiadu mówili wprost o poczuciu wstydu i niezręczności, które mogłyby towarzyszyć im podczas takiej hipotetycznej wizyty. Dodatkowym utrudnieniem dla niektórych byłby dorosły wiek rzecznika. Osoby te wołałyby zwierzyć się swoim bliskim (przyjaciołom, rodzinie) lub też nauczycielom.

Respondent: Ja też bym się nie zwrócił do takiej osoby, bo po prostu nie byłbym w stanie opowiedzieć o na przykład takich rzeczach, które się dzieją w moim życiu osobistym takiej obcej osobie, której w ogóle nie znam, jeszcze w szczególności dorosłej.

Badacz: Rozumiem. Czyli jakby to była na przykład tak bardziej w twoim wieku, to byś się lepiej czuł?

Respondent: Tak, no tak, jak mówię, mam właśnie takie przyjaciółki w moim wieku, rok starsze ewentualnie, ale mniej więcej równy poziom intelektualny, że tak powiem. (Beztroscy/Towarzyscy, 16 lat, mężczyzna)

Ja nie wiem, ja mam takie skojarzenie, jakby, w policji, że to by było tak strasznie niezręcznie, tak... Chcesz już stąd jednak iść... I tak... A jak jest naprawdę jakiś problem straszny, to my mamy taką, akurat dyrektorkę mamy fajną, która rozwiązuje problemy szybko, fajnie [...]. Nie wiem, ja bym się za bardzo wstydził. [...] ja też bym powiedział mamie. Albo idę do wychowawcy. (Zbalansowani, 13 lat, mężczyzna)

Niektórym rozmówcom trudno było również wyobrazić sobie typ spraw, z którymi mieliby zgłosić się do rzecznika. Z jednej strony musiałyby to być sytuacje wystarczająco poważne, z którymi szkoła sobie nie radzi lub które ignoruje. Z drugiej strony nie powinny one jednoznacznie wchodzić w obszar kompetencji policji (bo to do niej wówczas należałoby się zgłosić).

Ale gdyby to było coś, co się... Jakiś duży skandal w szkole, to powiadomiłabym kogoś wyżej. No, gdyby takie akcje jak molestowanie czy takie rzeczy, to bym zdecydowanie poszła dalej do jakiejś policji czy kogoś innego. [...] Tak, ale też właśnie szantaż, takie właśnie łamanie prawa, bo, no, to myślę, że by wymagało jakiejś większej uwagi. [...] I może, jeżeli takie mniejsze sprawy, byłyby tak otwarcie ignorowane. Ale gdyby to było tak po prostu ignorowane, nasiliłoby się i z tego zrobiłby się jeszcze większy problem, to bym już dała spokój z zawiadamianiem szkoły, poszłabym dalej. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Ze względu na obawy i wątpliwości, które mogliby mieć uczniowie jeden z badanych zasugerował, że być może do takiego rzecznika najczęściej zgłaszałyby się rodzice – jako osoby dorosłe, pewniejsze siebie, skłonne wyklócać się w sprawach dotyczących ich dzieci.

Badaczka: A ty byś poszedł do takiego rzecznika?

Respondent: No zależy od jakiej sprawy. No bo nie będę się kłócić o jakieś tam sprawdziany o komórkach jakiegoś trzeciego świata, że tu mi zabrakło pół punktu... to trudno. To tyle. No niektórzy rodzice by nawet chodzili tam i gdyby coś nie grało, i by chodzili. W większości to rodzice, a nie uczniowie. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

U niektórych naszych rozmówców argumentem zniechęcającym przed skorzystaniem z pomocy rzecznika była obawa przed konsekwencjami, jakie spotkałyby ich w szkole po zgłoszeniu sprawy. Fakt, że zwróciliby się do osoby spoza murów szkolnych wydaje się nie zmniejszać tych obaw.

Wydaje mi się, że nie [zgłosiłabym żadnej sprawy do rzecznika], bo nauczyciele są bardzo pamiętliwi. I jak coś im się wytknie albo się coś powie innym

nauczycielom, to właśnie potem do końca szkoły można mieć przewalone na całej linii, bo jak ktoś usłyszy, że nakablowałaś albo coś, to potem jest średnio, bo nauczyciele nie lubią takich osób. (IDI, Zbalansowani, 16–19 lat, kobieta)

Zajęcia dodatkowe

Oprócz edukacji szkolnej młodzi warszawiacy uczestniczą w zajęciach dodatkowych – niekiedy organizowanych przez szkołę, kiedy indziej przez inne podmioty. Nasi badani, którzy mieli okazję uczęszczać na zajęcia dodatkowe organizowane przez szkołę, mają na ich temat różne opinie. Negatywnie oceniają ofertę o charakterze masowym (jak szkolne koło sportowe, chór) w ramach której wszyscy uczestnicy za każdym razem robią to samo (np. grają w piłkę). Na takich zajęciach brakuje im przestrzeni na realizację indywidualnych ścieżek rozwoju. Cenią z kolei te propozycje, które prowadzone są w sposób nietuzinkowy (np. programowanie w „Minecraftie”, językowe kółko teatralne) i angażujący uczniów. Jeśli rozmówcom nie udało się znaleźć takich zajęć w ramach szkoły, szukali ich na zewnątrz. Wydaje się więc, że wybór miejsca, w którym młodzież uczęszcza na zajęcia, nie jest tak istotny jak sposób prowadzenia: atrakcyjny, angażujący, dający przestrzeń do pracy indywidualnej.

Najczęstszą formą zajęć dodatkowych uczniów warszawskich szkół jest nauka języków obcych – korzysta z niej grubo ponad połowa z nich (56%). W zajęciach sportowych uczestniczy 46%, a 15% bierze udział w zajęciach wyrównawczych organizowanych przez szkołę, ale aż 41% korzysta z prywatnych korepetycji poza szkołą. Z pomocy korepetytorów nie korzystają wyłącznie najslabsi uczniowie – równie często sięgają po nią zarówno bardzo dobrzy, jak słabi oraz przeciętni uczniowie. W przypadku zajęć wyrównawczych oferowanych przez szkołę uczniowie przeciętni (trójkowi) uczestniczą w nich istotnie częściej niż czwórkowi, choć różnice te nie są znaczne¹⁹. Pozytywny związek między ocenami i prawdopodobieństwem uczęszczania na korepetycje zarysowuje się w grupach najlepszych i najslabszych uczniów, ale nie jest istotny statystycznie.

Powszechność korzystania z pozaszkolnych korepetycji pokazuje wysoki poziom realnego sprywatyzowania stołecznego rynku edukacyjnego. Choć w badanej przez nas próbie 95% uczniów uczęszcza do placówek publicznych²⁰, to co najmniej 41% realizuje obowiązkowy program nauczania przynajmniej częściowo prywatnie. Uczniowie z rodzin o najniższym statusie społecznym (którego przybliżoną miarę stanowi wykształcenie rodziców) najczęściej korzystają z zajęć wyrównawczych prowadzonych nieodpłatnie przez szkołę. Prawdopodobieństwo uczestniczenia w pozaszkolnych korepetycjach rośnie wraz ze wzrostem dochodu gospodarstwa domowego, a w przypadku zajęć wyrównawczych spada wraz ze wzrostem dochodu. Niski status społeczny obniża

¹⁹ Wnioski prezentujemy, opierając się na dwóch jednozmiennych modelach regresji logistycznej prawdopodobieństwa uczestnictwa w korepetycjach pozaszkolnych i zajęciach wyrównawczych (zmiennie zależne) i ocen (zmienna niezależna).

²⁰ W rzeczywistości udział uczniów uczęszczających do publicznych placówek w Warszawie jest o około 9 punktów procentowych niższy i wynosi 86%. Źródło: Rejestr Szkół i Placówek Oświatowych.

prawdopodobieństwo uczestnictwa we wszystkich pozostałych zajęciach pozalekcyjnych. To znaczy, że gdy uczniowie z zamożniejszych rodzin chodzą na zajęcia językowe, informatyczne, artystyczne lub przygotowują się do egzaminów na studia, ci z gospodarstw najuboższych znacznie częściej powtarzają obowiązkowy materiał szkolny. Dotyczy to w szczególności uczniów z rodzin o relatywnie niskim poziomie wykształcenia rodziców (zawodowym lub niższym).

Wraz ze wzrostem dochodu gospodarstwa domowego rosną też szanse, że inwestuje ono w lekcje językowe dla dzieci. Należy przypuszczać, że jest to bardziej ogólna zależność, która dotyczy również pozostałych typów zajęć pozalekcyjnych, ale ze względu na niewielki rozmiar próby badawczej tylko w przypadku zajęć językowych można uznać ją za statystycznie potwierdzoną²¹.

Okres szkolny jest ważnym etapem procesu, który w socjologii określa się mianem reprodukcji statusu społecznego (czyli dziedziczenia statusu oraz pozycji klasowej i zawodowej rodziców). W przypadku Warszawy ważną rolę w tym procesie odgrywa potężny rynek prywatnych zajęć, kursów językowych i korepetycji. W następnym rozdziale pokazujemy, że dla pewnych miar opisujących sytuację młodych ludzi na rynku pracy efekty nierówności, które pogłębiają się w okresie szkolnym, ujawniają się już po kilku latach.

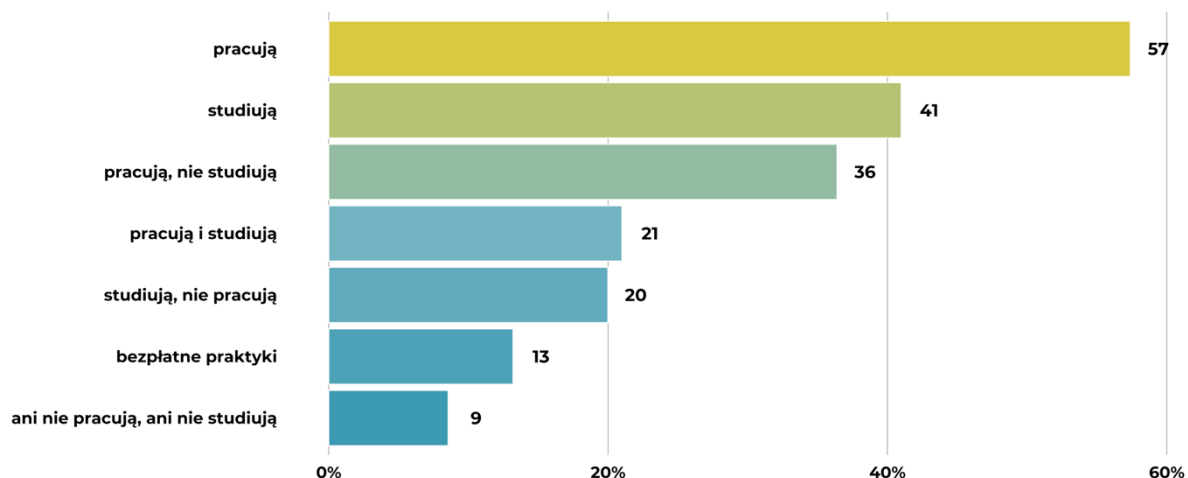
Praca

Większość (70%) dorosłych młodych warszawiaków (czyli osób od 18. do 26. roku życia) ma już za sobą przynajmniej krótkie doświadczenia związane z pracą zawodową. W momencie badania 57% podejmowało jakąś formę pracy – bądź stałą (39%), bądź dorywczą (19%). Wśród niepełnoletnich respondentów nie było osób pracujących – 12% uczestniczyło natomiast w bezpłatnych praktykach.

Jeden na pięciu (21%) młodych dorosłych warszawiaków łączy pracę i studia. Wśród studentów wyraźnie dominują elastyczne formy zatrudnienia – połowa jest zatrudniona na podstawie umowy-zlecenia, inni – umowy cywilno-prawnej (9%), a kolejne 9% pracuje bez pisemnego kontraktu. Umowę o pracę podpisało nieco ponad 30% studentów. Dorosłych łączących studia i pracę najwięcej jest wśród Zaangażowanych (blisko 30%), najmniej wśród Nerdów (ponad dwa razy mniej – 14%).

²¹ Na przykład związek między dochodem rodziny a prawdopodobieństwem uczestniczenia w egzaminach przygotowujących na studia jest równie silny, jak w przypadku zajęć językowych, ale nie jest istotny statystycznie, ponieważ mówimy o stosunkowo niewielkiej grupie osób (jedynie 9% populacji uczniów w przypadku egzaminów na studia w porównaniu do 56% uczących się języków). Tę intuicję potwierdza fakt, że uczniowie z rodzin o wyższym statusie ekonomicznym, uczestniczą w większej liczbie zajęć (a przynajmniej w większej liczbie różnych typów zajęć – np. łączą zajęcia językowe i sportowe) – efekt jest istotny statystycznie.

Wykres 3. Zdecydowanie ponad połowa młodych dorosłych w Warszawie pracuje, a jeden na pięciu łączy pracę ze studiami. Procenty nie sumują się do stu



W grupie młodych dorosłych 36% pracuje i nie kontynuuje edukacji na studiach. To oni częściej szukają stabilnego zatrudnienia. Znajduje je – w formie umowy o pracę – 56% z nich. Na podstawie umowy-zlecenia pracuje 30%, kolejne 9% – innych umów cywilnoprawnych, a 5% nie ma podpisanego kontraktu. Pracujących-niestudiujących najwięcej jest wśród Domatorów (39%). Drugim w kolejności segmentem o wysokim odsetku osób pracujących-niestudiujących jest ponownie segment Zaangażowanych (37%). W nieodpłatnych praktykach bierze udział 13% młodych warszawiaków. Średnika wieku dla tej grupy wynosi 20 lat, a 43% jej przedstawicieli studiuje. Najczęściej robią to Zaangażowani (23%), najrzadziej Zbalansowani i Domatorzy (8%).

Niespełna jeden na dziesięciu młodych dorosłych nie uczy się i nie pracuje. W większości są to osoby, których rodzice nie mieli wyższego wykształcenia (71%). Najwięcej niepracujących i nieuczących się młodych jest w segmencie Beztroskich (28%) oraz Nerdów (18%).

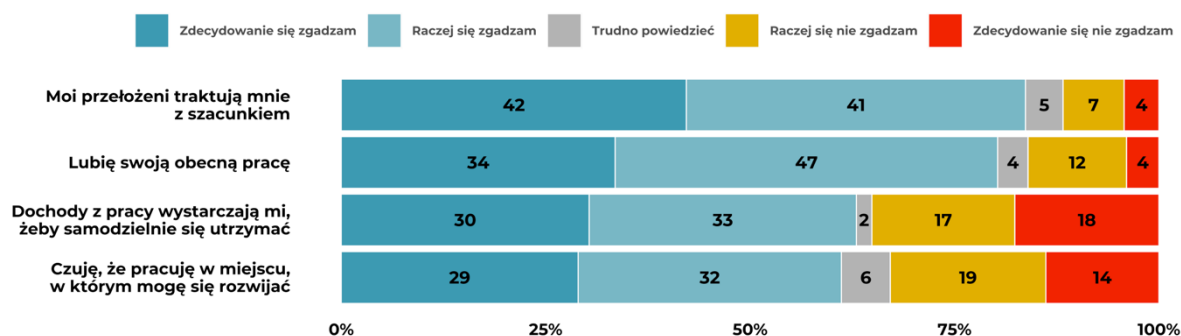
Stosunek młodych do pracy

Stosunek młodych warszawiaków do pracy jest niejednoznaczny i skomplikowany. W części poświęconej ogólnemu dobrostanowi młodych prezentowaliśmy deklarowany poziom zadowolenia uczestników badania z różnych obszarów życia na skali od 1 do 10. Praca, na tle innych obszarów, takich jak zdrowie, rodzina, miejsce zamieszkania czy wykształcenie, była oceniana najslabiej (szczególnie wśród kobiet – średnia 5,8). Pytanie o pracę było również tym, które najbardziej różnicowało respondentów – w jej przypadku zróżnicowanie (wariancja) odpowiedzi było największe. Aż 41% młodych odpowiada, że nie lubi swojej pracy (udziela odpowiedzi z przedziału od 1 do 5).

Z kolei w bloku pytań poświęconych różnym aspektom stosunku do pracy przeważały odpowiedzi pozytywne, a odsetek osób, które jednoznacznie jej nie lubią, wyniósł zaledwie 16% (suma odpowiedzi „Raczej się nie zgadzam” i „Zdecydowanie się nie zgadzam”).

Jak wytłumaczyć te rozbieżności? Po pierwsze, pytanie o ogólny poziom satysfakcji na skali od 1 do 10 nie dotyczyło wyłącznie pracy, ale – ogólniej – sytuacji zawodowej. Oba pytania nie są zatem całkowicie tożsame – respondenci mogą być umiarkowanie zadowoleni ze swojej pracy, ale martwić się o swoje perspektywy na przyszłość (szczególnie że „wykształcenie i kwalifikacje” na skali od 1 do 10 również są oceniane przez nich stosunkowo słabo – choć nieco lepiej niż praca). Po drugie, kolejne pytania z bloku o pracę („Czuję, że pracuję w miejscu, w którym mogę się rozwijać” oraz „Dochody z pracy wystarczają mi, żeby samodzielnie się utrzymać”) uzyskują już mniej jednoznacznie pozytywne oceny. Aż 37% młodych twierdzi, że ich praca nie pozwala im na samodzielne utrzymanie się, 39% – że praca nie stwarza warunków do rozwoju. Odsetek odpowiedzi pozytywnych jest w przypadku tych wymiarów umiarkowany i bliższy poziomowi ogólnemu zadowolenia z sytuacji zawodowej (na skali od 1 do 10). Po trzecie, w grę może wchodzić tendencja respondentów do udzielania twierdzących odpowiedzi na ogólne pytania (jak „czy lubisz swoją pracę”), które łączą w sobie wiele wymiarów badanego zjawiska (jak zarobki, perspektywa rozwoju czy relacje z przełożonymi).

Wykres 4. Ponad 80% badanych twierdzi, że przełożeni traktują ich z szacunkiem, a niewiele mniej lubi swoją obecną pracę



Potrzeba otrzymywania wynagrodzenia w wysokości pozwalającej na samodzielne utrzymanie się towarzyszy również pracującym (obecnie lub w niedalekiej przeszłości) dorosłym uczestnikom badania jakościowego. W przypadku osób młodszych i niedoświadczonych zawodowo od wysokości zarobków ważniejsze są – przynajmniej na poziomie deklaracji – potrzeba samorozwoju, dobrych relacji w pracy i robienia tego, co się po prostu lubi.

Może jakbym mieszkała sama, to bym miała te zarobki jako pierwsze miejsce, no ale wiem, że są rodzice w stanie mnie utrzymywać, też mam dobre warunki, to wolę się jeszcze porozwijać. No więc aktualnie na pewno ludzie [są dla mnie najważniejsi]. No a potem już bym chyba wzięła te zarobki, ale to tak z kwestii po prostu wieku, że tak coraz bardziej myślę o jakichś wyprowadzkach czy innych rzeczach. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Wraz z wiekiem hierarchia oczekiwań wobec pracy ulega przewartościowaniu i, krótko mówiąc, urealnieniu. Badani w większym stopniu zwracają uwagę na wysokie koszty życia i potrzeby związane z samodzielnym utrzymywaniem.

No, znaczy, no tak, znaczy, pieniądz w tym jest, jakby, to jest dla mnie dość ważne, żeby można było się utrzymać, zwłaszcza że jeżeli chcę wiązać przyszłość z tym miastem, to zarabianie mało nie wchodzi w grę, no bo się utrzymam, ceny mieszkań są po prostu nienormalne. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Po pierwsze oczywiście zawsze głównym czynnikiem są pieniądze, bo koniec końców pracujemy dla pieniędzy. (Domatorzy, 25 lat, mężczyzna)

Aktywni zawodowo respondenci są jednak zwykle zadowoleni ze swojej sytuacji zawodowej. Źródłem tego zadowolenia jest nie tylko wynagrodzenie, lecz także m.in. praca w obszarze ich zainteresowań i pasji oraz towarzyskie, życzliwe relacje pomiędzy pracownikami. Nie bez znaczenia była również możliwość podejmowania nowych wyzwań zawodowych i zdobywania doświadczeń.

Mam to szczęście w życiu, że praca, którą wykonuję, jest jednocześnie rzeczą, która sprawia mi ogromną frajdę. Tak się złożyło, że po prostu pracuję w tym, co lubię i jak studiowałem. (Domatorzy, 25 lat, mężczyzna)

Mamy bardzo spoko atmosferę w robocie, sobie chodzimy po pracy, gdzieś tam jedziemy na jakieś żarcie [...], bo my to taka grupa jesteśmy [...]. Jestem, jestem zadowolony z tego, jakie mam rzeczy, jaką mam elastyczność, jakich poznaję ludzi, jakie mam wyzwania. [...] Ja miałem to szczęście, że znalazłem coś, w czym się faktycznie odnajduję i co faktycznie lubię, i w czym naprawdę jest mi dobrze. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

W kontekście pracy badani zwracali również uwagę na potrzebę stworzenia młodym osobom bezpiecznej przestrzeni do nauki zawodu, atmosfery zrozumienia i na popełnianie błędów. Nie chcą obawiać się zadawania pytań i dzielenia się swoimi pomysłami – nawet jeśli ze względu na brak doświadczenia mogą być nietrafione.

Determinanty satysfakcji z pracy

Stosunek młodych warszawiaków do pracy najsilniej kształtuje wykształcenie. Kierunek tej zależności jest jednak nieoczywisty. Ci o niższych kompetencjach – z wykształceniem średnim lub policealnym oraz zawodowym i niższym – mają o 80% wyższe prawdopodobieństwo, że lubią swoją pracę i że ich przełożeni traktują ich z szacunkiem. Wyniki te zdają sprawę przede wszystkim z różnic w oczekiwaniach wobec pracodawców, związanych z wykształceniem. Dla osób dobrze wykształconych warunki oferowane w ich miejscach pracy często okazują się mało satysfakcjonujące, podczas gdy młodzi z najniższymi kwalifikacjami wydają się być częściej zadowoleni już z samego faktu posiadania pracy. Z kolei respondenci z wykształceniem zawodowym częściej niż pozostałe grupy pracują w wyuczonych profesjach, z którymi wiążą swoją przyszłość zawodową. Wszystkie wnioski w niniejszej sekcji podajemy, opierając się na modelach regresji logistycznej uwzględniających wykształcenie respondentów oraz ich rodziców, status studenta, wiek oraz sytuację ekonomiczną gospodarstwa domowego w dzieciństwie.

Na niewłaściwe traktowanie ze strony pracodawców zwracają uwagę przede wszystkim studenci (dla tej grupy prawdopodobieństwo bycia traktowanym z szacunkiem spada o 29% w porównaniu do reszty). Dorywczy charakter studenckich prac sprawia też, że uczący się respondenci rzadziej twierdzą, że ich zarobki pozwalają im się utrzymać.

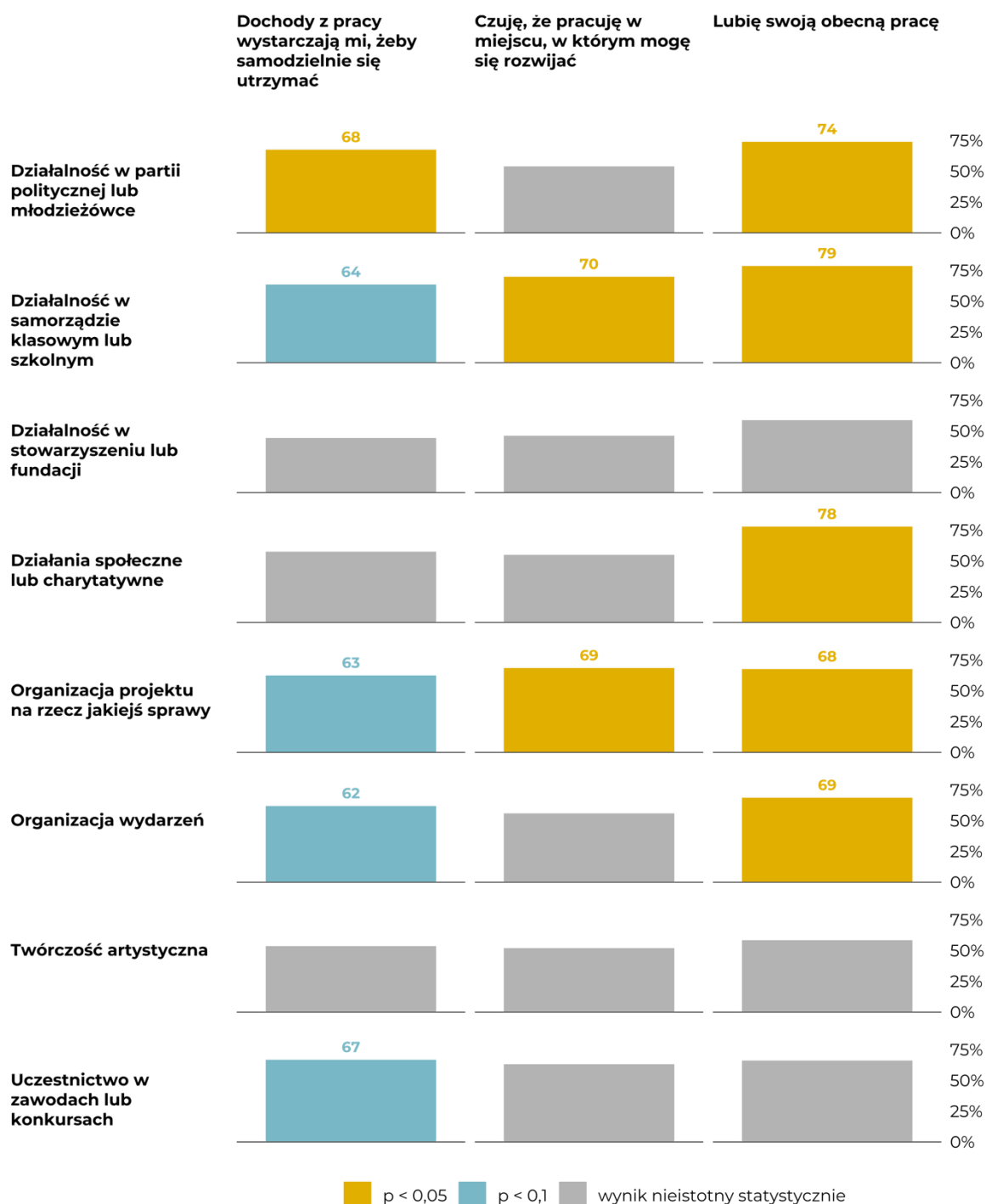
Negatywne opinie na temat pracy, częściej wyrażają również osoby z najzamożniejszych rodzin (10–20% niższe prawdopodobieństwo udzielenia twierdzącej odpowiedzi na wszystkie pytania z bloku dotyczącego pracy, z wyjątkiem pytania o traktowanie z szacunkiem). Możemy przypuszczać, że w przypadku tej grupy wejście na rynek pracy wiąże się ze zderzeniem wysokich oczekiwań z realiami, co skutkuje obniżonym zadowoleniem z pracy.

Oprócz tego dostrzegamy związek zadowolenia z pracy z różnymi formami dodatkowej aktywności w dzieciństwie (patrz: wykres 5). Szczególnie silne są, pozytywne, efekty działalności w samorządzie klasowym, aktywności politycznej oraz działań społecznych i charytatywnych. Członkostwo w młodzieżówce politycznej w dzieciństwie jest związane z wyższym prawdopodobieństwem satysfakcji z pracy (o 74%). Jeszcze silniejszy jest statystyczny efekt aktywności w samorządzie (o 79% wyższe prawdopodobieństwo satysfakcji z pracy) oraz działań społecznych i charytatywnych (o 78%). Oprócz tego przeszłość w samorządzie szkolnym wiąże się z wyższym (o 68%) prawdopodobieństwem pracy w miejscu, w którym można się rozwijać. Statystycznie istotne efekty dostrzegamy również dla organizacji projektów na rzecz jakiejś sprawy oraz organizacji wydarzeń. Oba są związane z podwyższonym prawdopodobieństwem zadowolenia z pracy. Osoby, które organizowały projekty na rzecz jakiejś sprawy, istotnie częściej (69%) pracują w miejscach, w których mogą się rozwijać.

Na związek podejmowanych wcześniej, dodatkowych aktywności – także tych, które nie wybrzmiały jako istotne w powyżej zaprezentowanej analizie – z obecną sytuacją zawodową wskazują również uczestnicy wywiadów. Jeden z naszych aktywnych zawodowo rozmówców, zaangażowany w działalność harcerską przez wiele lat jednoznacznie stwierdza, że ten etap życia wniósł do jego życia wiele wartościowych znajomości, rozwinął przydatną z perspektywy rynku pracy umiejętność zarządzania zespołem oraz podejmowania trudnych decyzji:

Znajomości przede wszystkim, jakie poznajdwałem. Zarządzam drużyną dobrze, w sensie, ludźmi. Praca z ludźmi, zarządzanie zespołem było dobre. [...] I to też bardzo taką rzeczą, którą nauczyłem się [...], jest to, że czasami są sytuacje, z których nie ma dobrego wyjścia, ale trzeba i tak na coś zdecydować i po prostu żyć z konsekwencjami tego. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Wykres 5. Działalność w samorządzie szkolnym, partii politycznej lub działalności charytatywnej są związane ze znacząco wyższym prawdopodobieństwem satysfakcji z pracy. Wykres pokazuje przewidywany przez model regresji logistycznej wzrost prawdopodobieństwa, że respondent zgodzi się ze sformułowaniem u góry panelu, jeżeli w dzieciństwie brał udział w danej aktywności. Na przykład dla osób, które działały w partii lub młodzieżowce politycznej, przewidywane prawdopodobieństwo, że lubią swoją pracę wzrasta o 74%. Na pomarańczowo oznaczono efekty istotne na poziomie $\alpha < 0,05$, a na niebiesko – na poziomie $\alpha < 0,1$



Kolejny z naszych rozmówców, którego obecna sytuacja zawodowa wynika wprost z podejmowanych wcześniej decyzji edukacyjnych (osoba ta pracuje w instytucie naukowym w dziedzinie, w której kształcił się podczas studiów), podkreślał znaczenie uczestnictwa w odpłatnych zajęciach przygotowujących do matury, które pozwoliły mu dostać się na wymarzoną uczelnię. Pracująca studentka za kluczowe uznała z kolei podejmowanie przez nią dorywczych prac już od 16. roku życia, dzięki czemu nabyła doświadczenia i zapoznała się z wymogami rynku pracy.

Kurczę, ja bardzo dużo się nauczyłam na tej recepcji. To się tak mówi, że recepcja recepcją, ale tam się uczysz naprawdę bardzo, bardzo dużo rzeczy, więc wydaje mi się, że po pracy na recepcji ja byłam przygotowana chyba na każde stanowisko, tak mi się wydaje po prostu. [...] Wydało mi się, że nie odczułam jakiegoś takiego wielkiego szoku. Na takiej zasadzie. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Przekonanie o pozytywnym wpływie podejmowania społecznych i wolontariackich działań dla pomyślnego przebiegu edukacyjnej i zawodowej przyszłości dosyć powszechnie towarzyszy natomiast młodszym rozmówcom, którzy pierwsze kroki na rynku pracy mają jeszcze przed sobą. Podkreślają oni zarówno bezpośrednie, wymierne korzyści angażowania się w wolontariat lub szkolny samorząd (zdobycie punktów zwiększających szansę dostania się do dobrego liceum lub zagraniczne studia, korzystny wpis do CV), jak i korzyści o charakterze pośrednim (takie jak okazja do ćwiczenia pewności siebie dzięki kandydowaniu i angażowaniu się na rzecz Młodzieżowej Rady Dzielnicy).

Były zbiórki żywności, banki żywności. [...] I to też jest taki... nie dużo, ale zawsze taki dodatkowy atut, że się w takich jakichś społecznych rzeczach uczestniczyło. Po prostu wpisuję sobie do CV i może, jak ktoś zobaczy, że tutaj ktoś społecznie się udzielał, to to jest fajna osoba. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, mężczyzna)

Badacz: A myślisz, że robisz jakieś rzeczy już teraz, które cię jakoś, nie wiem, mają doprowadzić do tego, żebyś właśnie robiła to, co sobie wyobrazasz, że mogłabyś robić zawodowo?

Respondentka: Próbuję różnych rzeczy, zobaczymy, jak to wyjdzie, ale bardziej myślę, że, nie wiem, że to dołączenie do młodzieżowej rady, to raczej buduję sobie trochę takiej pewności siebie. [...] Więc właśnie raczej w taki sposób. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Wśród pozostałych środków realizacji swoich zawodowych planów rozmówcy wymieniali przykładanie się do nauki ważnych (w perspektywie ich planów zawodowych) przedmiotów oraz samodzielne, dosyć systematyczne doszkącanie się za pomocą internetu i mediów społecznościowych w interesującej ich dziedzinie (w tym obserwowanie odpowiednich profili oraz osób – ekspertów, influencerów). O tej ścieżce wspomniały nam aż cztery dziewczyny w wieku od 13 do 20 lat.

Troje badanych, aby zrealizować swoje przyszłe plany zawodowe, świadomie zdecydowało się na podjęcie nauki w szkolnej branżowej lub technikum, ponieważ ich zdaniem tylko one dadzą możliwość zdobycia praktycznego doświadczenia, niezbędnego na rynku pracy:

Badaczka: A robisz już coś takiego teraz, co mogłoby ci pomóc, żeby w przyszłości pracować w taki twój wymarzony sposób?

Respondentka: Tak, staram się robić [na zajęciach w szkole] jak najlepsze pomysły na loga, grafiki, wizytówki itd. [...] ostatnio miałam zadanie zrobienia dla firmy budowlanej wizytówki, która miała tam nazwę. I nauczycielka powiedziała, że mi bardzo dobrze poszło. I bardzo się ucieszyłam, bo wymyślenie loga dla firmy to nie jest takie proste, ale poszło mi dobrze.
(Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

Media społecznościowe

Sposoby korzystania przez młodych z mediów społecznościowych

Jak wynika z badania „Nastolatki 3.0”, przeprowadzonego przez Państwowy Instytut Badawczy NASK²², jednym z najpopularniejszych sposobów spędzania czasu w sieci przez polskie nastolatki jest korzystanie z mediów społecznościowych. Młodzi najchętniej odwiedzają YouTube (korzysta z niego 94% młodzieży) oraz Facebook (wykorzystywany przez 83% z nich). Dużą popularnością cieszą się również Instagram oraz Snapchat – korzysta z nich dwie trzecie młodych osób, przy czym wyraźnie częściej wybierają go dziewczęta niż chłopcy.

W badaniu jakościowym rozmawialiśmy z młodymi warszawiakami o mediach społecznościowych i roli, jaką odgrywają w ich życiu. Poniżej przedstawiamy charakterystykę najpopularniejszych portali społecznościowych.

YouTube

Portal YouTube jest wykorzystywany przede wszystkim w celach rozrywkowych. Pełni też istotną funkcję w poszerzaniu wiedzy i rozwijaniu zainteresowań. Młodzi warszawiacy wchodzą na YouTube’a, kiedy chcą posłuchać muzyki, zrelaksować się dzięki oglądaniu śmiesznych lub ciekawych dla nich filmy, ale również wtedy, kiedy szukają informacji i potrzebują czegoś się dowiedzieć (czasem dla zaspokajania zwykłej ciekawości, a czasem w związku z pracą czy szkołą).

Pamiętam, że oglądałem [...] jakieś omawianie partii szachów na przykład albo coś właśnie związane, jakieś wyścigi pływackie z olimpiady, czy... Albo... Jakieś takie ogólne też, co mi się wyświetla na stronie ogólnej, filmy. I chyba

²² NASK (2019), „Nastolatki 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów”, Warszawa, s. 19.

wszystko. Nie wiem, czy jeszcze coś. Może jakieś na przykład stare bajki, jak mi się coś przypomni. (Zaangażowani, 18 lat, mężczyzna)

Choć młodzi często mają zidentyfikowane ulubione kanały na portalu, to dużą rolę w doborze oglądanych treści odgrywa portalowy algorytm, który na podstawie dotychczasowych wyborów użytkownika proponuje mu inne filmy o podobnej tematyce. Wszystko to sprawia, że spędzanie czasu na YouTube „wciąga” i często nie ma określonego celu. Podczas przeglądania kolejnych propozycji wyświetlanych na portalu młodzi odtwarzają wiele krótkich filmów o różnej tematyce i charakterze.

Na przykład, jak przeglądałem po prostu kategorie, że tego, zwykłe „trendowe” w YouTube, jest tam pokazane, jakieś „polecone dla ciebie” i tam będzie coś o żołnierzach. No to zobaczę. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Wyróżniającym się typem rozrywki dostępnej m.in. na YouTube jest oglądanie streamerów, a więc osób, które transmitują, często na żywo, swoją aktywność – np. grają w gry komputerowe i komentują ich przebieg. Część naszych rozmówców chętnie ogląda tego rodzaju kanały. Wynika to nie tylko z zainteresowania określonym tematem (i np. chęci poznania nowej gry), ale również z atrakcyjności samego streamującego (z uwagi na jego umiejętności, charyzmę, sposób bycia itd.).

Tak, [to zależy od] osobowości youtubera, bo właśnie jak jest śmieszny, jest fajny albo śmieszna i fajna, to się ogląda dalej. A jeżeli nie, no to nawet jeżeli byłby w tej grze najlepszy na świecie, to raczej nie zostanę. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Dla części naszych rozmówców YouTube bywa bardzo użyteczny w rozwijaniu zainteresowań. Młodzież z portalu czerpie wiedzę na interesujące ich tematy i uczy się nowych umiejętności (np. malowania akwarelą z filmów instruktażowych). Część z naszych rozmówczyń korzysta również z dostępnych na YouTube treningów (np. jogi, fitness), które można wykonywać w domu przed ekranem komputera.

Facebook

Facebook to, zgodnie z przywołanym wcześniej raportem „Nastolatki 3.0”, drugie najpopularniejsze medium społecznościowe. Z rozmów z badanymi wynika jednak, że traci ono na swojej atrakcyjności. Co prawda większość młodych ludzi posiada na nim swój profil, ale wielu z niego nie korzysta lub robi to bardzo rzadko. Facebook jest bowiem traktowany przez młodzież jako przestrzeń publiczna – są na nim zsieciovani z największą grupą ludzi poznanych na różnych etapach życia, także takimi, z którymi nie utrzymują obecnie kontaktu. Wśród „znajomych” mają osoby z rodziny (np. rodziców lub dalszych krewnych) oraz takie, z którymi łączą ich bardziej formalne relacje (np. znajomych z pracy). Wszystko to sprawia, że na Facebooku obowiązują zasady podobne do tych, jakie dotyczą sfery publicznej (np. nie jest to miejsce, w którym można publikować prywatne treści – jedynie takie, które są bezpieczne i nadające się dla szerokiego i zróżnicowanego grona odbiorców). W naturalny sposób ogranicza to swobodę w podejmowanej na portalu aktywności.

Facebook gdzieś tam jest raczej taką sferą, bym powiedziała, dla mnie taką, gdzie mogę rzeczywiście zrzeszać swoich znajomych, ale i też rodzinę. I, powiedzmy, że pewnych na przykład relacji z wieczornych imprez tam już nie umieszczę, bo po prostu też mam kilka osób z pracy na przykład i tym podobne. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Jak jestem bardzo znudzona, to może czasami przeglądnę [Facebooka], ale to raczej rzadko. Bo tak, no nie wiem, tam są głównie znajomi moich rodziców albo jakieś koleżanki, z którymi dawno nie rozmawiam i, no, nic tam ciekawego nie ma, więc już daję sobie spokój z tym Facebookiem. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Wydaje się, że mimo zastrzeżeń młodzież korzysta z Facebooka z dwóch powodów. Po pierwsze portal jest powszechny (prawie każdy go posiada; zakładało się na nim konto, kiedy nie miał istotnej konkurencji na rynku). Po drugie jego posiadanie jest praktyczne. Umożliwia logowanie do wielu aplikacji (np. gier, serwisów streamingowych), a także daje dostęp do Messengera – powiązanego z Facebookiem komunikatora.

Bo Facebooka przeważnie każdy ma, jak się ma Messengera, to się ma Facebooka, no, powiedzmy, tak przeważnie. (Beztroscy/Towarzyscy, 16 lat, mężczyzna)

Naszym rozmówcom trudno opisać, jak konkretnie spędzają czas na portalu. Z rozmów wynika, że często jest to niezaangażowane przeglądanie treści wyświetlanych na facebookowej tablicy (publikowanych lub udostępnianych przez znajomych oraz przez obserwowane profile publiczne). Aktywnością młodzieży, która wymaga oddzielnego potraktowania, jest uczestnictwo w grupach tematycznych.

Grupy to facebookowy odpowiednik forów internetowych. Łączą użytkowników portalu wokół określonego tematu czy celu. Mogą mieć charakter dyskusyjny, sprzedażowy lub ogłoszeniowy. Młodzi warszawiacy traktują je jako użyteczną, praktyczną przestrzeń służącą przede wszystkim zdobywaniu informacji (np. na temat ofert wynajmu mieszkania) czy praktycznych porad (dotyczących np. wyboru szkoły, naprawy sprzętu elektronicznego). Grupy służą również rozwojowi zainteresowań (np. grupy dla osób zainteresowanych grafiką komputerową, dbaniem o urodę, poszukiwaniem ubrań z drugiej ręki). Z uwagi na to, że mają mniej publiczny charakter (zwłaszcza te zamknięte, do których mogą dołączać tylko osoby z zaproszeniem), są traktowane przez młodzież jako bardziej prywatna przestrzeń pozwalająca na swobodniejszą aktywność.

Na Facebooku nie spędzam dużo czasu, ale jeżeli już, to zajmuje mi on głównie przeglądaniem różnych grup, na których jestem. Są to różne grupy, albo są to grupy związane z moimi zainteresowaniami, z gotowaniem, z na przykład ogrodnictwem, albo różne grupy ze zwierzętami, gdzie pokazują własne zwierzęta, albo jakieś wskazówki, albo są to też grupy ogólnomłodzieżowe,

na których młodzież zadaje różne pytania i są różne dyskusje. (Domatorzy, 15 lat, kobieta)

Tak, grupy. Też w pomocy technicznej. Na, czy jak nie wiem, jak coś zrobić np. z informatyki albo komputer nie działa – to mogę się poradzić albo poprosić o pomoc. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, mężczyzna)

Młodzi różnią się poziomem aktywności na grupach. Dla niektórych to ważne przestrzenie, gdzie spędzają więcej czasu, podczas kiedy inni korzystają z nich okazjonalnie. Wspólny dla naszych rozmówców był jednak brak emocjonalnego przywiązania do grup – nie są one postrzegane jako alternatywne miejsce spotkania ze znajomymi²³ czy „własne społeczności w sieci”. Stosunek do grup jest raczej utylitarny. Młodzi nie potrafią ich uszeregować pod względem istotności czy też uwagi, jaką ją darzą.

W sumie z takich dużych [grup] nie wiem... w sumie nie wiem, czy jest jakaś, która jakoś się wyróżnia. Żadna z nich się jakoś nie wyróżnia jakoś. Po prostu są i tyle. (Beztroscy, 20 lat, mężczyzna)

Na pewno żadna grupa nie jest dla mnie bardzo ważna, ale lubię na niektórych spędzać czas. (Domatorzy, 15 lat, kobieta)

Tak, mam. To jeszcze „Pływacy”, właśnie „Pływanie – ogłoszenia”... Tu nawet nie wiem, czy to są jakieś reklamy iPhone’a, iOS-a... Bo nawet niektóre są [grupy] takie, które nawet nie miałem pojęcia, że w ogóle w nich jestem. (Zaangażowani, 18 lat, mężczyzna)

Messenger

Messenger to podstawowe narzędzie do codziennej komunikacji – zdaniem badanych często wygodniejszy niż rozmowa telefoniczna czy wiadomości tekstowe (SMS-y). Messenger umożliwia wygodne przysyłanie plików, gifów, zdjęć, a także prowadzenie rozmów grupowych. Jest to szczególnie ważne dla młodych, którzy często prowadzą rozmowy w większych grupach (paczka znajomych, grupa klasowa itp.). Messenger może im służyć do praktycznej wymiany informacji (np. o pracy domowej na grupie klasowej), ale również do codziennego podtrzymywania kontaktów, w tym planowania spotkań na żywo. Niektórzy z naszych rozmówców opowiadali, że wymiana wiadomości w ramach grupy znajomych, do której należą, jest żywa właściwie przez całą dobę. W okresie wzmożonej nauki lub ograniczeń wywołanych pandemią Messenger nie służył jednak tylko podtrzymywaniu relacji – potrafił zastąpić rozmowę na żywo oraz wzmacniać więź z rówieśnikami.

No codziennie to w sumie Messenger jest sto procent, bo grupa jest odpalona 24/7 dosłownie, ja wstaję rano i patrzę, oni sobie pisali do drugiej w nocy,

²³ W odróżnieniu od Discorda, o czym piszemy szerzej w części dotyczącej czasu wolnego młodych.

gdzie ja już spałem na przykład o 23, bo idę do roboty (Beztroscy/Towarzyscy, 16 lat, mężczyzna)

Respondentka 1: Rozmawiamy po prostu o tym, o czym chcemy. Nie wiem, o tym, co lubimy też właśnie, się wymieniamy, filmik oglądamy i opiniami.

Respondentka 2: Tak, no bo właśnie mówię, często trudno jest się spotkać na żywo, bo ludzie nie mają czasu, a telefon to ma się zawsze przy sobie, więc jest łatwiej. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Instagram

Instagram, w porównywaniu z Facebookiem, to wyraźnie bardziej prywatna przestrzeń społecznościowa młodych. Młodzież jest tam zsieciovana z wyselekcjonowaną i zwykle mniejszą niż na Facebooku liczbą znajomych. Należą do nich przede wszystkim osoby, z którymi łączą ich rzeczywiste, osobiste relacje. Na Instagramie młodzi świadomiej również dobierają konta publiczne, które obserwują. Częściej aktualizują ich listę i usuwają takie, które przestają spełniać ich oczekiwania.

Facebook jest o wszystkim, tam jest wszystko, mam coś zalajkowane, ale nie wiem co; na Instagramie mam wyselekcjonowaną grupę tematów i grupę osób. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Instagram służy przede wszystkim rozrywce i relaksowi. Przeglądanie portalu jest sposobem na sprawienie sobie przyjemności i odpoczynek („wyłączenie głowy”). Dla niektórych naszych rozmówców korzystanie z niego jest rytualizowane (jest sposobem na rozbudzenie się rano lub zakończenie dnia przed snem).

Ale teoretycznie myślę, że takiego sensownego spędzania czasu, no to raczej na Instagramie. Bo tam na przykład ja rano, jak wstaję, to, powiedzmy, że chcę się troszeczkę rozbudzić, to sobie wchodzę na Instagrama i przeglądam. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Ale, no, przeglądam go niekiedy, ale mówię, że tak na szybko, na dworze, jakby, takie przelecenie, polajkowanie, popatrzenie. A tak wieczorem, położyłem się do łóżka już i przeglądanie Instagrama. (Beztroscy/Towarzyscy, 16 lat, mężczyzna)

Instagram pozwala zaspokoić ciekawość (można dzięki niemu zobaczyć, co się dzieje u znajomych i osób publicznych), ale także być na bieżąco z tym, co dzieje się w interesujących młodych tematach (np. z nowinkami w świecie gier komputerowych, trendami w modzie czy makijażu). Część naszych rozmówców traktuje go również jako źródło inspiracji (np. co obejrzeć, kupić) i motywacji (np. oglądanie kont fitness zachęca do regularności we własnych treningach).

Natomiast przyznam szczerze, że też Instagram służy mi do tworzenia sobie planów treningowych, bo po prostu tych ćwiczeń jest tam bardzo dużo, więc to też mi bardzo ułatwia. Więc gdzieś tam też motywacyjnie, bo też obserwuję kilka osób, które po prostu mnie mogą motywować. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

[...] ja na Instagramie głównie śledzę osoby ze świata beatboxu. Nie wiem, w sumie głównie do tego mi to służy. (Beztroscy/Towarzyscy, 20 lat, mężczyzna)

Instagram jest też przestrzenią, którą część młodych wykorzystuje do publikowania własnych treści. Według cytowanego wcześniej badania „Nastolatki 3.0” młodzież najczęściej zamieszcza w mediach społecznościowych treści związane z prezentacją własnego wizerunku oraz informacje o ich życiu towarzyskim i społecznym. Nasi rozmówcy przyznawali, że wrzucają zdjęcia i filmiki, które pokazują ich przeżycia, osiągnięcia czy realizowane pasje. Jedna z naszych rozmówczyń regularnie postuje swoje zmagania treningowe i osiągnięcia w tym obszarze (wstawia zdjęcia i filmiki ze swoich treningów). Przedstawicielka segmentu Towarzyskich, zainteresowana doskonaleniem się w sztuce makijażu, wrzuca na portal zdjęcia swoich prac. Z kolei młody, wybitny sportowiec wykorzystuje Instagrama do budowania osobistej marki (relacjonuje na nim swoją codzienną aktywność sportową).

Tak [do] pokazywania, jak trenuję, pokazywania mojego życia tak jakby. Nie tylko znajomym, ale też, nie wiem, może jakimś osobom, które są zainteresowane tak jakby. (Zaangażowani, 18 lat, mężczyzna)

Wrzucam tam rzeczy, jakieś moje osiągnięcia, z których bywam dumna. Tutaj mam na myśli, powiedzmy, gdzieś tam swoją formę, kolokwialnie mówiąc, ale również, jeśli otrzymałam bardzo pozytywny komentarz od kandydata na temat procesu rekrutacyjnego, no to też się z nim podzieliłam, więc gdzieś tam forum do chwalenia się trochę, jakkolwiek to nie brzmi. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Młodzi zaangażowani w publikowanie własnych treści przyznają, że na Instagramie prezentują tylko wybrany fragment swojego życia – zwykle ten barwny, pozytywny, przedstawiający ich w atrakcyjnym świetle (służący pozytywnej autokreacji)²⁴.

²⁴ O tendencji do pozytywnej autokreacji na mediach społecznościowych traktują również przywoływane wcześniej badania NASK. Ponad połowa uczestników tego badania potwierdza, że „w internecie ludzie starają się pokazywać tylko swoje pozytywne cechy” – w tym o 10 punktów procentowych częściej uczniowie szkół ponadpodstawowych niż podstawówek i gimnazjów. Źródło: NASK (2019), *op. cit.*, s. 29.

Jakby ja Instagrama prowadzę po prostu, wstawiam jakieś zdjęcia, bo wiem, że są ładne na przykład albo jakieś grupowe zdjęcia tutaj mam, na przykład kilkanaście zdjęć, kilka szalonych, kilka nie, no to po prostu wstawiam zdjęcia, bo mi się podobają i niech ktoś to zobaczy, po prostu. (Beztroscy/Towarzyscy, 16 lat, mężczyzna)

No, to może zabrzmieć dość błaho, ale pewnie jak każdy raczej udostępniam tą pozytywną część swojego życia, więc tak. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

W tym miejscu warto wspomnieć, że młodzi różnią się w swoim podejściu do tego medium społecznościowego. U naszych rozmówców spotkaliśmy się z opiniami, że spędzanie czasu na Instagramie zabiera czas, który można lepiej wykorzystać niż na śledzeniu trendów i życia celebrytów.

No bo tak jakby media społecznościowe w naszym gronie też nie korzystamy głównie, poza tym nie ma sensu, my się tym nie przejmujemy, trendami, tym wszystkim, tymi pierdótkami. Że ten gościu się zrobił popularny, że coś tam się stało. Niby słyszymy, ale nic mnie to nie obchodzi. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Snapchat

To najbardziej spersonalizowana przestrzeń społecznościowa młodych. Osoby, które korzystają z tego portalu, wykorzystują go do podtrzymania relacji z grupą kilkudziesięciu najbliższych znajomych. Przesyłają sobie zdjęcia i filmiki z codziennych chwil (zwykłych momentów z życia obrazujących, gdzie są, co robią). Przesyłane materiały nie są specjalnie wyselekcjonowane – nie mają autokreacyjnego charakteru, jaki charakteryzuje treści zamieszczane na Instagramie.

Znaczy, ja tak tego Snapa bardzo traktuję tak jako najbardziej takie intymne, w sensie, to są naprawdę, mam tam tylko osoby, które po prostu znam osobiście i nigdy nie przyjmuję tam osób, które po prostu, jakby, nie znam i raczej tam nic nie wstawiam takiego ogólnego, tylko to są właśnie rozmowy z, tam wysyłanie jakichś zdjęć ze znajomymi. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Funkcjonalność portalu polegająca na otrzymywaniu punktów za każdy przesłany i odebrany Snap w postaci zdjęcia, filmu, emotikonki motywuje młodych do aktywności. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że przez pryzmat punktów oceniają swoją popularność i zażyłość w relacjach z innymi.

Portal działa dla niektórych naszych rozmówców jak rodzaj pamiętnika – przesyłane materiały są zapisane na portalu, który o nich przypomina (np. o tym, co robiło się w zeszłym roku o tej samej porze).

Znaczy, po pierwsze jest fajne to, że są te wspomnienia, w sensie, że, jakby, to też nie jest od początku istnienia Snapa, no ale że na Snapie coś takiego się otworzyło, że jakby zapisałeś sobie tam snap z jakiegoś czasu, no to tam potem

możesz tam, że pięć lat temu tego samego dnia. I tego typu, więc to są po prostu jakieś tam fajne wspomnienia. (Towarzyscy/ Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Influencerzy, liderzy opinii. Kogo obserwuje młodzież?

Podczas wywiadów rozmawialiśmy z młodzieżą o tym, jakie osoby śledzą w mediach społecznościowych. Wydaje się, że wskazywane przez naszych rozmówców profile publiczne można podzielić na trzy kategorie (choć granice między nimi nie są ostre).

Po pierwsze są to osoby związane z obszarem zainteresowań młodzieży. Młodzi śledzą twórców zajmujących się np. muzyką, sportem, gramami komputerowymi, urodą czy fitnesssem. To osoby, które młodzi podziwiają, szanują za to, co robią, i które często traktują jako autorytet w określonej dziedzinie. Śledzenie takich kont pozwala być na bieżąco z twórczością danej osoby (np. wykonawcą), ale także umożliwia zanurzenie się w interesującej ich rzeczywistości (np. świecie gier komputerowych).

Jest jedna dziewczyna, którą obserwuję na Instagramie i się nazywa [...]. I to jest w sumie chyba jedyna taka osoba, którą rzeczywiście ja śledzę, bo dodaje bardzo fajne treningi. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Głównie grają, dlatego też patrzę. No oczywiście kanały jakieś tam z psami jakimiś słodkimi znalazłem. Ale tak jeszcze to Vladi. On ma całą dużą ekipę, i on też od gier jest, więc ja też patrzę, co się dzieje. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Po drugie są to osoby, które są atrakcyjne dla młodzieży ze względu na swoją postawę, osobowość, sposób życia. Mogą być to publiczne konta, gdzie twórcy prezentują swoje życie (konta lifestylowe), dzielą się swoimi przemyśleniami czy opiniami. Szczególnym typem takich kont są twórcy treści typu *commentary*, którzy publikują swoje komentarze do innych treści pojawiających się w sieci. Śledzenie tego rodzaju kont może wynikać z potrzeby rozrywki (ktoś humorystycznie lub ironicznie komentuje rzeczywistość lub prowadzi atrakcyjne, zdaniem młodych, życie), ale także z potrzeby szukania autorytetów i komentarzy na istotne dla młodzieży tematy.

Regularnie to chyba [...] Ogółem ostatnio jeszcze bardziej go polubiłam, bo zaczął otwarcie mówić o ubieraniu się, jak kto chce, i ogólnie o takich rzeczach społecznych [...]. Wydaje mi się, że [...] to takie osoby, które też się wspieram takim myśleniem, że oni myślą podobnie. Że są osoby, które myślą tak samo jak ja. I że nie jestem sama w tym wszystkim. Też wydaje mi się, że to jest ważne. (Zbalansowana, 16 lat, kobieta)

Istotnym, wspólnym kryterium wyboru obserwowanych kont wydaje się osobowość twórcy. Preferencje w tym względzie mogą być różne, ale młodzi często odnoszą się do takich cech jak autentyczność (bycie sobą), serdeczność i swobodny sposób bycia (z poczuciem humoru, nastawienie na dobrą zabawę).

Mój idol [...]. On gra bardzo dla zabawy i on się w tym świetnie bawi, i on nie wspomina o tym, że pieniądze wysyłacie i tak dalej. To powiedziałbym, że on właśnie gra dla przyjemności. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

No, czasami są, jakby, te rzeczy są po prostu nudne i bezsensowne, a ona [makijażystka, którą śledzi] jest też tam zawsze taka w ogóle uśmiechnięta, też tam bardzo w taki wesoły sposób to tam wszystko pokazuje. I nawet jak nie są jakieś nie wiadomo, jakie fajne rzeczy, no po prostu, jakby, bardziej z sympatii, no. Więc, no, myślę, że dlatego. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Warto wspomnieć, że śledzenie osób publicznych w naturalny sposób rozbudza aspiracje młodych związanych z poziomem życia, ale także pomysłem na pracę zarobkową. Popularne osoby imponują tym, jakie życie prowadzą i co udało im się osiągnąć.

No tak mi aż czasami miło popatrzeć, że lubisz tego piłkarza, a on, kurcze, dobrze się bawi w życiu, a nie tylko nerdzi w Champions jak Davis. (Zbalansowani, 14 lat, mężczyzna)

No to jest taka Ekipa, jakby, to się nazywa. Więc, no, po prostu to są bardzo znane osoby i to są ludzie, którzy się bardzo wybili i są bardzo bogaci aktualnie, więc raczej dużo osób ich obserwuje [...]. Ja jakby bardzo szanuję to wszystko, co tam się, że tak powiem, wydarzyło, w sensie, tak głównego założyciela, bo jednak nikt mu nie pomagał. [...] Po prostu naprawdę zapracował sobie na to, co ma, więc to jest bardzo fajne. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Ostatnią kategorią kont śledzonych przez młodzież, są osoby, które w atrakcyjny sposób przekazują wiedzę naukową lub informacje społeczno-polityczne.

Wyszukiwanie informacji w sieci: możliwości spędzania wolnego czasu

Zgodnie z wynikami badania EU Kids Online²⁵ z 2018 roku większość młodych ludzi nie wyszukuje w internecie informacji „na temat tego, co się dzieje w ich najbliższej okolicy”. Wniosek ten wydaje się spójny z wynikami zrealizowanego przez nas badania jakościowego warszawskiej młodzieży. Większość rozmówców nie potrafiło przywołać ani jednego, konkretnego portalu, który byłby źródłem wiedzy na temat wydarzeń i atrakcji organizowanych w Warszawie. Wyjątek stanowiły portal Waw4free, wykorzystywany przez jedną z naszych rozmówczyń do wyszukiwania darmowych lub

²⁵ 72% respondentów nigdy lub prawie nigdy nie szukało informacji na temat tego, co się dzieje w okolicy, w której mieszka. Źródło: Pyżalski J., Zdrodowska A., Tomczyk Ł., Abramczuk K., „Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski”, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, s. 36. Badanie zostało zrealizowane na grupie 9–17 lat, n = 1249, a pytanie dotyczyło aktywności podejmowanych w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie.

tanich wydarzeń organizowanych w stolicy, oraz aplikacja Going, która umożliwia zakup biletów na różnego rodzaju koncerty, festiwale i wydarzenia kulturalne.

Może jest to dosyć banalne, ale wpisuję „ciekawe miejsca w Warszawie”.
Albo też ostatnio odkryłam stronę, która jest bardzo fajna i dosyć taka ważna,
i myślę, że będę z niej korzystać, Waw4free. I na tej stronie są prezentowane,
jakie są darmowe albo do dziesięciu złotych warsztaty dla różnych grup
wiekowych, w różnych miejscach i też różne inne atrakcje, różne wydarzenia
w Warszawie, które są darmowe i które są dla wszystkich mieszkańców.
(Domatorzy, 15 lat, kobieta)

Wielu badanych nie widzi powodu, dla którego inspiracji do spędzania wolnego czasu mieliby poszukiwać za pomocą sieci i dedykowanych portali. Jak podsumowała to jedna ze studentek, tego typu postępowania można się spodziewać raczej podczas wycieczki turystycznej do innych miast.

Zatem pomysły na spędzanie czasu wolnego tworzą się w głowach młodych spontanicznie. Jak przyznaje przedstawicielka segmentu Zaangażowanych, po całym dniu lub tygodniu nauki zależy jej przede wszystkim na spokojnej rozmowie w paczce przyjaciół, dlatego miejsce spotkania bywa zupełnie przypadkowe. Młodzież, gdy spotyka się poza domem, najczęściej wybiera miejsca już im znane lub takie, które polecili im znajomi – często za pomocą mediów społecznościowych. Na podejmowane przez nich decyzje, świadomie lub nieświadomie, wpływa również algorytm Facebooka. Pomimo że młodzi wchodzi na niego raczej sporadycznie, to nadal jest on dla nich dobrym źródłem informacji na temat imprez i wydarzeń, w których mogliby chcieć wziąć udział. Respondenci odnotowują również reklamy wyświetlane im w Instagram Stories. Dla niektórych źródłem inspiracji bywają również rekomendacje miejsc udzielone przez obserwowanych przez nich celebrytów lub influencerów.

[...] to tak, czasem jest tak, że któraś z moich dziewczyn coś zaproponuje,
a czasem jest tak, że po prostu widzę na przykład na relacji danego znajomego
czy też znajomej, że ta knajpa jest fajna czy coś. Czasem przewija się coś samo,
pewnie w ramach całego algorytmu instagramowo-facebookowego po prostu,
czyli dopasowywanie gdzieś tam wydarzeń do danego stylu życia. Aczkolwiek
przyznam szczerze, że to nie jest tak, że ja wchodzę na jakieś forum,
na przykład tam „Co się dzisiaj dzieje w Warszawie”, to nie. (Zbalansowani,
24 lata, kobieta)

Młodszy przedstawiciele badanej grupy bywają w miejscach zlokalizowanych blisko domów lub szkół, do których uczęszczają – niewielka odległość stanowi naturalne i główne kryterium wyboru. Wszyscy badani, niezależnie od wieku, korzystają również z wyszukiwarek oraz map Google’a. W ten sposób stosunkowo szybko mogą znaleźć odpowiedni typ miejsca (np. parki, kręgielnie, knajpy) w interesującej ich lokalizacji.

Badacz: Jakbyś chciał znaleźć jakieś informacje o tym, gdzie spędzić wolny czas, to gdzie byś takich info szukał?

Respondent: Pewnie od znajomych, na Facebooku. I pewnie w jakichś Google'ach, bym wyszukał. Nie wiem, czy gdzieś indziej, czy są inne miejsca.

Badacz: Ale co, napisałbyś do znajomych po prostu na Messengerze: „Hej, co można zrobić w ten weekend?”? Czy jak?

Respondent: Bardziej bym chyba pamiętał, że jakiś tam temat padł, że tam jest fajnie. Przy okazji jakiegoś totalnie innego tematu. Że po prostu ktoś powiedział, że tam jest fajnie, i sobie tam pójść. (Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, mężczyzna)

Jak się spotkałem z tym kolegą z Lublina pierwszy raz, to też jakiś bar znaleźliśmy na Google Mapsach po prostu. Byliśmy na Nowym Świecie, tam przybliżyliśmy i się pojawiły pinezki. I coś wybraliśmy po prostu. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Wyszukiwanie informacji z kraju i ze świata

Nieco częściej niż w przypadku oferty czasu wolnego młodzież wykorzystuje internet do wyszukiwania informacji na temat wydarzeń w kraju i ze świata. Zgodnie z wynikami wspomnianego już raportu „EU Kids Online” ponad 40% badanych w tym właśnie celu skorzystało z sieci co najmniej raz w ciągu ostatniego miesiąca poprzedzającego badanie²⁶. Bardzo prawdopodobne, że gdyby pytanie to powtórzyć po wybuchu wojny w Ukrainie – a więc wtedy, gdy realizowaliśmy badanie jakościowe – odsetek ten byłby wyższy. Dla tych rozmówców, z którymi prowadziliśmy wywiady po 24 lutego 2022 roku, sytuacja za wschodnią granicą stanowiła impuls do zdecydowanie bardziej systematycznego niż wcześniej śledzenia informacji ze świata. Pod wpływem wydarzeń założyli konta na Twitterze, zaczęli obserwować wybrane profile informacyjne na Instagramie lub Facebooku.

Poziom zainteresowania młodych wiadomościami o charakterze społeczno-politycznym zależy od indywidualnych cech respondenta: wykształcenia (np. ukończenia studiów na kierunku politologicznym) lub osobistych zainteresowań. Nie bez znaczenia jest również wiek. Starsi respondenci (młodzi dorośli) wydają się sięgać po bardziej zróżnicowane źródła informacji. Niemniej także w tej grupie znalazły się osoby deklarujące znużenie i zniechęcenie śledzeniem wiadomości z obszaru polityki i spraw społeczno-gospodarczych.

²⁶ Również w badaniu „Nastolatki 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów” 44% respondentów udzieliło twierdzącej odpowiedzi na pytanie „Przez internet poszerzyłem/am swoją wiedzę o: społeczeństwie, polityce, historii”. Źródło: NASK (2019), *op. cit.*, s. 27.

Wcześniej też trochę więcej czytałam, ale, że tak powiem, z załamania to już mi się nie bardzo chce czytać na ten temat. (Beztroscy/Towarzyscy, 20 lat, kobieta)

Gdzie młodzi szukają tych informacji? Przede wszystkim na wspomnianym już Twitterze, jak również w wybranych kanałach na Facebooku (nie wszyscy badani potrafili przytoczyć ich nazwy). Kilkoro rozmówców ogląda też telewizję – szczególnie ci, którzy mieszkają jeszcze z rodzicami (to rodzice mają zwyczaj oglądania wiadomości, a ich dzieci czasami do nich po prostu dołączają). Przedstawiciel segmentu Zaangażowanych, absolwent politologii i założyciel jednej z młodzieżowych partii politycznych, dysponuje największym, w porównaniu do pozostałych rozmówców, spektrum co najmniej kilkunastu kanałów informacyjnych różnego formatu. Ich doboru dokonuje świadomie, posiada też krytyczną opinię na temat użyteczności każdego z nich. Niemniej nie tylko on przywiązuje wagę do rzetelności obserwowanych źródeł. Co najmniej kilkoro badanych, niezależnie od wieku, zwracało uwagę na kryterium wiarygodności informacji. Poszukują ich przede wszystkim na stronach agencji prasowych, zagranicznych portali informacyjnych i w zagranicznych artykułach. Starają się również korzystać z więcej niż jednego medium oraz obserwują tych dziennikarzy, którzy (ich zdaniem) rzetelnie i bezstronnie prezentują wydarzenia.

Trochę poukładane jednak, bo jest taki kanał na Instagramie, co w ogóle serdecznie polecam, bo jest, to się nazywa „Katastrofy i konflikty światowe”. I tutaj facet daje naprawdę bardzo rzetelne informacje, bardzo apolityczne, takie obiektywne, suche fakty po prostu, więc można samemu sobie wysnuć wnioski. Nawet jak on wychodzi z jakiegoś założenia co do danej sytuacji, to i tak to zaznacza, że „ale to jest moje zdanie” na przykład, więc to jest na pewno fajne. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Tam nie ma, nie wrzucają te osoby zabarwienia takiego czy to w lewo, czy to w prawo, tylko raczej to są takie czyste, suche fakty. I najczęściej to są fakty, w których jest od razu odnośnik do miejsca, z którego ta informacja została pozyskana. (Domatorzy, 25 lat, mężczyzna)

Twitter jest świetny, mega dobrze informację... Jest timeline’owo, ludzie o tym gadają, ludzie wrzucają linki, ludzie wrzucają wydarzenia, w sensie, wydarzenia, ludzie wrzucają historie jakichś wydarzeń, hasztagi są i tak dalej, to mega na Twitterze jest superfajnie. Ja nie mam takiej jednej bańki, bo, jak to się mówi, mam strasznych takich lewaków, ale też mam trochę prawactwa tam, więc jakoś się to bilansuje. Plus sam czasem na PAP-a wejdę czy tam na Reutersa i przebiorę sobie rzeczy, i jakoś tak ten. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Czas wolny i relacje towarzyskie warszawskiej młodzieży

Warszawscy młodzi są zajęci – szkołą, pracą, obowiązkami domowymi i dodatkowymi zajęciami. Blisko połowa (49%) deklaruje, że w typowym dniu roboczym ma nie więcej niż trzy godziny czasu wolnego dziennie. Najczęściej przywoływana przez młodych definicja czasu wolnego to „czas, w którym robią to, na co mają ochotę”. Oznacza to, że wolne godziny wypełnione są bardzo różną treścią, która zależy od indywidualnych i socjodemograficznych cech młodych warszawiaków.

Czas wolny to niekiedy „nicnierobienie”²⁷, stan całkowitego relaksu spędzany najczęściej samotnie u siebie w mieszkaniu, ale kiedy indziej wypełnia go realizowanie własnych pasji lub zainteresowań. W przypadku najmłodszych granica między czasem wolnym a czasem ustrukturyzowanym przez rodziców i instytucje jest najbardziej płynna – 13- i 14-latkowie za czas wolny uważają często zajęcia, które wybierają dla nich rodzice, o ile sprawiają im one przyjemność. Niekiedy – w zależności od nastroju – ta sama forma może być traktowana jako czas wolny, innym razem już nie. Czas wolny to również czas, kiedy nie myśli się o zobowiązaniach, a więc nie należy do niego poranne przygotowanie się do wyjścia na zajęcia. Najbardziej jednoznaczny jest czas wolny dla młodych, którzy rozpoczęli już życie zawodowe i zakończyli edukację – jest to po prostu okres po pracy i wykonaniu podstawowych obowiązków domowych.

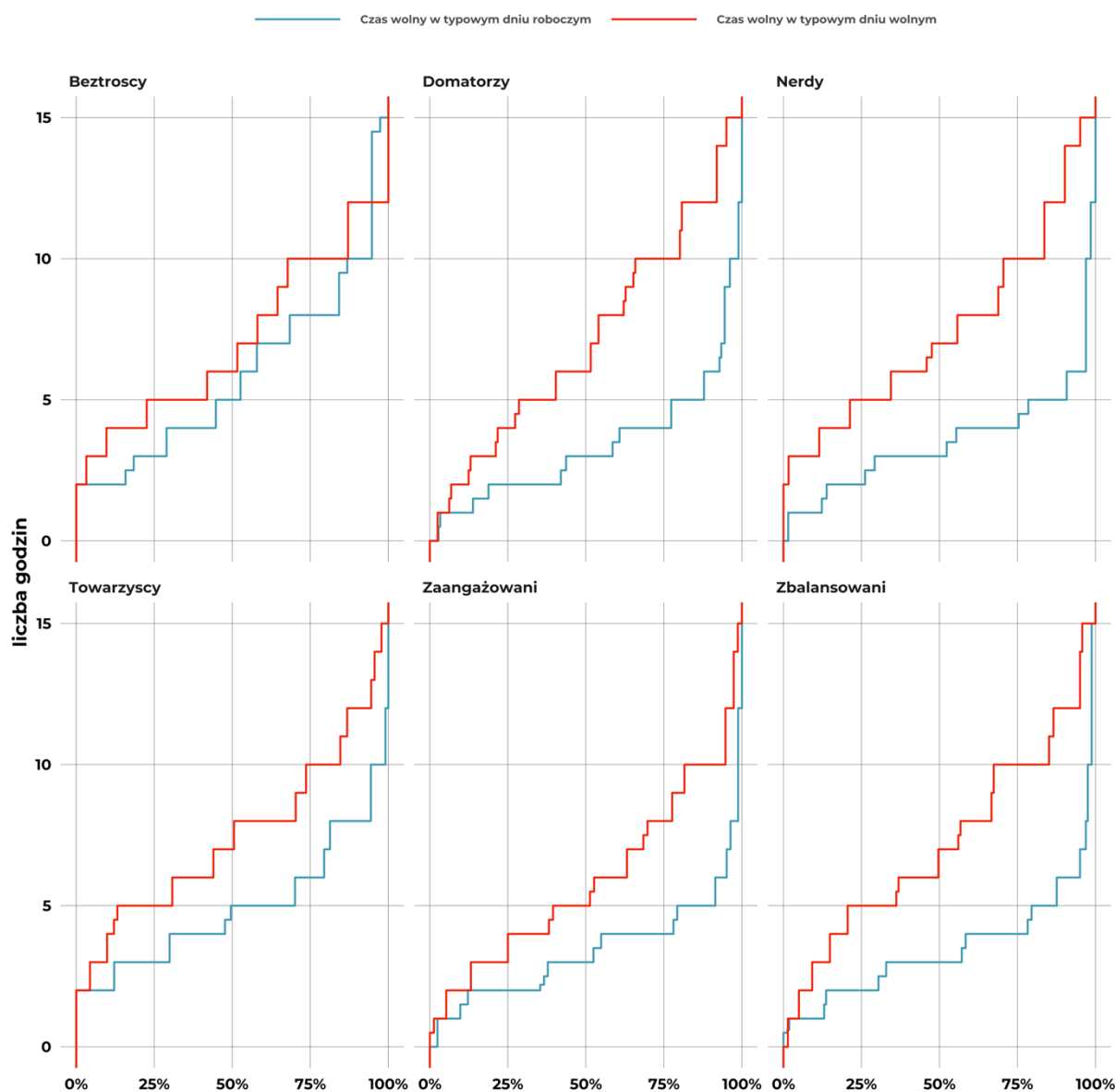
Ilość czasu wolnego nie zależy od wieku – uczniowie szkół podstawowych, średnich oraz młodzi dorośli deklarują niemal identyczną liczbę wolnych godzin w ciągu dnia. Różnice w ilości czasu wolnego nie zależą także od stosunku do szkoły, liczby dodatkowych zajęć ani tego, czy dana osoba łączy naukę z pracą. Istnieje za to statystyczny związek między dochodem gospodarstwa domowego a ilością czasu wolnego – młodzi z gospodarstw o najwyższych dochodach deklarują, że mają go więcej, choć relacja między ilością czasu wolnego, a statusem socjoekonomicznym nie ma prostego liniowego charakteru. Grupą z największą ilością czasu wolnego są młodzi dorośli z segmentu Beztroskich, którzy nie wybierają się na studia i nie wkroczyli jeszcze na rynek pracy.

W weekendy przeciętny młody warszawiak ma w sumie od ośmiu do dziewięciu godzin czasu wolnego. Młodzi, którzy są najbardziej zapracowani w tygodniu, przeważnie mają też mniej wolnego czasu w weekendy. Opisana zależność najczęściej występuje u Domatorów, Nerdów i Zbalansowanych (patrz: wykres 6), którzy funkcjonują zgodnie z „naturalnym” tygodniowym rytmem – pracują w tygodniu, odpoczywają w weekendy (choć ci którzy pracują więcej, odpoczywają krócej). Z kolei Beztroscy, Towarzyscy i Zaangażowani deklarują podobną ilość czasu wolnego zarówno w tygodniu, jak i w weekendy, ale z różnych powodów. Beztroscy i Towarzyscy i w weekendy i w dni robocze mają podobnie dużo czasu wolnego; Zaangażowani, odwrotnie, w weekendy i w dni robocze mają czasu wolnego podobnie mało – ci młodzi ludzie przeważnie

²⁷ Murawska K., Rozenbaum J., Włodarczyk Z. (2014), „Młodzi i ich czas wolny. Podsumowanie badań licealistów z Targówka”, Fundacja Pole Dialogu, Warszawa.

funkcjonują w wysoce ustrukturyzowany sposób i swój czas dzielą między rozmaite obowiązki związane z nauką, pracą oraz zajęcia dodatkowe i działalność społeczną.

Wykres 6. W weekendy najbardziej zapracowani są ci młodzi warszawiacy, którzy również w tygodniu mają mało czasu wolnego

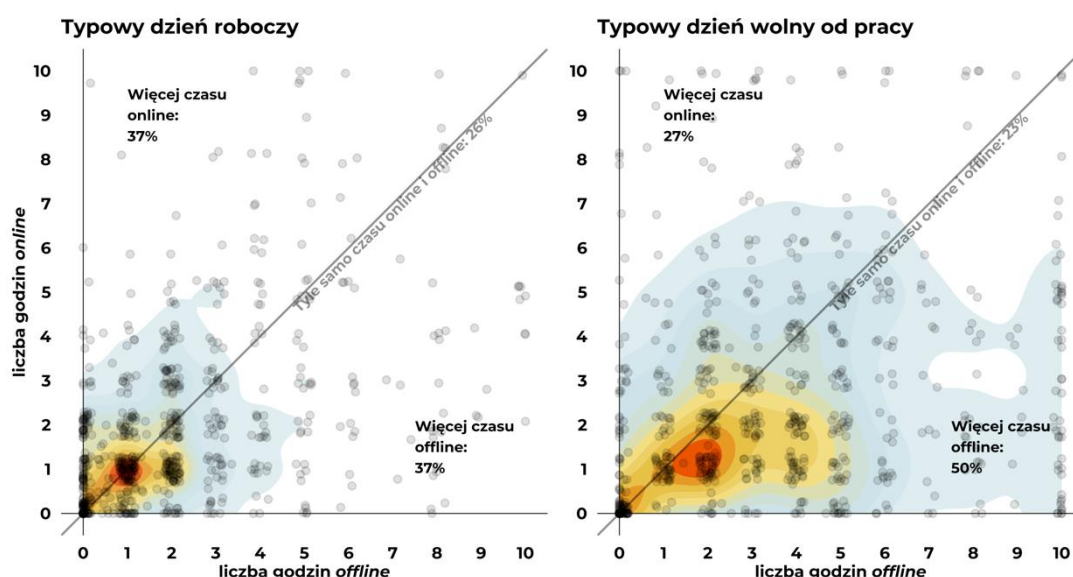


Co młodzi robią w czasie wolnym? Przede wszystkim spotykają się ze sobą. W typowym dniu przeciętny młody warszawiak spędza ze znajomymi nieco ponad dwie godziny dziennie, przy czym są to interakcje o różnym charakterze. Szacując czas spędzany ze znajomymi, respondenci uwzględniają zarówno „wysokiej jakości” spotkania, jak i bardziej powierzchowne kontakty. Wydaje się, że – przynajmniej niektórzy – wliczają w ten czas również spotkania ze znajomymi w pracy lub szkole – np. w przerwach między zajęciami. Jest to osobna kategoria czasu pomiędzy czasem wolnym i czasem pracy – wielu respondentów nie zalicza go do puli czasu wolnego, ponieważ nie jest to czas, nad którym mają pełną kontrolę (np. jego krótkie odcinki wyznaczają szkolne dzwonki).

W tygodniu młodzi wciąż częściej spotykają się ze sobą na żywo niż przez internet, choć liczba godzin spędzanych razem online (średnio niespełna dwie w typowym dniu roboczym) zbliża się już do liczby godzin poświęcanych na towarzyskość twarzą w twarz (średnio nieco ponad dwie w typowym dniu roboczym). Różnica między liczbą osób, które częściej komunikują się ze znajomymi online niż offline, już całkowicie się zatarła – obie grupy stanowią 37% młodych warszawiaków, pozostałe 26% spędza ze sobą mniej więcej tyle samo czasu online i offline (patrz: wykres 7). Mniej więcej jeden na pięciu (19%) młodych warszawiaków spędza ze znajomymi wyraźnie więcej czasu za pośrednictwem urządzeń elektronicznych niż na żywo (tzn. o przynajmniej półtorej godziny więcej). Tendencję do wydłużania się czasu spędzanego na spotkaniach towarzyskich online wśród młodych na całym świecie potwierdzały badania przeprowadzone jeszcze przed pandemią COVID-19 – m.in. PISA²⁸.

Jednak świat realny wciąż wydaje się dla większości młodych być bardziej atrakcyjnym miejscem spotkań. W weekendy, gdy młodzi mają więcej swobody niż w tygodniu i poświęcają więcej czasu na spotkania towarzyskie, tylko jeden na czterech spędza ze znajomymi więcej czasu w internecie niż w kontakcie bezpośrednim (połowa spędza więcej czasu offline, jedna czwarta po równo dzieli czas między kontakt online i offline).

Wykres 7. W tygodniu młodzi spędzają ze znajomymi niemal tyle samo czas online, co offline, ale w weekendy wciąż częściej widują się twarzą w twarz. Kolor i intensywność gradientu pokazują liczbę odpowiedzi w danym miejscu grafu. Najwięcej młodych warszawiaków deklaruje, że w typowym dniu roboczym spędzają ze znajomymi po godzinie online i offline (czerwony kolor). W weekend obszar największej intensywności koloru przesuwają się w kierunku większej liczby godzin spędzanych offline, co oznacza, że w dni wolne od pracy młodzi warszawiacy chętniej spotykają się na żywo



²⁸ OECD (2019), *op. cit.*, s. 164.

Różnice w poziomach dobrostanu (zarówno negatywnego, jak i pozytywnego), które mierzymy przy pomocy skal MDI oraz WHO-5 (patrz: s. 14)²⁹ między grupą młodych, którzy więcej czasu spędzają ze sobą online niż offline nie są istotne statystycznie. Wydaje się, że podział na czas „realny” i „wirtualny”, szczególnie w dobie pandemii COVID-19, jest z punktu widzenia samych młodych sztuczny i nie oddaje realiów ich funkcjonowania. Czas ze znajomymi raczej należałoby kategoryzować ze względu na jego rozmaite funkcje i jakość towarzyskości. Zarówno spotkania online, jak i offline mogą zaspokajać głęboką potrzebę bycia razem i na odwrót: obie formy komunikacji mogą mieć dość powierzchowny charakter. Na podstawie rozmów z respondentami możemy wyróżnić następujące formy spędzania wolnego czasu ze względu na ich jakość:

- Bycie w obecności innych. Mowa tu o przebywaniu ze znajomymi z pracy lub szkoły (np. na przerwach, bezpośrednio przed zajęciami lub po nich). Taki czas przeważnie w ogóle nie jest uwzględniany przez młodych ani jako czas wolny, ani jako czas ze znajomymi, choć często towarzyszą mu formalne cechy towarzyskości – *small talk*, wspólne żarty, wygłupy itp.
- Komunikacja online o funkcji fatycznej (czyli nastawiona na podtrzymywanie komunikacji, a nie przekazywanie konkretnych treści). Są to formy komunikacji, które mają na celu podtrzymanie relacji ze znajomymi. O ile same relacje, które są w ten sposób kultywowane mogą charakteryzować się głębokością kontaktu, o tyle mówimy tu o *quasi*-rytualnej komunikacji poprzez komunikatory internetowe i platformy społecznościowe. Niektóre platformy internetowe oferują narzędzia, które z założenia nastawione są na tego rodzaju powierzchowną komunikację i zawierają elementy gamifikacji relacji towarzyskich (np. Snapchat śledzi liczbę dni nieustającej komunikacji między dwoma użytkownikami – kolekcjonowanie dni staje się dla młodych rodzajem gry, w której próbują osiągnąć jak najlepszy wynik). Te fatyczne formy komunikacji mają niekiedy również znamiona głębszej towarzyskości.

No to mam Snapchata. [...] tam robię te dni, jak to tam się robi, te po prostu wysłane zdjęcia do kogoś pod rząd na przykład, to robię na przykład z kolegą, z którym się znam z podstawówki, on był na równoległej klasie, 531 dni używamy tego razem. (Zbalansowani, 14 lat, mężczyzna)

- Niezorganizowane, spontaniczne spotkania po szkole lub po pracy z gronem znajomych. Ten czas jest traktowany jako czas ze znajomymi (ponieważ – w przeciwieństwie do „bycia w obecności innych” młodzi mogą wybrać, czy, i jeżeli tak, to z kim wchodzi w wymiany towarzyskie), ale przeważnie nie jest traktowany jako czas wolny. Młodzi traktują go jako czas „pomiędzy” – pomiędzy szkołą i obowiązkami domowymi i pracą domową.

²⁹ Mierzonego za pomocą średnich wartości Major Depression Inventory oraz skali dobrostanu.

- Czas czystej towarzyskości – może dziać się zarówno offline (np. na spotkaniu w mieszkaniu, w parku lub w galerii handlowej), jak i online w przestrzeni, którą młodzi uważają – przynajmniej w pewnym stopniu – za własną i oswojoną (np. serwer Discord).

Ilość czasu spędzanego ze znajomymi – niezależnie od tego, czy odbywa się online czy offline, w tygodniu czy w weekendy – jest pozytywnie, choć słabo, liniowo skorelowana z pozytywnym dobrostanem (nie ma liniowego związku między objawami depresyjnymi, a ilością czasu spędzanego ze znajomymi). Zdaje się to wzmacniać naszą hipotezę, że od przestrzeni i formy towarzyskości dla młodych ważniejsze są jej jakość i cel.

Gdzie młodzież spędza czas wolny ze znajomymi

Młodzi warszawiacy najczęściej spotykają się w swoich domach i mieszkaniach. Popularność prywatek, domówek, wspólnych gier (online lub offline) i innych form wspólnego spędzania czasu w czterech ścianach rośnie wraz z wiekiem (patrz: wykres 8) – w grupie 20–26 lat ponad połowa (53%) deklaruje, że robi to często. Powody takiego stanu rzeczy są najpewniej czysto praktyczne – młodzi dorośli po prostu dysponują własnymi przestrzeniami mieszkalnymi, którymi mogą rozporządzać wedle własnego uznania. Z kolei warszawskie nastolatki chętniej niż młodzi dorośli spotykają się albo na świeżym powietrzu, albo w murach szkolnych. W grupie nastoletnich dziewcząt (16–19 lat) szkoła jest obok czasu na świeżym powietrzu najczęściej wskazywaną przestrzenią towarzyskości.

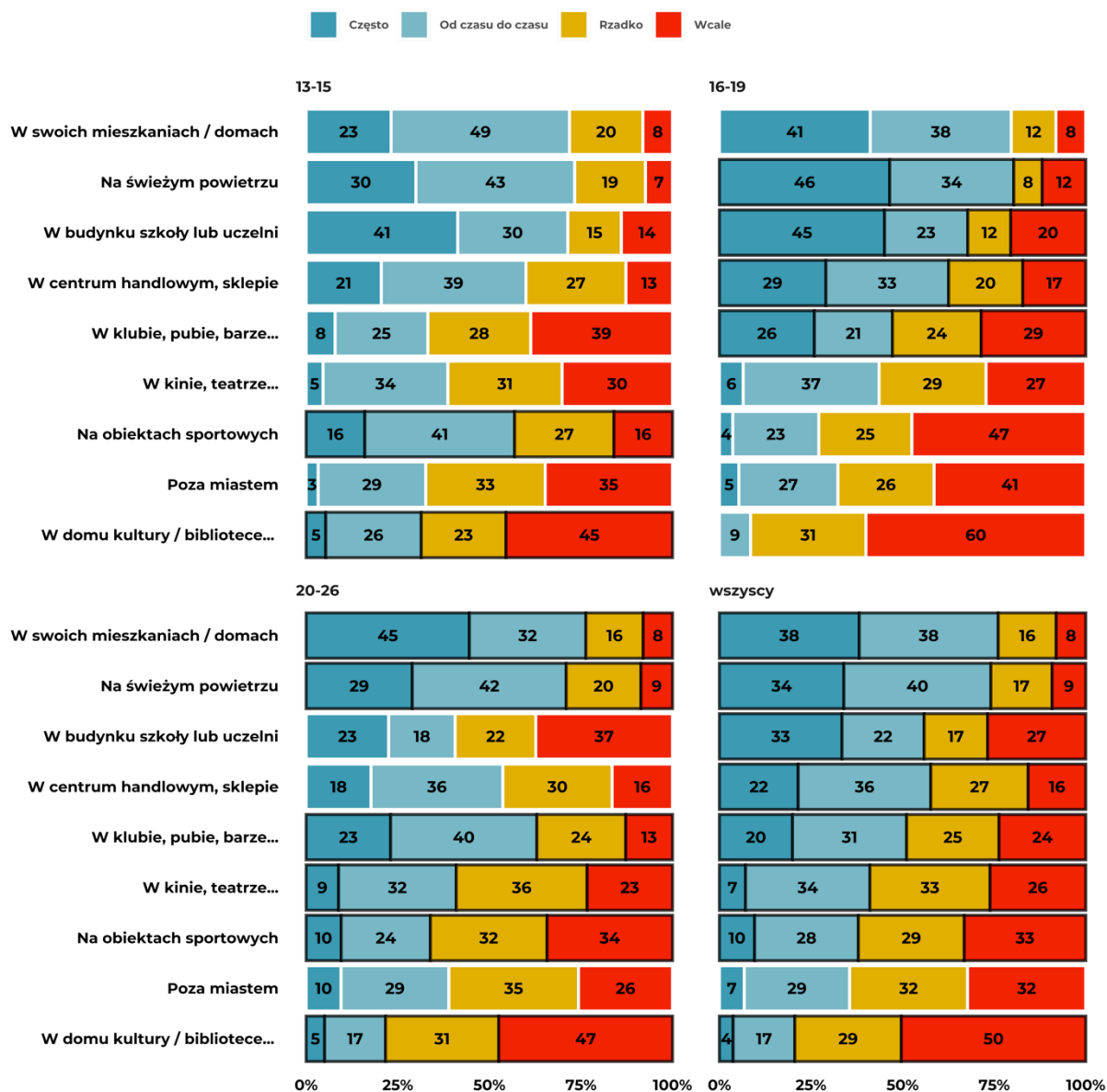
Młodzież w wieku 16–19 lat najwięcej czasu spędza ze sobą na świeżym powietrzu, a najrzadziej w obiektach sportowych i instytucjach kulturalnych (może to wynikać z ustania „przymusowych” form kontaktu z kulturą i sportem organizowanych przez szkoły podstawowe lub rodziców). Istotne statystycznie są również różnice między grupami wiekowymi (dla wszystkich typów aktywności za wyjątkiem chodzenia do kina i teatru).

Wśród starszych nastolatków popularną formą spędzania wolnego czasu są również wyjścia do galerii handlowych i sklepów, przy czym częściej robią to dziewczęta (odpowiedź „często” wybiera 34%) niż chłopcy (24%). W grupie młodych dorosłych odsetek odpowiedzi „często” zdecydowanie spada oraz znika różnica między płciami, co sugeruje, że dla młodych dorosłych wyjścia do sklepów mają inną funkcję niż dla nastolatków. Uczniowie szkół średnich spędzają czas w galeriach po to, żeby być ze sobą, starsi – żeby robić zakupy.

Domy kultury i biblioteki są miejscami, które – przynajmniej jako przestrzenie towarzyskości – cieszą się zdecydowanie najmniejszą popularnością wśród młodych. Połowa z nich deklaruje, że w ogóle nie spędza w nich czasu ze znajomymi, a 25% mężczyzn i 33% kobiet robi to rzadko. Oczywiście fakt,

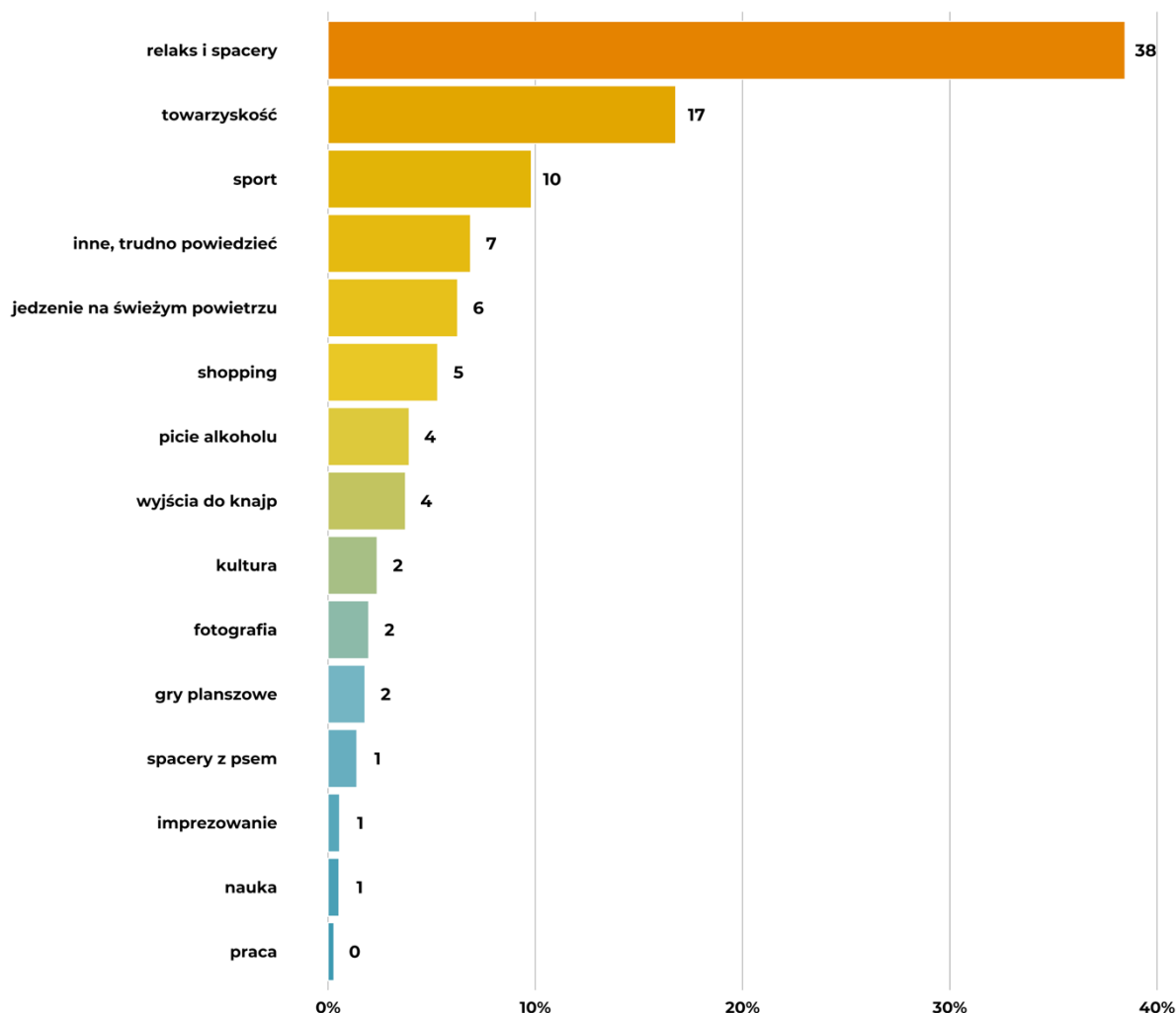
że młodzi nie traktują domów kultury i bibliotek jako miejsc, w których mogą spędzać czas ze znajomymi nie znaczy, że nie bywają tam w innych celach³⁰.

Wykres 8. Najchętniej młodzi spotykają się na świeżym powietrzu i w domach, najrzadziej w domach kultury i bibliotekach. Czarnymi ramkami zaznaczono aktywności, dla których występują statystycznie istotne różnice między płciami w grupach wieku



³⁰ Na stosunkowo niską popularność domów kultury w porównaniu do innych instytucji kulturalnych wskazywały również badania „Dzielnica oczami młodzieży” z 2018 roku. Wymieniają szereg powodów takiego stanu rzeczy. W przypadku domów kultury są to nieznanostwo ich oferty, jej niska atrakcyjność lub niedopasowanie do potrzeb starszej młodzieży oraz zbyt wysokie ceny zajęć. W przypadku lokalnych bibliotek badanie szacowało odsetek korzystających z nich uczniów na około 50%. Źródło: Urząd m.st. Warszawy, Biuro Marketingu Miasta (2018), „Dzielnica oczami młodzieży”.

Wykres 9. Na świeżym powietrzu młodzi najczęściej spacerują i relaksują się (38% wskazań). Jako powód bycia na zewnątrz często podają po prostu „bycie z innymi” (17% wskazań). Wykres pokazuje procentowy udział wskazań danego typu aktywności wśród wszystkich wskazań – młodzi mogli wskazać maksymalnie trzy typy aktywności. Procenty nie sumują się do stu



W odpowiedzi na pytanie o to, gdzie spędzają wspólnie czas, młodzi mogli również wybrać opcję „w innych miejscach”, ale skorzystało z niej zaledwie 12 osób. Możemy zatem przyjąć, że uwzględnione w kwestionariuszu opcje (patrz: wykres 9) w znacznym stopniu wyczerpują listę typów miejsc w przestrzeni miasta, w których młodzi spotykają się ze sobą.

Mężczyźni i kobiety różnią się pod względem miejsc, w których spędzają czas (np. mężczyźni częściej spędzają go razem na obiektach sportowych, a kobiety częściej w szkołach i na uczelniach, na świeżym powietrzu oraz w domach), ale różnice te nie są duże. Zauważalnie zwiększają się wraz z wiekiem wraz z indywidualizacją sposobów spędzania wolnego czasu – tryb życia najmłodszych i wybór miejsc spędzania wolnego czasu jest w dużej mierze strukturyzowany i determinowany przez obowiązki szkolne. Jedyną aktywność, dla której nie dostrzegamy zróżnicowania ze względu na płeć to wycieczki za miasto. Równie często oddają się jej mężczyźni (w sumie 37% odpowiada „od czasu do czasu” lub „często”), co kobiety (33%).

Dlaczego młodzi spotykają się w galeriach handlowych? Szukają bardzo różnych przestrzeni spotkań i lista cech, których różne osoby oczekują od różnych miejsc, byłaby bardzo długa. Niektórzy potrzebują przestrzeni wyciszenia, inni ekscytacji, odosobnienia lub możliwości do pokazania się innym, kontaktu z naturą lub autentycznego miejskiego klimatu, ekskluzywności lub inkluzywności. Mimo tego zróżnicowania oczekiwań wobec miejsc uważanych za atrakcyjne istnieje kilka wspólnych cech takich przestrzeni, na które nasi rozmówcy zwracali uwagę w wywiadach pogłębionych. Są to przede wszystkim:

- niski próg wejścia – bardzo ważne jest, aby miejsca były łatwo dostępne, nie wymagały uiszczania opłat, kupowania biletów, składania zamówień lub długich podróży,
- dystans od domu rodzinnego (szczególnie w przypadku młodych, którzy wciąż mieszkają z opiekunami) – ten dystans może mieć wymiar geograficzny, ale nie musi, ważniejsze jest poczucie braku nadzoru; oddalenie ma większe znaczenie dla starszych nastolatków (zwiększoną mobilność starszych nastolatków pokazują również wyniki badania kwestionariuszowego),
- pewna elastyczność panujących reguł, która pozwala na swobodne kształtowanie form zachowań w obrębie danej przestrzeni (do takich należą np. place zabaw, w których można usiąść nie tylko na ławkach, a nawet puścić głośniej muzykę, co odróżnia je od typowych parków),
- wielość i różnorodność możliwych form spędzania czasu oraz bodźców (młodzi cenią miejsca, w których można podejmować różne aktywności: potańczyć, skorzystać z szerokiej oferty gastronomicznej, porozmawiać, pograć lub odpocząć; do takich miejsc należą wspomniane galerie handlowe, ale również kluby i centra rozrywki, np. często wymieniane przez młodych Zagrywki),
- lokalizacja w centrum miasta – centralne położenie sprawia, że miejsca są stosunkowo łatwo dostępne, a w ich pobliżu znajduje się wiele innych atrakcyjnych punktów.

Badania młodzieży pokazują, że młodzi przeważnie nie użytkują przestrzeni miejskich na zasadzie jawnej kontestacji, ale raczej twórczo adaptują się do obowiązujących w takich przestrzeniach zasad i reguł³¹. To sprawia, że miejsca atrakcyjne dla młodych często charakteryzują się niedookreślonością reguł, która pozostawia miejsce na różne formy towarzyskości. Między innymi tym można uzasadniać skłonność młodych do przebywania na świeżym powietrzu oraz w centrach handlowych. Młodzi, z którymi rozmawialiśmy, jako powody przebywania w galeriach wskazują przede wszystkim „prospołeczne” cechy tych miejsc: możliwość przesiadywania, gdzie się ma ochotę, nieregulowany wstęp i możliwość bycia z innymi. Pokazuje to, że spędzania czasu w galeriach handlowych nie należy łączyć – w każdym razie niewyłącznie – z konsumpcjonistycznymi postawami młodego pokolenia, ale raczej ze względną dostępnością i elastycznością tych miejsc.

³¹ Visscher S. de, Bouverne-De Bie M. (2008), „Children’s presence in the neighbourhood: a social-pedagogical perspective”. „Children & Society”, nr 6, s. 470–481.

Młodzi dostrzegają pewne dodatkowe zalety centrów handlowych, np. wysokie natężenie bodźców, które mogą dostarczać pretekstu do interakcji społecznych („pośmiania się”, „wygłupy”), tanie jedzenie i dostęp do usług. Jednak popularność tych miejsc w dużej mierze wynika z braku na terenie miasta innych przestrzeni o podobnych parametrach dostępności i elastyczności. Na korzyść centrów handlowych działa również ich lokalizacja (jak twierdzą młodzi, z galerii każdy ma łatwy powrót do domu) oraz rozpoznawalność. Znają je wszyscy młodzi niezależnie od poziomu kapitału społecznego i kulturalnego. Cytowane już badania z Krakowa i Katowic³² wskazują na ubóstwo przestrzennych map mentalnych młodych bywalców centrów handlowych, co sugeruje – z jednej strony – że galerie handlowe nie są dla młodych przestrzenią wymarzoną, ale po prostu najlepszą ze znanych i dostępnych opcji. Z drugiej strony przyznają, że przebywanie w galerii, w szczególności bezcelowo „szwendanie się”, może skutkować zmęczeniem wynikającym z przebodźcowania. Dlatego starają się limitować ilość czasu, jaki tam spędzają. Z tego powodu niektórzy nasi rozmówcy wybierają się do centrów handlowych wyłącznie w ściśle określonym celu: na obiad po szkole lub na zakupy.

Przestrzenią, gdzie młodzi mogą kształtować reguły gry, jest również przestrzeń wirtualna, choć ona także cechuje się różnym stopniem swobody i uregulowania. Więcej piszemy o tym w rozdziale poświęconym mediom społecznościowym. Przestrzenią pełnej wirtualnej swobody dla wielu młodych – szczególnie z segmentu Nerdów, ale nie tylko – jest Discord. Młodzi najczęściej wykorzystują go do rozmów głosowych podczas wieloosobowych gier online, ale komunikator umożliwia również prowadzenie dyskusji na tzw. publicznych kanałach tematycznych dotyczących określonych zainteresowań, wokół których gromadzi się szeroka społeczność. Discord tym odróżnia się od innych form komunikacji online, że ma pewne cechy miejsca. Choć sesje gamingowe często są zaplanowane lub po prostu rutynowe (spotkania po lekcjach), to możliwe jest też spontaniczne zalogowanie się na serwer („wybranie się”), które może poskutkować (lub nie) spotkaniem ze znajomymi. Discord pozwala na zakładanie prywatnych serwerów, gdzie zrzeszają się mikrosocjety osób, które chcą wspólnie grać lub rozmawiać³³ (paczka przyjaciół może więc mieć swój serwer, na którym nie toczy się żadna rozgrywka). Osoby te mogą, ale nie muszą znać się również w świecie offline i podlegają podobnym procedurom selekcji społecznej, tak jak grupy w świecie realnym. Mowa m.in. o wypraszaniu osób niepożądanych czy zapraszaniu nowych – w jakiś sposób atrakcyjnych – członków.

Utrzymujemy to, żebyśmy wszyscy się dobrze się czuli w tej naszej grupie. Żebyśmy sobie wszyscy żartowali razem, grali. Polega to na tym, że dobra atmosfera, utrzymujemy w tym sposób, że nie tylko na żartach, wysyłamy

³² Np. Smagacz-Poziemska M. (2015), „Czy miasto jest niepotrzebne?”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa,.

³³ Co ciekawe, niektórzy rozmówcy dostrzegają przewagę Discorda nad Messengerem, ponieważ ten pierwszy pozwala na segregowanie tematów w oddzielne wątki – dyskusji nie trzeba więc scrollować.

memy mamy oczywiście, opowiadamy coś. Tak jak na normalnych spotkaniach, tylko że w wersji tu wirtualnej. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

W przeciwieństwie do większości popularnych platform społecznościowych Discord jest miejscem tworzonym przez członków danej mikrospołeczności, bez udziału algorytmów selekcyjnych treści i uczestników, a kluczowym kryterium wyboru nowych uczestników jest zainteresowanie konkretną grą komputerową (lub grami). Sprawia to, że serwery są miejscem, w którym spotykają się osoby o bardzo różnych cechach socjodemograficznych – fakt, na który zwracał uwagę nasz rozmówca z segmentu Nerdów.

Pod ręką oprócz internetu mamy właśnie grania razem na przykład spotykamy się z osobami, z którymi normalnie na żywo nie możemy się spotkać, tutaj właśnie mówiłem o Kawoszu i Witku, oni są z Wrocławia i z Krakowa i no, byłoby ciężko żebyśmy się spotkali wszyscy tą całą naszą gromadką. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

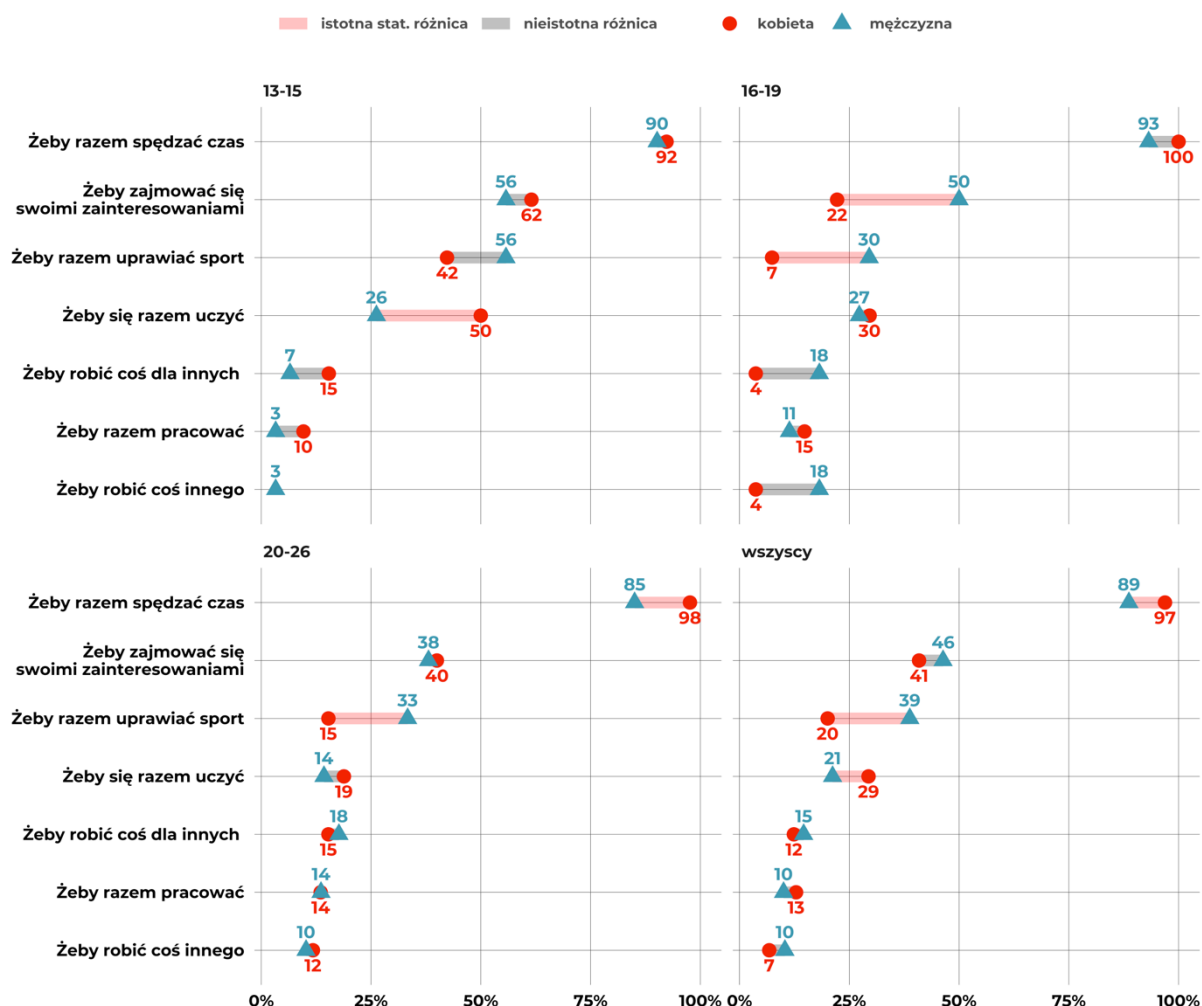
Wreszcie gry wieloosobowe wymuszają na uczestnikach zabawy oczekiwanie (np. przed rozpoczęciem nowej rundy rozgrywki, zanim dołączą spóźnialscy znajomi itp.), które często stwarza doskonałą okazję do czystej towarzyskości.

Wśród zidentyfikowanych przez nas segmentów wyróżniają się przede wszystkim Towarzyscy i Zaangażowani jako grupy szczególnie chętnie korzystające ze zorganizowanych form spędzania wspólnie czasu (np. w instytucjach kultury lub na obiektach sportowych). O ile różnice między większością segmentów wydają się mieć przede wszystkim charakter ilościowy (np. Domatorzy rzadziej wychodzą ze znajomymi na piwo niż Towarzyscy lub Zaangażowani), to grupa Beztroskich charakteryzuje się jakościowo różnym sposobem korzystania z miejskiej przestrzeni. Beztroscy realizują charakterystyczny grupowy flaneuryzm – poruszają się po Warszawie we względnie niezorganizowany sposób, poszukując nowych wrażeń, ludzi i miejsc. To sprawia, że Beztroscy – mimo braku zaangażowania w życie miasta jako wspólnoty obywatelskiej i politycznej – deklarują najwyższe ze wszystkich grup przywiązanie do Warszawy jako do miejsca.

W jakich celach młodzi się spotykają

Wśród młodych funkcjonujących w paczkach najczęstszym powodem spotkań jest czysta towarzyskość (bycie razem), przy czym mężczyźni częściej potrzebują „powodu”, żeby się spotkać. Uczestnictwo w spotkaniach o charakterze czysto towarzyskim deklaruje 89% mężczyzn, w przypadku kobiet jest to 97%. Ta różnica między kobietami i mężczyznami pogłębia się wraz z wiekiem.

Wykres 10. Czysta towarzyskość, zajmowanie się wspólnymi zainteresowaniami i sport są najczęstszymi powodami spotkań młodych. Czerwonym paskiem zaznaczyliśmy istotne statystycznie różnice między kobietami i mężczyznami



Drugą najczęstszą formą spędzania wolnego czasu jest zajmowanie się własnymi zainteresowaniami. W grupie wiekowej od 16 do 19 lat mężczyźni dużo częściej niż kobiety podają ten powód. Tak dużą różnicę w tej kategorii wiekowej można tłumaczyć na kilka sposobów. Jednocześnie zapytani wprost o to, czy mają zainteresowania, chłopcy w grupie 16–19 lat (oraz we wszystkich pozostałych) istotnie rzadziej niż dziewczęta odpowiadają twierdząco. Wyjaśnieniem może być bardziej kolektywny charakter najczęstszych rozrywek nastolatków płci męskiej, do których należą m.in. wieloosobowe gry komputerowe i sporty zespołowe. Sport mężczyźni uprawiają wspólnie niemal dwukrotnie częściej niż kobiety (tę odpowiedź wskazuje 39% z nich i tylko 20% kobiet), choć wśród kobiet również jest to jeden z najczęstszych powodów wspólnego spotykania się – po towarzyskości i zainteresowaniach. W odpowiedzi na pytania otwarte około jeden mężczyzna na 10 rzeczywiście wymienił wśród swoich zainteresowań sporty zespołowe – nie zrobiła tego natomiast ani jedna

kobieta. Grami (nie sprecyzowali jakimi) interesuje się 6% mężczyzn, a grami komputerowymi – 7%. Wśród kobiet podobne zainteresowania deklaruje jedynie po 2% respondentek³⁴.

Na kolejnym miejscu na liście powodów do spotkań jest wspólna nauka. W każdej z opisywanych wyżej grup wiekowych dziewczęta częściej spotykają się, żeby się uczyć. Różnica jest szczególnie widoczna w najmłodszej grupie wiekowej (spotkania wokół wspólnej nauki deklaruje 50% dziewcząt i tylko 26% chłopców). Najrzadziej młodzi spotykają się w celach związanych z pracą (10% mężczyzn i 13% kobiet) lub charytatywnych. „Żeby robić coś dla innych”, razem spędza czas 15% młodych mężczyzn i 12% kobiet.

Samopoczucie w grupach

Większość młodych ludzi (71%) deklaruje, że ma stałą grupę znajomych („paczkę”, „ekipę”), z którą wspólnie spędza czas. Tylko 15% odpowiada jednoznacznie, że nie ma takiej grupy, a 13% nie udziela odpowiedzi. Pytanie najwięcej trudności sprawia Domatorom (wybierają „trudno powiedzieć” dwa i pół razy częściej niż typowy młody warszawiak). Jednocześnie Domatorzy nie deklarują istotnie niższej liczby przyjaciół – co sugeruje, że więcej czasu spędzają na towarzyskości w parach (niekoniecznie romantycznych). Analiza materiału jakościowego pokazuje, że Towarzyscy i Beztroscy rzeczywiście chętniej niż pozostali rozmówcy spędzają czas w dużych, dochodzących nawet do 20 osób „ekipach”.

W jaki sposób młodzi nawiązują znajomości? Dla najmłodszej grupy naszych rozmówców naturalnym środowiskiem budowania relacji jest klasa lub szkoła (w drugiej kolejności są to ewentualne zajęcia dodatkowe). Wyjątek stanowią przedstawiciele segmentu Nerdów, którzy wiele bliskich sobie osób poznają w przestrzeni online. Im starsi respondenci, tym więcej wskazują miejsc, w których udało im się nawiązać relacje. Wraz z metryką rośnie nie tylko poziom ich samodzielności, lecz także liczba placówek edukacyjnych, w których zyskali kolegów i koleżanki. Dzięki temu ich czas towarzyski może odbywać się w większej odległości od domu i w gronie osób niezwiązanych bezpośrednio z ich codziennym życiem (poznają np. „znajomych znajomych”, żyjących na co dzień w innej dzielnicy niż ta, w której mieszka badany/a).

Co łączy te grupy znajomych? W przypadku „ekip” istotna jest zabawa, swoboda, a także różnorodność, jaką daje przebywanie w dużym gronie (na każdym spotkaniu mogą pojawić się nieco inni, a nawet nowi, ludzie). Relacje wewnątrz takiej grupy opierają się na niezobowiązującej, wspólnej rozrywce oraz relaksie.

Po prostu wychodzimy dla zabawy. [...] ja to zawsze chciałem mieć taką grupę znajomych, taką dużą, bo taka duża grupa znajomych to już jest, jakby, dla mnie, to jest ogólnie super sprawa, bo na pewno się nie nudzi w życiu [...].
(Towarzyscy/Beztroscy, 16 lat, mężczyzna)

³⁴ Szczegółowa lista zainteresowań młodych warszawiaków znajduje się w „Aneksie II”.

Znaczy, tak, ekipa to wiadomo, [...] po prostu się fajnie spędza czas i jest zawsze różnorodnie, że można sobie pogadać raz z tą osobą, raz z tą osobą i że nie ma takiego na siłę, że siedzisz z tą jedną osobą i coś tam, i rozmawiasz.
(Towarzyscy/Beztroscy, 20 lat, kobieta)

Zarówno duże, jak i małe paczki znajomych spaja mniej lub bardziej uświadomione poczucie wspólnoty: podobne standardy postępowania (np. odpowiednie zachowanie w szkole i przestrzeni publicznej – nie za grzeczne, ale i bez przekraczania granic), humor, wspólne zainteresowania. Jednocześnie wszyscy młodzi, niezależnie od segmentu, a także miejsca, w którym się spotykają (a więc zarówno online, jak i na żywo), poszukują osób, którym mogą zwierzyć się ze swoich problemów, przy których czują się swobodnie i którzy są realnie zainteresowani ich życiem, pasjami, troskami. Najmłodsza przedstawicielka segmentu Zaangażowanych porównała tego typu (dobre) relacje do automatycznej skrzyni biegów, przy której nie trzeba się zastanawiać nad słowami czy spinać. Dlatego nawet Towarzyscy/Beztroscy, funkcjonujący często – lub codziennie – w dużych grupach, wybierają też kilka najbliższych sobie osób, z którymi czują się najbezpieczniej.

Mogę im powiedzieć wszystko, wiem, że nie będą mnie źle oceniać ani że nie będą się nad tym zastanawiać. Nie będą drażnić niektórych tematów, których nie lubię. Po prostu czuję się bezpiecznie, że mogę porozmawiać o wszystkim.
(Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

Chodzi o to, żebym się czuł jak u siebie w takiej grupie. [...] Czyli nie udawał tam nikogo innego czy coś takiego. Nie starać się na siłę dopasować do danej grupy, żeby się dostać do takiej grupy, tylko być takim, jakim się jest. I grupa akceptuje taką osobę. (Beztroski, 20 lat, mężczyzna)

Młodych łączą również podejmowane w czasie wolnym aktywności (bardzo często o charakterze sportowym, np. rajdy rowerowe, łucznictwo, pływanie), a także system wartości.

Po prostu mamy trochę podobne rozumowanie odnośnie, nie wiem, funkcjonowania moralnego świata i tym podobne. I po prostu często się zgadzamy z tym wszystkim i wydaje mi się, że mimo tych różnic, to zawsze się spotykamy w tym samym miejscu odnośnie [do] takich właśnie poglądów moralnych, mi się tak wydaje. (Zbalansowani, 24 lata, kobieta)

Wiadomo, że nie zawsze się we wszystkim zgadzamy, bo to byłoby po prostu nudno, ale gdzieś na pewno zbliżone poglądy właśnie takie polityczne, w ogóle takie poglądy, powiedzmy, do życia, czyli tak naprawdę wszyscy jesteśmy gdzieś tam, nazwijmy to, mocno rodinni, jakby, zależy nam na rodzinie, na tym otoczeniu najbliższym. (Domatorzy, 25 lat, mężczyzna)

I są tak, no, też otwarci na różne inne poglądy, pomysły, więc tak to też mnie tam trzyma, że można mieć tam taką spokojną dyskusję i większość osób raczej

nie zrobi z tego jakiegoś wielkiego takiego: „O mój Boże, masz inną opinię niż ja! Ty zły człowieku, ty kompletny idioto!”, więc myślę, że to też jest bardzo fajne. (Zaangażowani, 15 lat, kobieta)

Dla młodych, którzy deklarują, że kierują się w życiu określonymi priorytetami (takich jak sportowa kariera, ambitne podejście do nauki czy też rozwój umiejętności i zwycięstwo w grze komputerowej) to one stanowią ważne kryterium doboru przyjaciół. Najbliżsi są wówczas ci, którzy mają podobne cele i motywują się wzajemnie do ich osiągnięcia:

Jeden z nas, tutaj dam na przykład Zbyszka czy mnie, może zmienić bieg wydarzeń, bieg bitwy, czegokolwiek, co robimy. [...] oczywiście zdarzają się lepsi gorsi gracze, niby należę do tych lepszych, moim zdaniem w większości gier, w które gramy, jak zaczynamy grać to oczywiście musimy się nauczyć, ale jak już gramy razem, jesteśmy lepsi. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Wszystkie bardzo lubimy prace rękodzielnicze. Moja koleżanka robi bransoletki i inne różne takie rzeczy, to jest na pewno jedno z naszych wspólnych zainteresowań. Bardzo też lubimy czytać, gotować i mamy też podobne podejście do szkoły. Dużo się raczej uczymy i przykładamy się do nauki. (Domatorzy, 15 lat, kobieta)

I właśnie ze znajomymi mamy takie wysokie marzenie, cele, żeby na przykład dostać się na igrzyska, każdy ma inny też oczywiście cel i na innym poziomie jest w pływaniu, ale... Może to, że każdy tak konkuruje ze sobą, ale to właśnie tak w pozytywnym znaczeniu. (Zaangażowani, 18 lat, mężczyzna)

Jeden z naszych rozmówców po wielu latach zaangażowania doświadczył usunięcia z jednej z organizacji o charakterze formacyjnym. Ta trudna sytuacja stanowiła dla niego test lojalności i zweryfikowała grono znajomych. Dlatego za najważniejszy wskaźnik przyjaźni traktuje obecność i zaangażowanie bliskich w sytuacji kryzysowej.

Znaczy, no oni byli przy mnie, kiedy dużo rzeczy się sypało. Są, że tak powiem, mamy taką lojalność, ale są uczciwi wobec mnie, nie ma problemów, słuchają, dużo razem przeżyliśmy, więc też jest jakiś ten, jakaś nić porozumienia jest. Wszyscy mamy żal [...] o to, jak nas potraktowali w końcu. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Na podstawie rozmów z młodymi można więc wysnuć wniosek, że raczej unikają oni relacji toksycznych i nie tkwią w grupach, które są dla nich krzywdzące. W sytuacji kryzysowej nasi badani potrafili znaleźć wyjście i osoby, w których gronie czują się bezpiecznie.

Analiza przestrzenna

Mapy mentalne młodych ludzi najczęściej pokazują drogę do Śródmieścia. W badaniu kwestionariuszowym prosiliśmy ich o wskazanie na interaktywnych mapach instytucji kultury, miejsc na świeżym powietrzu oraz kawiarni i pubów, w których najchętniej spędzają czas – zdecydowana większość z nich znajduje się w centrum miasta (patrz: wykres 11). Od tej zasady są dwa wyjątki. Po pierwsze sport – blisko trzy czwarte młodych korzysta z obiektów sportowych poza Śródmieściem, co potwierdza dostępność infrastruktury tego typu w mieście. Osoby mieszkające z dala od centrum miasta wciąż muszą liczyć się z dłuższymi dojazdami do obiektów sportowych, ale problem ten dotyka przede wszystkim mieszkańców warszawskich peryferii. Wszyscy młodzi mieszkający w promieniu do 10 km wokół ścisłego centrum miasta mają relatywnie podobny dostęp do obiektów sportowych (miarą dostępności jest tu odległość w linii prostej od miejsca zamieszkania). Z obiektów sportowych w innych dzielnicach niż Śródmieście najczęściej korzystają nastolatki.

Drugi wyjątek to najmłodsza kategoria wiekowa, której życie w większym stopniu niż w przypadku starszych nastolatków i młodych dorosłych jest skoncentrowane wokół ogniska domowego. Najmłodsi częściej korzystają z infrastruktury w swojej okolicy, ale i tak dość często wybierają się do Śródmieścia. Wśród instytucji kulturalnych pierwszego wyboru, w których spędzają czas, 45% znajduje się w centrum, w przypadku miejsc na świeżym powietrzu jest to 40%. Wyjątkowe są jeszcze instytucje kulturalne „drugiego wyboru”, które w 58% znajdują się poza centrum. Należy jednak przypomnieć, że bardzo nieliczni młodzi w ogóle wskazują więcej niż jedną instytucję kulturalną, w której spędzają czas (zrobiło to zaledwie 45 respondentów).

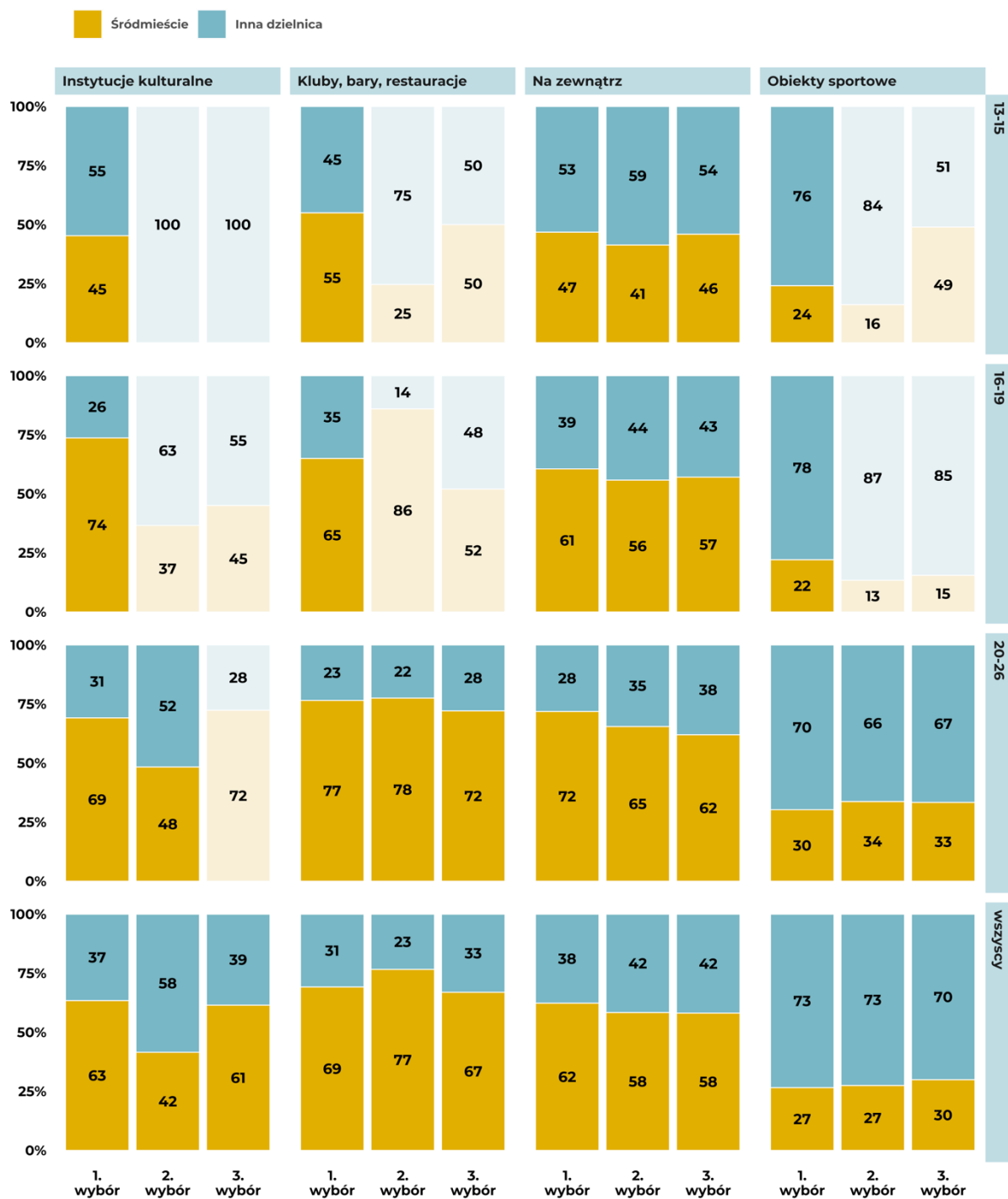
Zmiany mobilności zachodzące wraz z wiekiem pokazuje wykres 12. Najmłodsi (grupa 13–15 lat) pozostają najczęściej w promieniu kilometra lub dwóch od domu – dotyczy to przede wszystkim miejsc na świeżym powietrzu. W tej kategorii wiekowej nie występują również różnice ze względu na płeć. W grupie starszych nastolatków strefa aktywności rozszerza się do 3–6 km od domu w przypadku wyjść do kawiarni, klubów i instytucji kultury. Obiekty sportowe, z których korzystają, znajdują się przeważnie w pobliżu domu. Od miejsca na świeżym powietrzu średnio dzieli ich podobny dystans (3–6 km), ale zaczyna tu następować większe zróżnicowanie – młodzi coraz częściej spotykają się w bardziej odległych od domu rodzinnego miejscach. Ciężenie ku centrum nie zależy od czynników ekonomicznych – jest to uniwersalna tendencja młodych ludzi, którzy odczuwają potrzebę wyjścia poza okolicę lub dzielnicę zamieszkania. Takie tendencje przestrzenne potwierdzają również inne badania tej grupy wiekowej³⁵.

³⁵ Smagacz-Poziemska M. (2015), *op. cit.*

Wykres 11. Młodzi warszawiacy wolą miejsca w Śródmieściu – wyjątek stanowią obiekty sportowe.

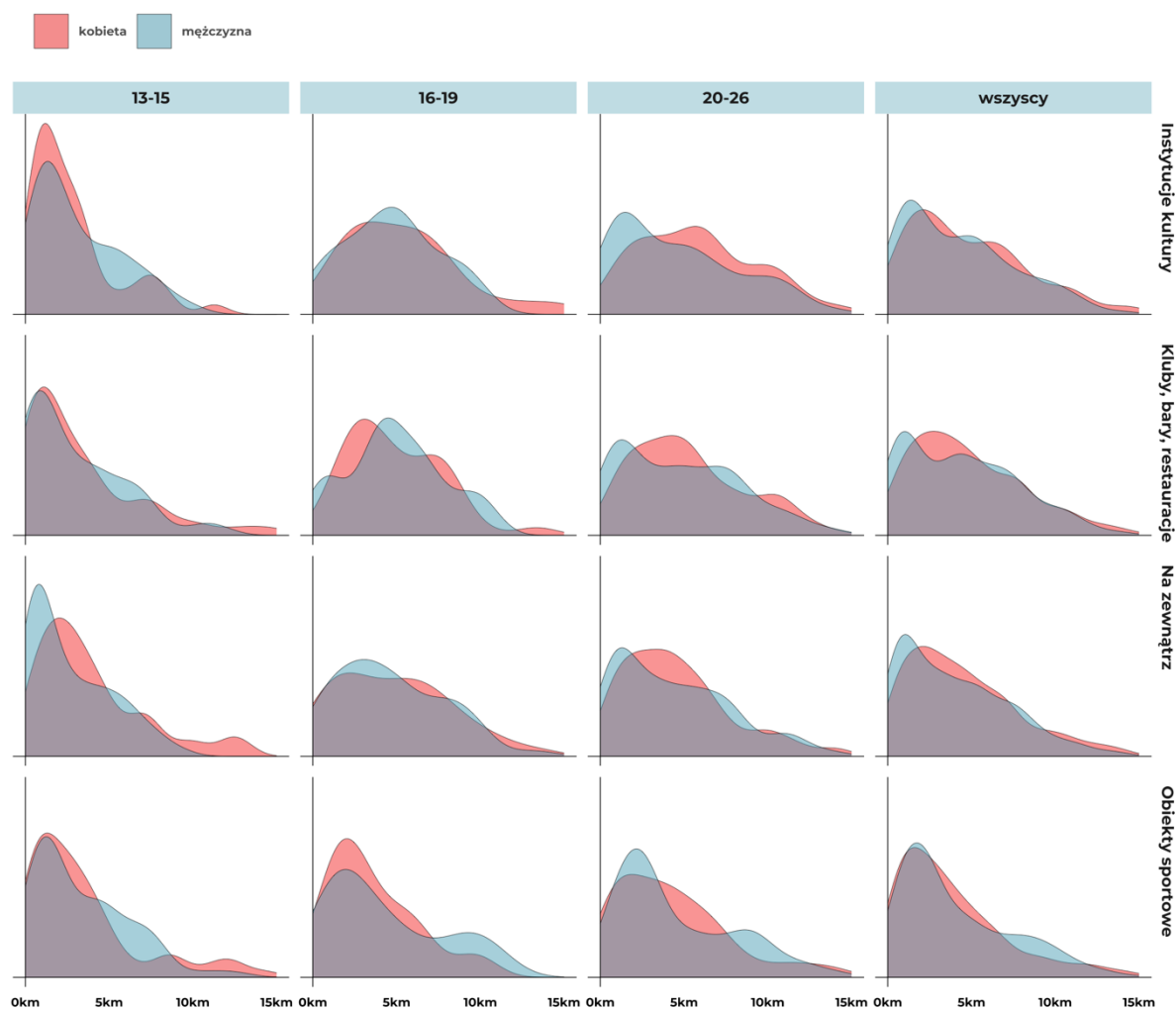
Prosiłiśmy respondentów o wskazanie najwyżej trzech miejsc danego typu, w których spędzają czas ze znajomymi, ale w niektórych przypadkach młodzi nie potrafili lub nie chcieli wskazać więcej niż jednego – tak było na przykład w przypadku instytucji kulturalnych oraz pubów i restauracji.

Kategorie, w których było najmniej wskazań (nie więcej niż 30) zostały oznaczone wyblakłym kolorem

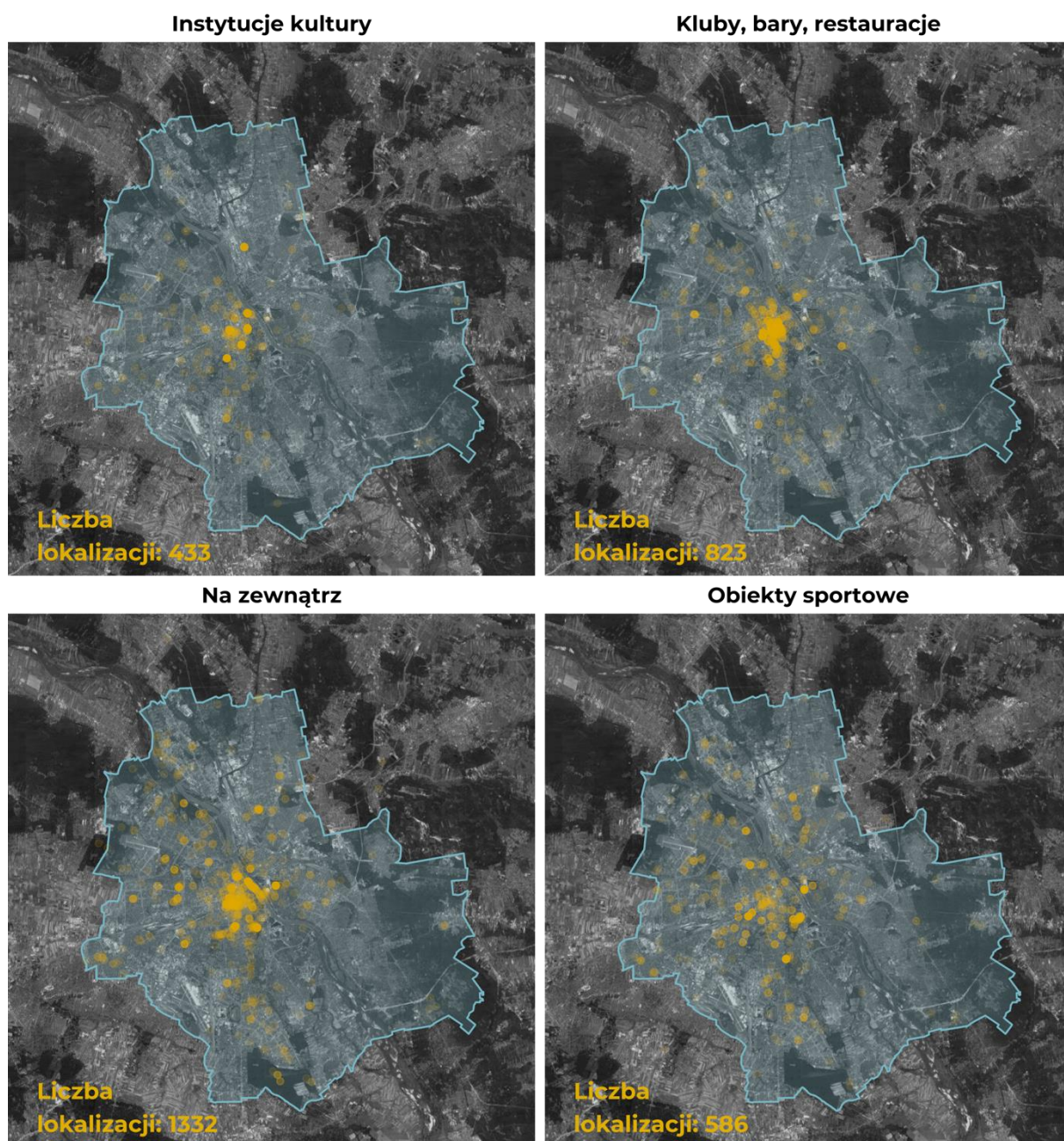


W grupie wiekowej 20–26 lat zaczynają się różnicować zachowania przestrzenne kobiet i mężczyzn. Mężczyźni chętniej korzystają z obiektów znajdujących się bliżej ich miejsca zamieszkania, kobiety częściej pokonują większe odległości. Różnica nie występuje w przypadku korzystania z obiektów sportowych.

Wykres 12. Nastolatki z wiekiem coraz bardziej oddalają się od domu – ta tendencja odwraca się w przypadku młodych dorosłych mężczyzn. Na istnienie tej prawidłowości wskazują wypłaszczające się wraz z wiekiem szczyty funkcji gęstości (kolorowe obszary na wykresie). Wysokie szczyty dla niskich wartości na osi x w najmłodszej kategorii wiekowej pokazują, że *gros* ich aktywności odbywa się nieopodal domu.



Mapa 1. Mapa przedstawia wskazywane przez respondentów miejsca spędzania czasu ze znajomymi. O ile obiekty sportowe, na których młodzi przebywają ze sobą są rozproszone po całej Warszawie, to kluby, restauracje i puby są skoncentrowane głównie w Śródmieściu. Panel obrazujący lokalizacje instytucji kulturalnych dowodzi, że młodzi przeważnie wskazują sześć tych samych miejsc (sześć kropek o najbardziej intensywnym kolorze). Źródło zdjęcia satelitarnego w tle: Google Maps



Wśród naszych respondentów niekwestionowanym liderem miejsc spędzania czasu z przyjaciółmi jest Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, którą wskazało aż 79 osób³⁶. Za nią znajdują się Łazienki Królewskie (41 wskazań), Pałac Kultury i Nauki (37) i, *ex aequo* na czwartym miejscu, Stadion Narodowy i McDonald's na rondzie Czterdziestolatka (po 33). W pierwszej dziesiątce rankingu znajdują się jeszcze dwie biblioteki – Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy na ulicy Koszykowej (35), Biblioteka Narodowa (26) – oraz Dom Kultury „Świt” (22).

To właśnie instytucje kultury najczęściej powtarzają się w odpowiedziach młodych warszawiaków, sześć najpopularniejszych odpowiada za niemal połowę (48%) wszystkich wskazań. Wyraźnie widać je na mapie 1 (oprócz wymienionych już pięciu – bibliotek, Pałacu Kultury i Nauki oraz Domu Kultury „Świt” – jest jeszcze Bródnowski Uniwersytet Dzieci).

Najbardziej rozproszone są obiekty sportowe. Oprócz największych ośrodków, takich jak Stadion Narodowy (28), parki wodne Warszawianka (23) i Inflancka (13), młodzi wskazują też Agrykolę (12), siłownię na Grójeckiej (24), budynek Millennium Plaza (12) oraz różne ośrodki sportu i rekreacji w dzielnicach.

Wśród restauracji niepokonane są: bary sieci McDonald's na rondzie Czterdziestolatka (33) i przy ulicy Świętokrzyskiej (15), za nimi uplasowały się kawiarnia Green Cafe Nero na Nowym Świecie (13), ulica Złota (i Złote Tarasy) oraz Pawilony na Nowym Świecie. Restauracje i puby wybierane przez młodych są najsilniej skoncentrowane w Śródmieściu.

Na świeżym powietrzu młodzi również najchętniej spotykają się w centrum – zarówno w przypadku miejsc pierwszego, drugiego jak i trzeciego wyboru jest to najczęściej wskazywana dzielnica (ok. 60% wskazań, patrz: wykres 11). Na mapie 1 widać pasmo punktów wzdłuż bulwarów wiślanych, oprócz tego młodzi wybierają się do Łazienek Królewskich (41) i na Agrykolę (19). Popularnymi miejscami spotkań są również „patelnia” przy metrze Centrum, park Świętokrzyski czy plac Zamkowy. Spędzanie czasu na świeżym powietrzu jest – jak pisaliśmy wcześniej – najpopularniejszą formą spędzania czasu poza domem. Dlatego, mimo koncentracji uczęszczanych przez młodych miejsc w Śródmieściu, wskazują oni również lokalizacje w innych dzielnicach – szczególnie na zachodzie i północy miasta. Fakt, że tylko garstka respondentów wskazała, rozległe i liczne, przestrzenie zielone w Wawrze i w Wesołej wynika przede wszystkim z niedoreprezentowania tych dzielnic w próbie badawczej.

Działalność w organizacjach stowarzyszeniach i klubach

Młodzi warszawiacy angażują się społecznie, ale rzadko są to tradycyjne formy zaangażowania (np. członkostwo w organizacjach działających na rzecz jakiejś sprawy). Przynależność do

³⁶ Niektóre oszacowania liczby wskazań mogą być niedokładne ze względu na nieprecyzyjne wskazania respondentów lub niejasne granice niektórych miejsc (np. Bulwary Wiślane nie są jedną lokalizacją).

jakiegokolwiek organizacji deklaruje 32% uczestników badania. Nasze wyniki są więc zbliżone do wyników badania CBOS „Młodzież 2018”³⁷. W zdecydowanej większości są to jednak organizacje sportowe (20% wśród mężczyzn, 13% wśród kobiet). Pytani o organizacje młodzi często wymieniają również inicjatywy o dość nieformalnym charakterze lub szkolne koła zainteresowań i naukowe. Podany na wykresie 13 odsetek młodych aktywnych w organizacjach niesportowych (17% dla mężczyzn, 15% dla kobiet) uwzględnia wszystkie te mniej lub bardziej ustrukturyzowane formy zrzeszeń.

Wykres 13. Mężczyźni częściej niż kobiety działają w organizacjach, ale wynika to głównie z faktu, że częściej należą do organizacji sportowych i politycznych. W pozostałych typach organizacji różnice między płaciami nie zachodzą. Czerwonym paskiem zaznaczyliśmy istotne statystycznie różnice między kobietami i mężczyznami



³⁷ Wśród respondentów z Warszawy odsetek przynależności do różnych typów organizacji społecznych wynosił 33%. Źródło: badanie CBOS „Młodzież 2018”.

Najwięcej młodych ludzi należy do klubów sportowych (16%) oraz harcerstwa (7%). W dalszej kolejności młodzi deklarują przynależność do rozmaitych organizacji kulturalnych i hobbystycznych, organizacji służby publicznej oraz organizacji religijnych. Najmniejszą popularnością wśród młodych cieszą się organizacje polityczne. Zaledwie 4% deklaruje przynależność do nich – istotnie częściej są to mężczyźni (5%) niż kobiety (tylko 2%).

Do organizacji dużo częściej należą mężczyźni (37%) niż kobiety (27%), ale wynika to głównie z udziału mężczyzn w organizacjach sportowych (w grupie wiekowej 20–26 lat). Wyjątkiem jest najmłodsza grupa, w której przynależność do organizacji nie zależy od płci. Pod względem przynależności do organizacji niesportowych w żadnej kategorii wiekowej nie zachodzą istotne statystycznie różnice między kobietami a mężczyznami. Przynależność do organizacji nie charakteryzuje się również wyraźnym zróżnicowaniem ze względu na wiek.

Najczęściej do organizacji należą Zaangażowani (wszyscy należą do jakiejś), rzadziej Towarzyscy (41% z nich do przynajmniej jednej – najczęściej sportowej). W przypadku wielu, nieco starszych, Zaangażowanych już we wczesnej młodości widzimy historię, jeżeli nie aktywizmu *per se*, to wzmożonej aktywności na różnych polach³⁸, która z czasem przeradza się w nawyk i utrzymuje w późnej nastoletniości lub dorosłości. Spośród nich 93% uczestniczyło w zawodach lub konkursach, 88% w działaniach społecznych lub charytatywnych, a 84% zorganizowało projekt na rzecz jakiejś sprawy. Dla najmłodszych Zaangażowanych ważną rolę w zachęcaniu do aktywności obywatelskiej odgrywają rodzice – ich postawy i sytuacja ekonomiczna. Zaangażowana 15-latką, z którą rozmawialiśmy uczestniczyła w ogromnej liczbie zajęć: klubach dyskusyjnych, samorządzie szkolnym i młodzieżowej radzie dzielnicy oraz w dodatkowych zajęciach sportowych. Istotnie wyższe poziomy kapitału kulturowego i finansowego (we wczesnej młodości, gdy respondenci mieli 12 lat) opiekunów Zaangażowanych potwierdzają też wyniki badania ilościowego. Wśród Zaangażowanych nadreprezentowani są również mieszkańcy drogich lub inteligenckich dzielnic (Śródmieścia i Żoliborza).

Młodzi aktywiści niekoniecznie są trwale związani z konkretną organizacją lub etosem, uczestniczą raczej w różnych wydarzeniach (marszach, zbiórkach, akcjach) i ruchach. Angażują się także w tradycyjne formy pomagania innym, np. działają w organizacjach pomocowych i wolontaryjnych (nasi respondenci w badaniu kwestionariuszowym wymieniali m.in. PCK, SOS Wioski Dziecięce, Szlachetną Paczkę, UNICEF i wiele innych), ale częstsze są formy nietrwałe takie jak marsze, demonstracje, zbiórki charytatywne lub doraźne działania podejmowane w przestrzeni wirtualnej. Właśnie dlatego dla młodych, z którymi rozmawialiśmy, nawet jeżeli osobiście nie są aktywni społecznie, organizacją społeczną *par excellence* jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. WOŚP jest oczywiście rozpoznawalna ze względu na skalę działania i obecność w mediach, ale o jej atrakcyjności dla młodych decyduje w dużej mierze fakt, że jest wydarzeniem (punktem w czasie) i okazją do spotkań towarzyskich. Aktywność wokół wydarzeń jest bardziej atrakcyjna dla osób

³⁸ Wiemy o niej na podstawie pytań o uczestnictwo w różnych rodzajach aktywności w dzieciństwie.

deklarujących brak zainteresowania polityką oraz rozbudzonych politycznie, jak Zbalansowana 16-lątka, której wypowiedź przytaczamy poniżej:

Badaczka: [...] co by się musiało stać, żebyś przyszła np. na spotkanie młodzieżowego strajku klimatycznego [tzn. uczestniczyć w wydarzeniu, które nie ma charakteru akcji lub marszu]?

Respondentka: Musiałabym wiedzieć, że jest naprawdę bardzo źle.
Musiałabym wiedzieć, że nie wiem, coś poważnego się stało. W sumie to do końca nie wiem. (Zbalansowani, 16 lat, kobieta)

Krótkie, dorywcze, grupowe formy aktywności społecznej o charakterze wydarzeń są atrakcyjne dla młodych niezależnie od segmentu i grupy wiekowej. W przypadku uczniów szkół często wymagają jednak inicjatywy ze strony nauczycieli lub rodziców.

Obok ideowych motywacji zaangażowania społecznego, młodzi wymieniają także motywacje bardziej prozaiczne, np. zdobywanie rozmaitych „gratisów” i upominków, punktów do liceum, wzbogacanie CV lub przypodobanie się konkretnemu nauczycielowi lub pracodawcy. Są to motywacje wymieniane także przez najbardziej aktywnych młodych z segmentu Zaangażowanych – w ich przypadku interes i idea idą ręką w rękę.

Aktywny na wielu polach Zaangażowany (m.in. w partii politycznej i harcerstwie, a także współpracujący – zawodowo – z kanałami na YouTube zajmującymi się popularyzacją nauki) wśród motywów swojej działalności wymienia zarówno satysfakcję z popularyzacji nauki...

Pracuję przy popularno-naukowych projektach i kanałach, to to w ogóle jest super. Jest [...] na przykład taki kanał popularno-naukowy teraz, no to ja pracuję przy wszystkich odcinkach, jakby, ja brałem udział, ja tworzyłem je, jakby, wszystkie, wszystkie. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

...jak i drobne radości związane ze spotkaniami z internetowymi celebrytami.

Ja lubię takie właśnie małe pierdoły. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Aktywność społeczna młodych znajduje również swój wyraz w internecie. Niekiedy ma charakter powierzchowny i dość przypadkowy (lajkowanie i przekazywanie dalej wydarzeń na platformach społecznościowych), ale przybiera też inne formy. Rozmówca z segmentu Domatorów wykorzystywał na przykład platformy internetowe umożliwiające pomoc innym. Taka forma pomocy była zgodna z jego temperamentem (wpłaty można dokonać bez wychodzenia z domu czy odchodzenia od komputera) oraz chłodnym i ostrożnym stosunkiem do polityki. Platformy pozwalają skierować pomoc do konkretnej potrzebującej osoby lub grupy osób, a nie „na rzecz jakiejś sprawy” lub „kwestii”.

Tak że, jakby, nigdy nic na mnie osobiście nie zadziało, że miałbym ochotę wyjść na ulicę. A jeżeli chodzi o jakieś kwestia wpłacania pieniędzy, no to staram się raz na jakiś czas wpłacić i to nie na zasadzie, że na konkretną akcję, na konkretną społeczną kwestię, tylko raz na jakiś czas, są zbiórki na stronie Siepomaga i po prostu raz na jakiś czas coś tam wpłacę. (Domatorzy, 25 lat, mężczyzna)

Platformizacja sektora pomocowego stanowi okazję, aby włączyć się w pomoc innym. Ma to znaczenie szczególnie dla Domatorów i Nerdów, dla których akcje protestacyjne i marsze uliczne przeważnie nie są atrakcyjne. Dla 13-letniego Nerda prowadzenie kanału na YouTube, na którym prezentował filmy z psami, którymi opiekowała się jego rodzina, było formą nieodpłatnej działalności na rzecz innych (sprawiania im radości), która jednocześnie dawała mu możliwość ekspresji.

No bo to jestem zadowolony jak film z psem, jak obchodzi naokoło, naokoło obchodzi żołnierzyki, bo on się patrzy na nie dziwnie i nie wie, o co chodzi, i to śmiesznie wygląda, no to jestem zadowolony, jak na przykład że więcej ludzi to zobaczy, ten filmik, który zrobiłem z żołnierzykami i psem, miał dwa i pół tysiąca wyświetleń, no to byłem zadowolony z tego, bo sprawiłem innym ludziom przyjemność. Że były tego... Było śmiesznie. (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Trzynastolatek rozważał – choć z dużą ostrożnością – możliwość zmonetyzowania swojej działalności w przyszłości i przeznaczania zarobionych w ten sposób pieniędzy na psy.

No zacząć zarabiać coś z tego to byłoby najprawdopodobniej dla psów to. Ja bym to przeznaczył dla psów, no bo to one jakby zarobiły [...] (Nerdzi, 13 lat, mężczyzna)

Dobrostan psychiczny warszawskiej młodzieży w perspektywie porównawczej

Ogólne miary dobrostanu psychicznego młodzieży

Na tle rówieśników z całego świata polska młodzież wyróżnia się niskim dobrostanem psychicznym³⁹. Polscy młodzi znajdują się w ogonie światowych rankingów mierzących m.in. ogólny poziom zadowolenia z dzieciństwa⁴⁰, kompetencje społeczne i komunikacyjne⁴¹, pozytywny stosunek do własnego ciała (szczególnie dziewczęta)⁴² lub poczucie, że mogą liczyć na wsparcie ze strony

³⁹ Gromada A., Rees G., Chzhen Y. (2020), „Worlds of influence. Understanding what shapes child well-being in rich countries”, UNICEF.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 11–12.

⁴¹ OECD (2019), *op. cit.*

⁴² WHO (2020), *op. cit.*, s. 37.

nauczycieli i rówieśników w szkole⁴³. Deficyt dobrostanu psychicznego ma także bardziej dalekosiężne konsekwencje – przekłada się np. na ogólne oceny dotyczące stanu zdrowia młodzieży (odsetek polskich młodych oceniających swoje zdrowie „wyśmienicie” jest jednym z najniższych wśród państw-uczestników badania HBSC)⁴⁴. Z innych badań wiemy, że oceny stanu zdrowia u młodych ludzi są silnie skorelowane z ogólnym dobrostanem psychicznym⁴⁵. Badania HBSC pokazują również bardzo niski poziom ogólnego zadowolenia młodych Polaków z życia i wysoki poziom stresu i zdenerwowania⁴⁶. Współczynnik samobójstw wśród młodych Polaków również należy do najwyższych wśród przebadanych przez HBSC państw⁴⁷.

Międzynarodowe badania porównawcze przeważnie sprowadzają poziom danego zjawiska w państwie do jednej liczby – niezależnie od wewnętrznego zróżnicowania. Czy jest w takim razie możliwe, że sytuacja w Warszawie znacząco różni się od tej w innych częściach Polski? Analizując wyniki dostępnych ogólnopolskich badań polskiej młodzieży⁴⁸, które zawierały pytania o dobrostan psychiczny, nie zauważamy istotnych statystycznie różnic na korzyść respondentów z Warszawy. Dostrzegamy natomiast istotnie wyższy poziom stresu młodych warszawiaków⁴⁹. Z punktu widzenia dobrostanu psychicznego życie w wielkim mieście z jednej strony wiąże się z pewnymi zaletami (np. istotnie⁵⁰ niższe poczucie zagrożenia bezrobociem w przypadku młodych dorosłych), z drugiej rodzi dodatkowe ryzyka (np. większą presję na wyniki szkolne spowodowaną rywalizacją o miejsca w prestiżowych liceach już na etapie szkoły podstawowej). W analizowanych przez nas badaniach CBOS i „Next Generation” nie widać zatem dowodów za tym, że warszawska młodzież jest w lepszej

⁴³ *Ibid.*, s. 128–131.

⁴⁴ Zaledwie 12% wśród dziewcząt i 27% wśród chłopców – przedostatnia pozycja wśród 13- i 15-latków w badaniu HBSC z lat 2017 i 2018 (s. 53).

⁴⁵ M.in. Vingilis E., Wade T.J., Adlaf E. (1998), „What factors predict student self-rated physical health?”, „Journal of Adolescence”, nr 21, s. 83–97; Currie C. *et al.* (2012), „Social Determinants of Health and Well-Being Among Young People. Health Behaviour in School-Aged Children (HBSC) study: international report from the 2009/2010 survey”, WHO; Patton G.C. *et al.* (2011), „A prospective study of the effects of optimism on adolescent health risks”, „Pediatrics”, nr 167/2, s. 308–316.

⁴⁶ 46% dziewcząt odczuwa zdenerwowanie częściej niż raz w tygodniu, wśród chłopców jest to 31%. Źródło: WHO (2020), *op. cit.*, s. 69.

⁴⁷ WHO (2020), *op. cit.*; Currie C. *et al.* (2012), *op. cit.*

⁴⁸ Do porównań warszawskiej młodzieży z ich rówieśnikami z resztą kraju wykorzystujemy mikrodane z realizowanego przez Fundację Stocznia i IQS badania polskiej młodzieży „Next Generation” (2020) oraz mikrodane z badania CBOS „Młodzież 2018”.

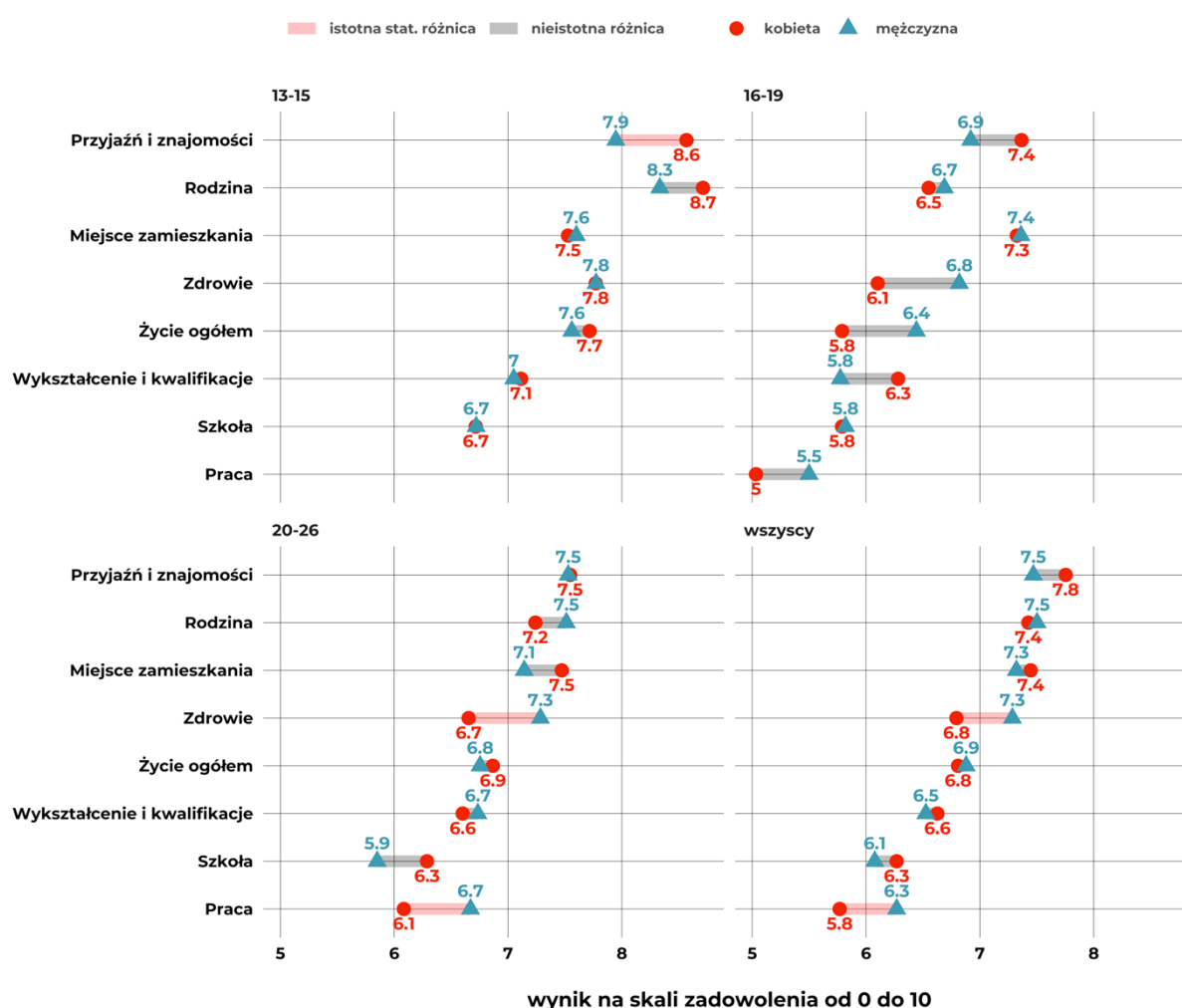
⁴⁹ Na siedmiostopniowej skali od 1 do 7 warszawska młodzież ocenia swój poziom zdenerwowania w szkole średnio na 4,85, podczas gdy pozostali młodzi na 4,31. Blisko o połowę więcej młodych warszawiaków niż innych młodych twierdzi, że w szkole „zawsze” denerwuje się lub odczuwa stres.

⁵⁰ Na podstawie analizy mikrodanych z badania CBOS „Młodzież 2018”.

sytuacji pod względem ogólnego dobrostanu psychicznego niż ich rówieśnicy z reszty kraju, pojawiają się natomiast przesłanki, że jest odwrotnie.

Źródłami satysfakcji i zadowolenia w życiu młodych warszawiaków są przede wszystkim relacje – zarówno rodzinne, jak i towarzyskie (patrz: wykres 14). Kobiety i mężczyźni podobnie oceniają poziom zadowolenia z tych relacji. Duże znaczenie przyjaźni i miłości w życiu młodych ludzi jest stałym motywem pojawiającym się w badaniach tej grupy wiekowej⁵¹.

Wykres 14. Młodzi warszawiacy są zadowoleni z przyjaźni i rodziny, dużo gorzej oceniają szkołę i pracę. Czerwonym paskiem zaznaczyliśmy istotne statystycznie różnice między kobietami i mężczyznami



Młodzi deklarują również zadowolenie z miejsca zamieszkania, które jest oceniane podobnie wysoko jak relacje. Relatywnie dobre oceny tych obszarów życia kontrastują z niskim zadowoleniem

⁵¹ Np. Fundacja Rozwoju Badań Społecznych, „Diagnoza krakowskiej młodzieży 2016, Opracowanie dla Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa”.

z otoczenia instytucjonalno-zawodowego młodych ludzi – pracy i szkoły. Przywoływane już badanie „Next Generation” zawierało identyczne pytanie jak nasz kwestionariusz i wykazało identyczną prawidłowość – zadowolenie z życia osobistego, rozczarowanie instytucjami⁵². O ile nie zaskakuje, że praca (oraz ogólnie sytuacja zawodowa) i szkoła są oceniane niżej niż rodzina i przyjaciele, o tyle poziom niezadowolenia z tych instytucji jest niepokojący. Odpowiedzi na pytania o satysfakcję z pracy i szkoły stają się bardziej wymowne, gdy przyjmujemy, że wybory poniżej 6 na 10-stopniowej skali świadczą o negatywnym stosunku do danego obszaru, a wyniki równe 6 lub wyższe – o pozytywnym. Wówczas możemy stwierdzić, że 35% młodych jest niezadowolonych ze szkoły, a 41% z pracy⁵³. Niski poziom zadowolenia młodych ludzi w Polsce z ich otoczenia instytucjonalnego (przede wszystkim szkoły) potwierdza szereg przywoływanym wcześniej międzynarodowych badań porównawczych⁵⁴.

Ocena szkoły jest wyraźnie skorelowana z wynikami w nauce. Uczniowie czwórkowi i piątkowi deklarują zdecydowanie wyższe zadowolenie ze szkoły niż trójkowi i dwójkowi (efekt jest istotny statystycznie). Poziom zadowolenia z wykształcenia oraz szkoły również obniża się dla osób w wieku od 16 do 19 lat i jest podobny niezależnie od typu szkoły. Wśród mężczyzn niezadowolenie ze szkoły utrzymuje się na niemal identycznym poziomie we wszystkich kategoriach wiekowych, u kobiet widać niewielki wzrost zadowolenia w najstarszej kategorii wiekowej.

Swoje zdrowie młodzi oceniają lepiej niż instytucje, ale gorzej niż relacje. Z cytowanych już wcześniej badań HBSC wiemy, że w porównaniu do młodzieży z innych państw te oceny należy uważać za niskie⁵⁵. Wśród starszych nastolatków i młodych dorosłych mężczyźni oceniają swoje zdrowie istotnie lepiej niż kobiety. Ten trend zaczyna się zaznaczać już w grupie starszych nastolatków (16–19 lat) i powtarza się we wszystkich przeanalizowanych przez nas badaniach porównawczych. Tendencja do gorszej oceny swojego stanu zdrowia przez młode kobiety (w porównaniu do mężczyzn) nie jest specyficzna dla Polski, jednak tu, jak wynika z niektórych badań, różnice między kobietami i mężczyznami należą do najwyższych⁵⁶.

Najwyższy poziom zadowolenia z życia wśród przebadanych przez nas warszawiaków wykazuje najmłodsza kategoria wiekowa (13–15 lat). W tej grupie nie zaznaczają się różnice między dziewczynkami i chłopcami – wyjątkiem jest kategoria „przyjaźń”, w której dziewczęta zgłaszają wyższy poziom zadowolenia. Najmniej zadowoleni z życia są starsi nastolatki, a w grupie młodych

⁵² Trudno jest spekulować, czy i jak zmieniały się w poziomie satysfakcji między rokiem 2020, gdy prowadzone były badania „Next Generation” (lub 2018, gdy badania przeprowadził CBOS) ze względu na niewielką próbę warszawiaków w obu z nich – obserwowane różnice nie są istotne statystycznie.

⁵³ Kwestię zadowolenia z pracy bardziej szczegółowo omawiamy w rozdziale poświęconym pracy.

⁵⁴ Np. OECD (2019), *op. cit.*; WHO (2020), *op. cit.*; Gromada A. et al. (2020), *op. cit.*

⁵⁵ Jak wspominaliśmy powyżej, według badania HBSC w 2018 roku 27% chłopców i 12% dziewcząt oceniało swoje zdrowie jako „wyśmienite”. Polska znalazła się na przedostatniej pozycji wśród przebadanych państw.

⁵⁶ OECD (2019), *op. cit.*, s. 155.

dorostych poziom ogólnej satysfakcji ponownie wzrasta. Ta ogólna prawidłowość – relatywnie wysokie wyniki wśród najmłodszych, spadek w okresie późnej adolescencji i odbicie po 19. roku życia – odtwarza się dla ocen zadowolenia ze wszystkich obszarów za wyjątkiem miejsca zamieszkania (do którego stosunek pozostaje względnie stabilny i pozytywny bez względu na grupę wieku) oraz wielu innych miar dobrostanu. Prawdopodobnie efekt w znacznej części tłumaczą czynniki wynikające z faz cyklu rozwojowego młodych ludzi, podobne zależności dostrzegamy również w międzynarodowych badaniach. Nie znaczy to oczywiście, że przyczyny biologiczne są jedynymi, które grają tu rolę, oraz że bez znaczenia są ich interakcje ze zmiennymi społecznymi (np. w jaki sposób i czy w ogóle polska szkoła uwzględnia zróżnicowanie młodych ludzi ze względu na moment w okresie dojrzewania).

Wśród wyróżnionych przez nas segmentów młodych warszawiaków również obserwujemy statystycznie istotne różnice zadowolenia z różnych obszarów życia. Pod względem deklarowanego poziomu zadowolenia negatywnie wyróżniają się dwa segmenty: Domatorzy i Nerdzi. Domatorzy wyrażnie niżej niż grupa Zbalansowanych (którą w analizach przyjmujemy jako grupę odniesienia) oceniają zwłaszcza swoje relacje przyjacielskie. Ich ocena jest o 1,6 niższa niż u Zbalansowanych (na 10-stopniowej skali). Dla wykształcenia ta różnica wynosi 1,2, dla miejsce zamieszkania – 0,8, a dla zdrowia – 0,7. Są też wyrażnie mniej zadowoleni z życia ogółem (różnica 1,3). Obniżony poziom zadowolenia z miejsca zamieszkania deklarują też Nerdzi (o 0,8). Ta grupa cechuje się również niższym poziomem satysfakcji ze szkoły (o 0,8) i wykształcenia (o 0,9). Nerdzi nie deklarują natomiast istotnie niższego poziomu zadowolenia z relacji, co potwierdza, że jest to grupa o względnie udanym życiu towarzyskim, ale odbywającym się częściej w rzeczywistości wirtualnej.

Miary pozytywnego dobrostanu młodych warszawiaków

W niniejszej sekcji przyglądamy się przede wszystkim wskaźnikom pozytywnego dobrostanu, takim jak dobry nastrój, spokój i odprężenie, świeżość i wypoczęcie oraz energia. Skala, którą się posługujemy, została opracowana przez Światową Organizację Zdrowia⁵⁷. Większość z jej elementów odnosi się do psychosomatycznych stanów młodych ludzi, ale pytamy również, czy młodzi mają poczucie, że ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami. Wyniki są podsumowane na wykresie 15.

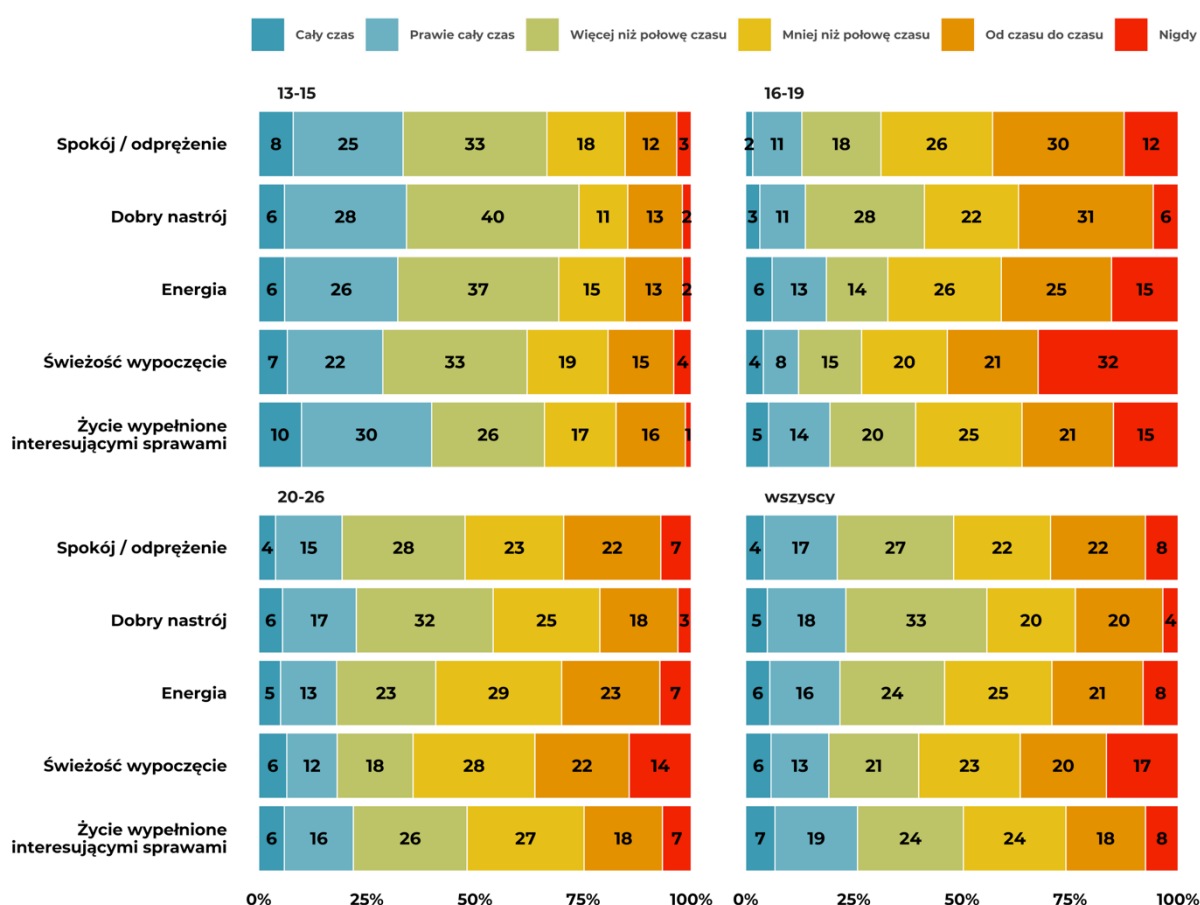
Na skali odtwarzają się przedstawione już wcześniej różnice ze względu na grupę wieku (spadek dobrostanu w grupie wiekowej 16–19 lat) i płeć (niższy ogólny poziom dobrostanu kobiet). Ta druga tendencja, gorsze deklarowane samopoczucie kobiet, ujawnia się z większą siłą niż w pytaniach o zadowolenie z poszczególnych obszarów życia. W grupie 20–26 lat różnice między płciami są istotne dla wszystkich wskaźników dobrostanu (patrz: wykres 16). Najmniejsza różnica jest w pytaniu o „życie wypełnione interesującymi sprawami” (prawdopodobnie dlatego, że to pytanie nie odnosi się do

⁵⁷ Topp C.W. *et al.* (2014), „The WHO-5 Well-Being Index: a systematic review of literature”, „Psychotherapy and Psychosomatics”, nr 84, s. 167–176.

objawów o charakterze psychosomatycznym), a największa w kwestii budzenia się z poczuciem wypoczęcia i świeżości (porównywaliśmy łączny odsetek odpowiedzi „cały czas” i „prawie cały czas”).

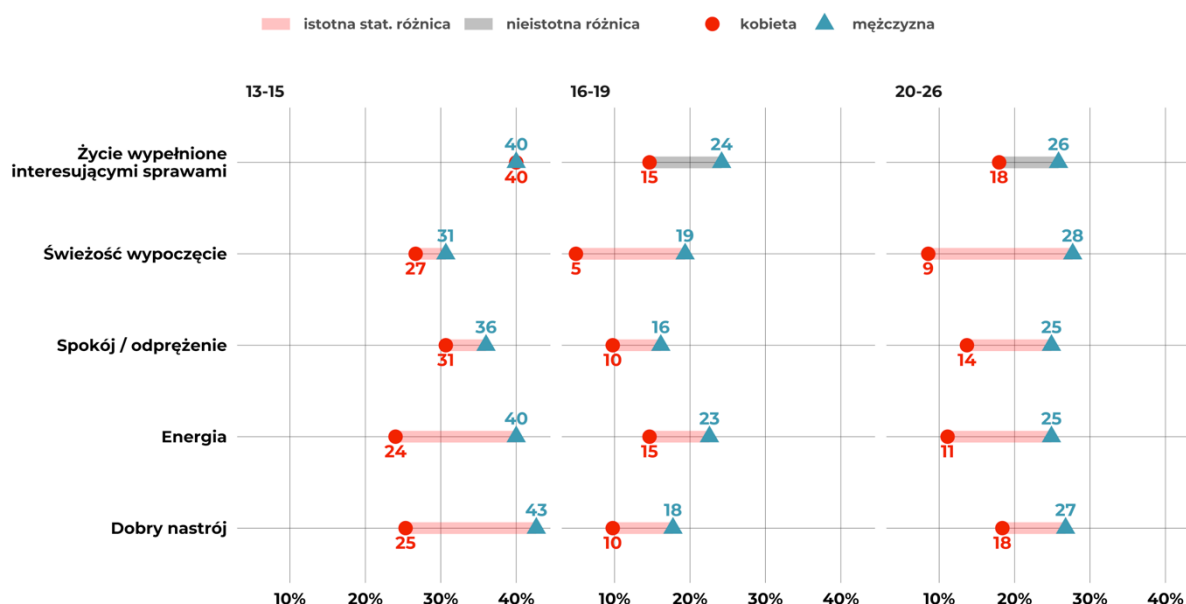
Zwraca uwagę wysoki odsetek (17%) młodych ludzi, którzy nigdy nie budzą się z uczuciem świeżości i wypoczęcia (u kobiet wynosi on 19%, u mężczyzn 14%). W grupie starszych nastolatków dotyczy to blisko jednej trzeciej ankietowanych. Kolejne 20% doświadcza tego stanu tylko od czasu do czasu. Uczucie odprężenia i energii towarzyszy większości młodych osób raczej rzadko (częściej go nie odczuwają, niż odczuwają). Najwyższy poziom dobrostanu deklarują najmłodsi warszawiacy (grupa 13–15), a w szczególności chłopcy, którzy istotnie częściej niż dziewczęta deklarują, że są w dobrym nastroju.

Wykres 15. Najmłodsi warszawiacy charakteryzują się najwyższym pozytywnym dobrostanem



Najniższy poziom dobrostanu zgłaszają najstarsi nastolatki. Dla wszystkich pytań, z wyjątkiem tego o to, czy ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami, zachodzą istotne różnice w poziomie dobrostanu dla kobiet i mężczyzn – wyłącznie na niekorzyść kobiet. Z kolei związane z wiekiem różnice w poziomie dobrostanu są istotne statystycznie dla wszystkich podpytań.

Wykres 16. Kobiety oceniają swój pozytywny dobrostan gorzej niż mężczyźni. Wykres przedstawia łączny odsetek odpowiedzi „cały czas” i „prawie cały czas”. Na czerwono zaznaczono istotne statystycznie różnice między płciami.



Poziom pozytywnego dobrostanu różnicuje się także ze względu na segmenty. Towarzyscy i Zaangażowani wyróżniają się relatywnie wysokim poziomem dobrostanu – szczególnie pod względem przekonania, że „ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami”. Blisko 40% Towarzyskich uważa, że ich życie jest ciekawe cały czas lub prawie cały czas, wśród Zaangażowanych takich odpowiedzi udziela w sumie 45%. Towarzyscy i Zaangażowani wyróżniają się również pod względem innych pozytywnych objawów psychosomatycznych. Deklaracje, że ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami wyróżnia te grupy na tle pozostałych relatywnie towarzyskich segmentów (przede wszystkim Beztroskich, ale również Zbalansowanych i Nerdów), które mimo częstych relacji towarzyskich odczuwają niekiedy ich monotonię.

Najczęstszy negatywny psychosomatyczny objaw warszawskiej młodzieży – brak poczucia świeżości i wypoczęcia – najbardziej doskwiera Domatorom i Nerdom. Wśród tych pierwszych ponad połowa stwierdza, że nigdy nie budzi się z takim poczuciem lub że ma to miejsce jedynie od czasu do czasu. Wśród Nerdów wyniki są nieznacznie lepsze: 19% odpowiada „nigdy”, a 23% „od czasu do czasu” – w sumie nieco ponad 40%.

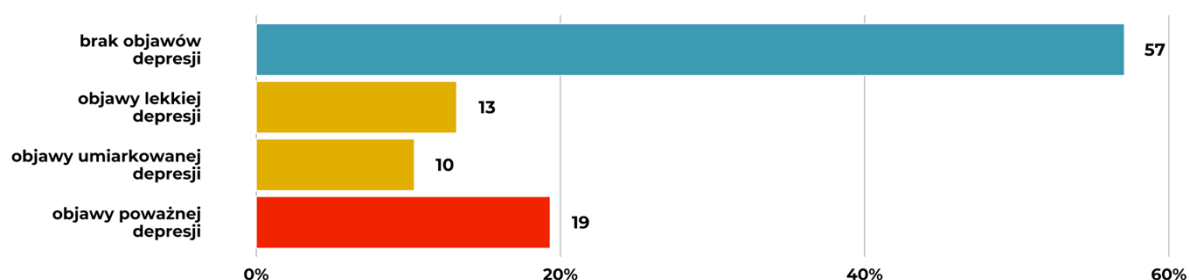
Młodzi warszawiacy i ryzyko wystąpienia objawów depresyjnych

W badaniu kwestionariuszowym posłużyliśmy się również skalą Major Depression Inventory, która pozwala respondentom na autodiagnozę pod kątem występowania objawów depresyjnych oraz

umożliwia ocenę ich natężenia⁵⁸. Narzędzie MDI pozwala zdiagnozować brak lub niskie prawdopodobieństwo depresji (wyniki z przedziału 0–20), lekką depresję (21–25), umiarkowaną depresję (26–30) lub ciężką depresję (31–50).

Blisko jeden na pięciu młodych warszawiaków uzyskuje wyniki sugerujące występowanie poważnej depresji (powyżej 30 punktów). Do tego 24% wykazuje symptomy lekkiej lub umiarkowanej depresji. Kobiety i dziewczęta deklarują występowanie objawów depresyjnych istotnie częściej niż mężczyźni i chłopcy, a starsi nastolatki (16–19 lat) istotnie częściej niż pozostałe grupy wiekowe.

Wykres 17. Blisko jeden na pięciu młodych warszawiaków zdradza objawy silnej depresji



Podobnie jak w przypadku miar pozytywnego dobrostanu wyróżnia się tu grupa Domatorów, która średnio uzyskuje o ponad trzy punkty więcej na skali MDI niż Zbalansowani (inaczej mówiąc – wykazuje silniejsze objawy depresji). Najbardziej ryzykiem depresji zagrożeni są jednak Zaangażowani – średnio o niemal 5 punktów więcej niż Zbalansowani. Jest to jedyna grupa, którą charakteryzuje rozdziewiek między wskaźnikami pozytywnego i negatywnego dobrostanu. Z jednej strony Zaangażowani deklarują względnie wysokie wartości pozytywnego dobrostanu – dużą ilość energii niezbędnej do podtrzymania ich intensywnego stylu życia oraz satysfakcję z jego różnorodności (45% twierdzi, że ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami cały czas lub prawie cały czas). Z drugiej strony intensywność ich funkcjonowania prowadzi u niektórych do zmęczenia i wystąpienia symptomów depresyjnych. Objawy silnej depresji zdradza 29% – 10 punktów procentowych więcej niż średnia dla młodych warszawiaków. Wśród Zbalansowanych i Towarzyskich – segmentów cieszących się najlepszym zdrowiem psychicznym – udział osób z objawami silnej depresji wynosi odpowiednio niespełna 15% i niespełna 12%.

Jakie problemy młodzi warszawiacy widzą wokół siebie i jak szukają pomocy?

Problemy, które młodzi warszawiacy najczęściej dostrzegają wokół siebie, to uzależnienie od internetu i komputera – aż 33% twierdzi, że zna wiele takich osób, 39% jedną lub dwie – oraz problemy związane z kondycją psychiczną. Wiele osób zmagających się z depresją lub innymi

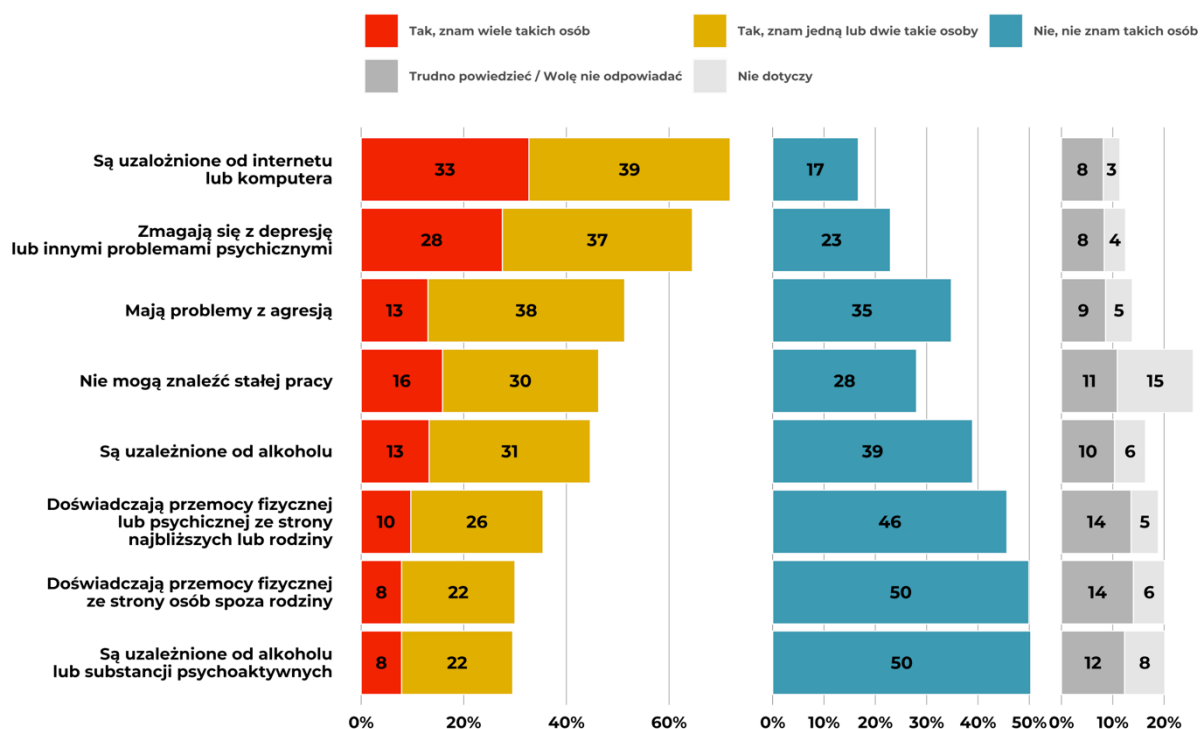
⁵⁸ Np. Bech P. *et al.* (2015), „Psychometric evaluation of the Major Depression Inventory (MDI) as depression severity rating scale using the LEAD (Longitudinal Expert Assessment of All Data) as index of validity”, „BMC Psychiatry”, nr 15, s. 1–7.

problemami psychicznymi zna 28%, jedną taką osobę – kolejne 37%. Między 44% a 51% młodych warszawiaków deklaruje, że zna przynajmniej jedną osobę (niekoniecznie młodą) zmagającą się z uzależnieniem od alkoholu, problemami z agresją lub bez powodzenia szukającą pracy.

W przypadku każdego z tych problemów kilkanaście procent twierdzi przy tym, że zna trzy lub więcej takich osób. Najrzadziej stykają się w swoim otoczeniu z problemem przemocy, choć wciąż dotyczy to ponad 40% z nich, z czego 36% zna ofiary przemocy domowej, a 30% – osoby doświadczające przemocy ze strony kogoś spoza rodziny.

Ponad trzy czwarte respondentów, którzy znają osoby doświadczające uwzględnionych w badaniu problemów życiowych deklaruje, że próbowało im pomóc. Przy czym odsetek jest wyższy wśród młodych dorosłych (ponad 83%) niż wśród niepełnoletnich (67%). Ci, którzy nigdy nie podjęli takiej próby, tłumaczą to przeważnie niewiedzą („nie wiedziałem, jak pomóc” – odpowiedziało 49%) lub tym, że „to nie ich sprawa” (20%).

Wykres 18. Problemy, które młodzi najczęściej dostrzegają u innych to przede wszystkim uzależnienie od komputera i internetu oraz zaburzenia depresyjne i problemy psychiczne



W badaniu ilościowym przyglądaliśmy się także temu, gdzie najczęściej zwracają się o pomoc warszawscy uczniowie. Młodzi w wieku szkolnym wśród form wsparcia, z których byliby skłonni skorzystać (patrz: wykres 20), wskazują przede wszystkim: grupę znajomych (49%), spotkanie z psychologiem lub pedagogiem szkolnym (41%), bezpłatne konsultacje psychologiczne w poradni (34%) i prywatne konsultacje psychologiczne (25%). Najmniej osób deklaruje skłonność do skorzystania z młodzieżowego telefonu zaufania (17%). Uwagę zwraca relatywnie niski procent uczniów, którzy są zainteresowani pomocą szkolnego pedagoga lub psychologa (41%), biorąc pod uwagę większą – przynajmniej teoretycznie – dostępność tych osób w szkole. Wśród powodów

ograniczonego zaufania do pedagogów i psychologów szkolnych wymienianych przez respondentów w wywiadach pogłębionych pojawiały się:

- przekonanie o ich podwójnej roli – nie tylko pomocowej, ale również dyscyplinującej:

[...] ale to [ktoś do kogo można zwrócić się z problemem] musiałaby być osoba, której byśmy tak jakby zaufali, żeby iść do niej. Nie pedagog, który raz jest taki miły, a raz ma cię ochrzanić za coś, co się zrobiło. (Nerdzi, 14 lat, mężczyzna);

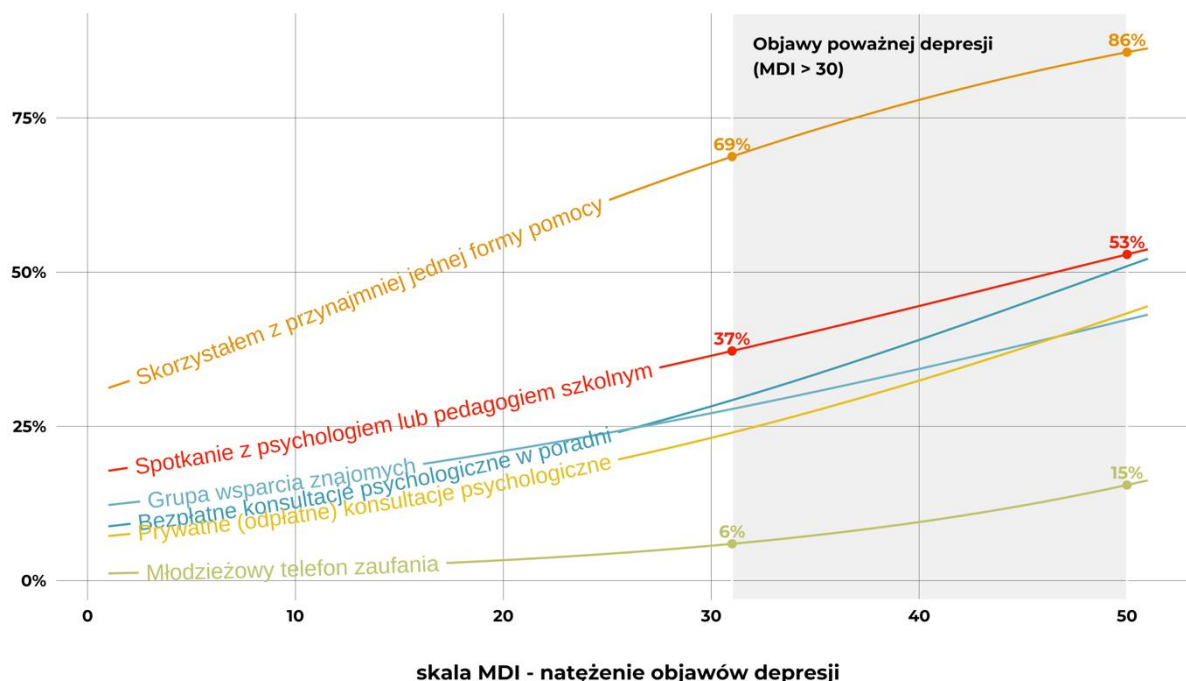
- niejasna pozycja w strukturze szkoły, co rodzi wśród uczniów obawy, gdy ich problem dotyczy obowiązków szkolnych lub zachowania konkretnych nauczycieli; niekiedy młodzi widzą pedagogów jako sojuszników grona pedagogicznego, którzy nie staną po ich stronie w sporze; innym razem jako outsiderów pozbawionych sprawczości;
- obcość – pedagodzy i psychologowie szkolni, w przeciwieństwie do wielu nauczycieli, są osobami praktycznie nieznanymi wielu uczniom (ten sam argument był podnoszony również przeciwko telefonowi zaufania, który wymaga zaufania kompletnie obcej osobie).

Osoby, które zdradzają oznaki depresji – jak pokazuje wykres 19 – istotnie częściej korzystają z pomocy. Nie znaczy to jednak, że sięgają po pomoc wystarczająco często i że otrzymane wsparcie jest wystarczające. W kwestionariuszu pytaliśmy o to, czy respondenci kiedykolwiek korzystali ze wskazanych w kafeterii form pomocy. Odpowiedź twierdzącą mogli wskazać, także ci, którzy zrobili to jednokrotnie lub byli rozczarowani wsparciem. Wykres 19 przedstawia zatem wyłącznie prawdopodobieństwo przyjęcia jakiejkolwiek formy pomocy w zależności od natężenia objawów depresji. Przewidywane prawdopodobieństwo, że osoba u progu poważnej depresji (31 na skali MDI) kiedykolwiek skorzystała z choćby jednej formy pomocy wynosi 69%, a prawdopodobieństwo, że taka osoba trafiła do psychologa lub pedagoga szkolnego, już tylko 37%. Należy zaznaczyć, że prawdopodobieństwo skorzystania z pomocy pedagoga lub psychologa szkolnego przekracza 50% „wyłącznie w najpoważniejszych przypadkach” (wyniki na skali MDI zbliżające się do górnego limitu). Mimo tych zastrzeżeń pomoc psychologiczna w szkole jest najczęstszą formą korzystania ze wsparcia w związku z kryzysami psychicznymi.

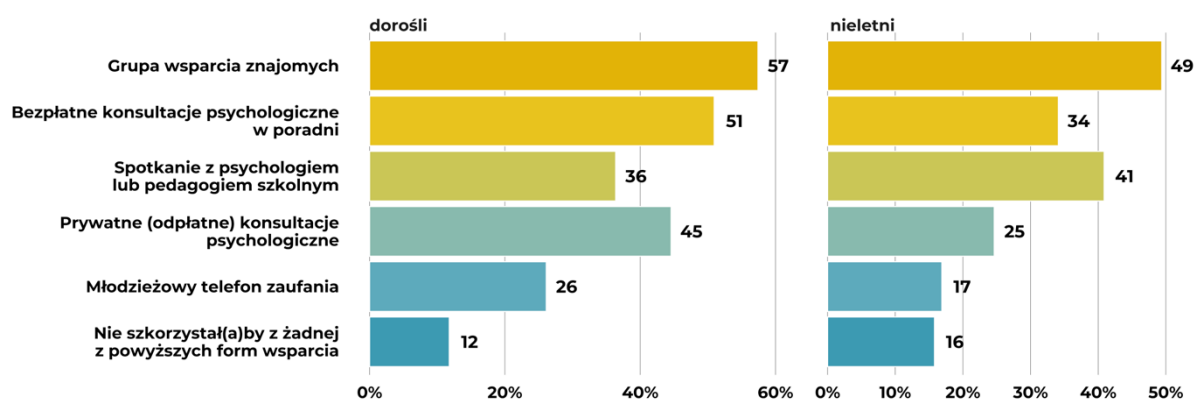
Młodzieżowy telefon zaufania – choć jest relatywnie niszową formą pomocy – bez wątpienia ma swoje miejsce w systemie wsparcia psychicznego młodych ludzi, choć osoby w wieku szkolnym korzystają z niego stosunkowo rzadko (tylko 3% zgłasza, że to zrobiło). Wśród tych z najsilniejszymi objawami depresji prawdopodobieństwo skorzystania z niego wyraźnie wzrasta (dwuipółkrotnie w przedziale od 31 do 50 punktów na skali MDI).

Wykres 19. Osoby z poważnymi objawami depresji częściej korzystają z różnych form pomocy.

Wskazują na to wznoszące się linie (oznaczające prawdopodobieństwo skorzystania z danej formy pomocy) wraz z rosnącymi wartościami MDI na osi x. Dla trzech typów interwencji oznaczamy na wykresie przewidywane przez model regresji logistycznej prawdopodobieństwo skorzystania z nich – przez osoby u progu poważnej depresji (wynik 31 na skali MDI) i przez osoby zdradzające bardzo silne objawy depresyjne (MDI = 50)



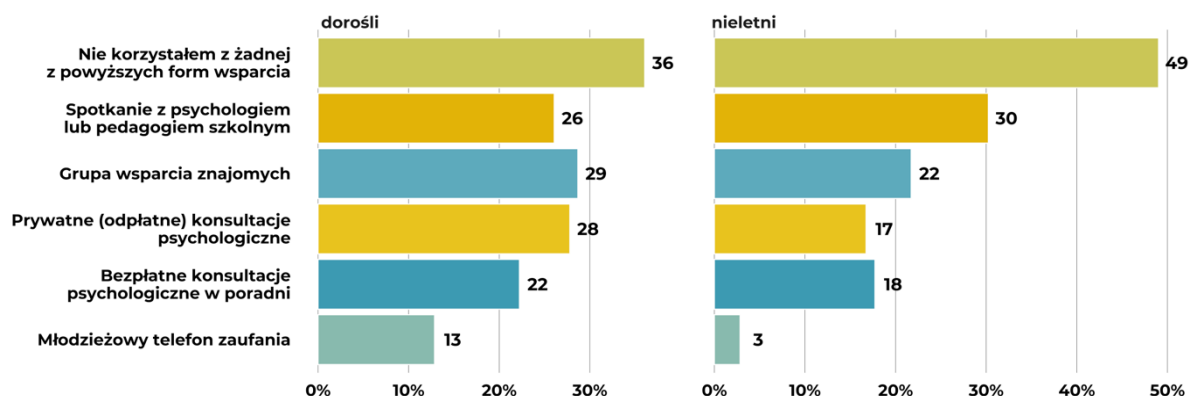
Wykres 20. Dorośli deklarują większą skłonność do skorzystania ze wsparcia psychologicznego niż młodzi poniżej 18. roku życia. W sytuacji kryzysowej połowa uczniów twierdzi, że zwróciłaby się po pomoc do grupy znajomych, a 41% – do pedagoga lub psychologa szkolnego



Z pomocy psychologicznej – uwzględniając formy nieprofesjonalne (grupę znajomych) – korzystała połowa warszawiaków w wieku szkolnym (patrz: wykres 21). Wśród najczęstszych form, z których korzystają, są spotkania z psychologiem lub pedagogiem szkolnym (30%) oraz nieformalna grupa wsparcia (22%). Fakt, że niespełna jeden uczeń na trzech kiedykolwiek skorzystał z pomocy pedagoga lub psychologa szkolnego, potwierdza, że nie jest to szczególnie popularna instytucja wśród młodych

ludzi – szczególnie jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niektóre kontakty z nią mają charakter przymusowy. Z kolei fakt, że tylko jeden na pięciu uczniów korzystał ze wsparcia grupy znajomych pokazuje, że w swoich deklaracjach młodzi przeszacowują użyteczność nieprofesjonalnych form wsparcia oraz swoją gotowość, żeby z nich skorzystać. O ile grupy stanowią popularną formę wsparcia wśród osób o relatywnie dobrym samopoczuciu (niezdradzających objawów depresji), o tyle wśród tych mierzących się z poważniejszymi problemami powszechniejsze są profesjonalne formy pomocy, takie jak spotkania z pedagogiem i psychologiem szkolnym lub bezpłatne konsultacje psychologiczne, a wśród osób z najsilniejszymi objawami depresyjnymi – również prywatne konsultacje psychologiczne (por. wykres 21 poniżej).

Wykres 21. Wśród uczniów, którzy kiedykolwiek korzystali ze wsparcia psychologicznego, najczęstszą formą pomocy są spotkania z psychologiem lub pedagogiem szkolnym oraz grupą znajomych. Osoby poniżej 18. roku życia rzadziej niż dorośli korzystają z prywatnych konsultacji psychologicznych. Osoby dorosłe mogły wskazać, czy kiedykolwiek korzystały z młodzieżowego telefonu zaufania – w tej grupie odsetek takich osób był dużo wyższy niż wśród najmłodszych



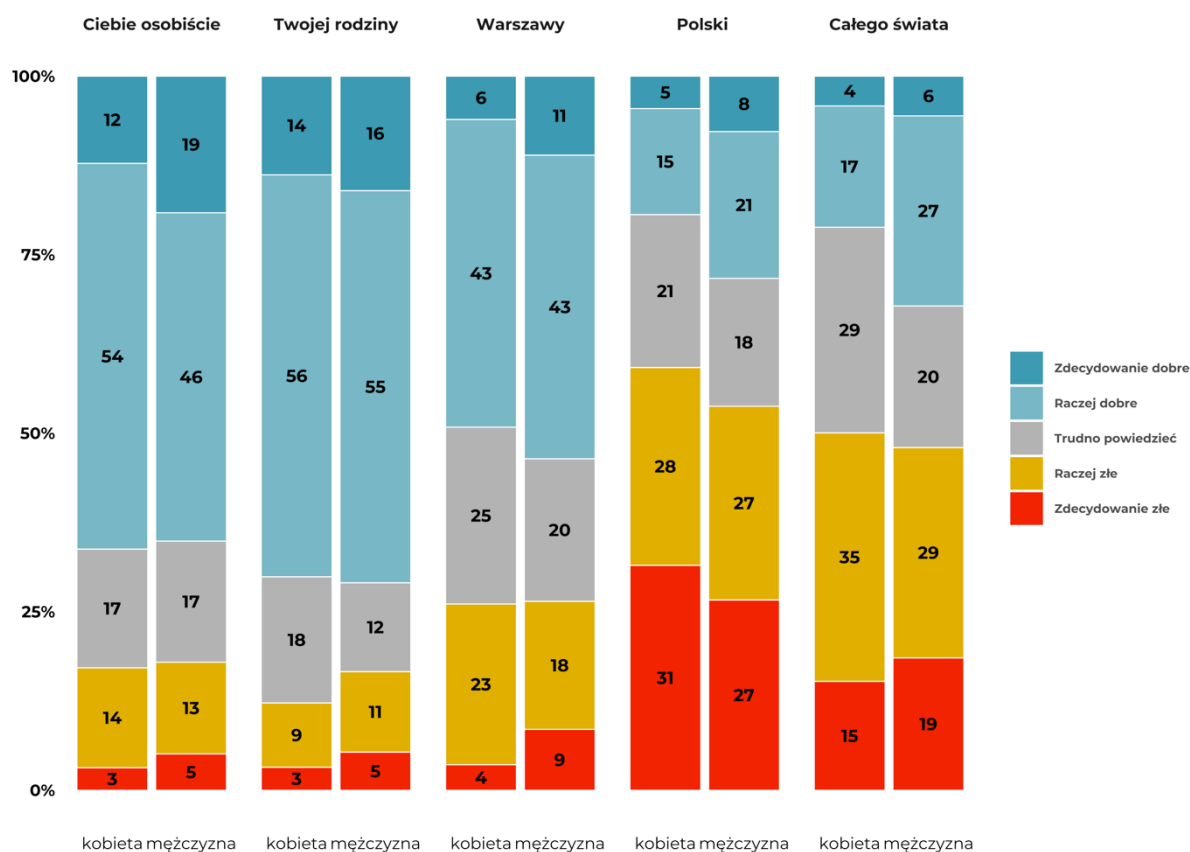
Część z naszych rozmówców wygłaszała też bardziej ogólne opinie o dostępności wsparcia psychologicznego w stolicy. Ich własne – lub znane z opowieści bliskich znajomych – próby uzyskania bezpłatnej pomocy przeważnie spełzały na niczym. W przypadku młodych dostępność bezpłatnej opieki jest szczególnie ważna, bez niej część osób może nie dysponować środkami na zdobycie pomocy prywatnie, może mierzyć się z problemami, o których nie chce mówić rodzicom, lub – jak w wypadku dwójki naszych rozmówczyń – rodzice mogą bagatelizować zgłaszany problem i zwlekać z poszukiwaniami pomocy dla swoich dzieci.

Oczekiwania wobec przyszłości

Czy młodzi warszawiacy patrzą w przyszłość z nadzieją? Młodzi wierzą, że ich własna, indywidualna przyszłość będzie pomyślna. Podobne przekonanie wyrażają na temat przyszłości swojej rodziny i miasta (patrz: wykres 22). W przypadku wszystkich tych poziomów odsetek pozytywnych odpowiedzi zbliża się do lub przekracza 70%. Zarazem odpowiedzi młodych wyrażają ostrożność – zdecydowana większość kwalifikuje swój optymizm partykułą „raczej”. Wielu – w przypadku Warszawy 20% mężczyzn i 25% kobiet – w ogóle zawiesza ocenę i wybiera odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Umiarkowany optymizm młodych warszawiaków kończy się na rogatkach stolicy. Blisko 70% mieszkających w niej kobiet i 55% mężczyzn spodziewa się, że nadchodzące lata będą złe dla Polski (łącznie odsetek odpowiedzi „raczej złe” i „zdecydowanie złe”), a odpowiednio 50% kobiet i 48% mężczyzn uważa, że będą też złe dla świata (różnica między płciami jest istotna statystycznie). Kobiety są bardziej pesymistyczne niż mężczyźni w ocenach dotyczących kategorii bardziej odległych od ich osobistego doświadczenia. Respondenci udzielali odpowiedzi na pytania jeszcze przed inwazją Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku. Możemy tylko zgadywać, czy i jak to wydarzenie przesunie granice optymizmu młodych warszawiaków. Z jednej strony może umocnić ich wyobrażenie o Warszawie jako o bezpiecznej przestrzeni, z drugiej – ze względu na bliskość działań wojennych – może je zburzyć.

Wykres 22. Optymizm młodych warszawiaków kończy się na rogatkach stolicy, a kobiety wykazują się większym pesymizmem niż mężczyźni w stosunku do kwestii odległych od ich codziennego doświadczenia. Pytaliśmy młodych warszawiaków o to, jakie będą ich zdaniem nadchodzące lata dla...



Wśród wyróżnionych w badaniu segmentów największy optymizm cechuje Zaangażowanych – w przypadku wszystkich pytań istotnie częściej udzielają najbardziej optymistycznych odpowiedzi. W pewnym sensie ich optymizm jest uzasadniony – jest to grupa wyróżniająca się pod względem zobiektywizowanych miar statusu i rozmaitych kapitałów (kulturowego, społecznego, ekonomicznego). Z kolei Nerdów wyróżnia istotnie wyższy odsetek odpowiedzi negatywnych. Pesymizm Nerdów – odwrotnie niż w przypadku Zaangażowanych – można tłumaczyć oznakami

pewnej deprywacji materialnej tej grupy (m.in. istotnie częstszymi problemami z opłacaniem rachunków oraz doświadczeniem rezygnacji z zakupów w związku z brakiem środków).

Młodzi deklarują ostrożny optymizm co do przyszłości Warszawy, ale tu i teraz dostrzegają wokół siebie rzeczy, które im przeszkadzają. Na stwierdzenie „wiele spraw w Warszawie złości mnie lub martwi” twierdząco odpowiada ponad połowa z nich. Niemal identycznych odpowiedzi młodzi udzielają na pokrewne pytania: „widzę wokół siebie wiele problemów, z którymi trzeba coś zrobić”, „widzę wiele rzeczy, które trzeba zmienić w mojej okolicy”. Zainteresowanie sprawami Warszawy lub ich dzielnicy zgłasza 57% – mniej więcej tyle samo interesuje się również sprawami szkoły lub uczelni. Istotnie częściej sprawami dzielnicy interesują się osoby z wykształceniem wyższym magisterskim, zachodzą również słabe, ale istotne statystycznie efekty ze względu na wiek (osoby dorosłe częściej wyrażają zainteresowanie niż starsze nastolatki).

Czy to dużo, czy mało? Przeszło 40% młodych nie interesuje się nawet sprawami ich szkoły. Ponad połowa ma poczucie, że mogłaby wpłynąć na działanie swojej szkoły, ale gdy zapytać ich o fakty (patrz: rozdział „Szkoła i edukacja”), np. czy kiedykolwiek współpracowali z nauczycielami, żeby wpłynąć na szkołę, tylko 6% odpowiada zdecydowanie twierdząco. W kwestii spraw miasta i dzielnicy większość deklaruje zainteresowanie, ale ma ono zasadniczo apolityczny charakter. Młodzi deklarują brak zainteresowania lokalną polityką – odsetek pozytywnych odpowiedzi kurczy się do 35%, a zdecydowane zainteresowanie zgłasza już tylko 6%.

Optymizm młodych warszawiaków jest raczej niezależny od ich poczucia (braku) wpływu na instytucje wokół nich. Wprawdzie mają większe poczucie wpływu na władze samorządowe niż na krajowe, ale różnice nie są na tyle duże, żeby to nimi tłumaczyć ich lokalny optymizm i ponadlokalny pesymizm. Poczucie wpływu raczej silniej jest związane z dystansem – największe jest w obrębie szkolnych lub uczelnianych murów⁵⁹. Ponad połowa młodych mieszkańców stolicy wierzy, że mogłaby wpłynąć na działania swojej szkoły lub uczelni (nie ma tu istotnych różnic między uczniami i studentami)⁶⁰. Poczucie wpływu na władze dzielnicy deklaruje już tylko 29% respondentów, a na władze miasta – 22%. W przypadku rządu krajowego i wielkich korporacji już tylko odpowiednio 15% i 19% młodych warszawiaków wierzy, że mogłoby wpłynąć na ich działania.

Powyższe wyniki można uznać za nieco paradoksalne. Z jednej strony młodzi widzą wokół siebie wiele rzeczy, które wymagają zmian, z drugiej – w znacznej większości – przyznają się do bezradności i braku wpływu. Jednocześnie towarzyszy im względny optymizm do swojej przyszłości, przyszłości ich rodzin i stolicy.

⁵⁹ W rozdziale pierwszym, poświęconym szkole, piszemy więcej o poczuciu sprawczości uczniów.

Bardziej precyzyjne pytania oraz pytania o fakty przeważnie sprawiają, że wskaźniki poczucia wpływu się obniżają.

⁶⁰ Suma odpowiedzi „raczej tak” i „zdecydowanie tak”.

Ich względny optymizm można tłumaczyć na kilka sposobów. Po pierwsze, jak wynika z wywiadów pogłębionych, młodzi, zarówno ci najmłodszy, jak i – w mniejszym stopniu – młodzi dorośli, polegają na indywidualnych i rodzinnych strategiach adaptacyjnych. Strategie te uważają za skuteczne – czasami aksjomatycznie, czasami opierając się na własnych doświadczeniach – i wierzą, że pozwolą im odnieść w przyszłości sukces zawodowy i osobisty. Życiową pomyślność planują zapewnić sobie dzięki zdobyciu dobrej edukacji oraz z pomocą bliskich (przeważnie z kręgu najbliższej rodziny). Szczegóły takich planów życiowych są różne – inaczej dobrą edukację definiuje 13-letni Nerd, inaczej początkująca makijażystka z segmentu Zbalansowanych, a inaczej młody naukowiec – Domator projektujący maszyny przemysłowe. Wszyscy jednak zgadzają się, że edukacja jest ważna i wszyscy widzą w niej klucz do pomyślności życiowej. Warszawa stwarza im możliwość wcielania w życie tych strategii adaptacyjnych ze względu na infrastrukturę naukową i edukacyjną (przypadek młodego naukowca), bogactwo zajęć dodatkowych (nastoletni Nerd, którego rodzice zapisali na informatykę) lub rozbudowany sektor usługowy (młoda Zbalansowana makijażystka, która wykorzystuje rozmaite formalne i nieformalne sieci, online i offline, żeby znaleźć pracę).

Po drugie źródła swoich największych problemów i bolączek (ceny mieszkań, drogie kredyty, niski dobrostan psychiczny) młodzi dorośli postrzegają jako egzogeniczne (przychodzące z zewnątrz) dla Warszawy. Nie są one postrzegane jako problemy lub wyzwania stojące przed miastem, ale raczej obiektywne warunki funkcjonowania, którym każdy musi przeciwstawić się sam lub z pomocą najbliższych. Jaskrawym przykładem takiego rozumowania jest wypowiedź Zaangażowanego 25-latką, który przyznał, że pogodził się już z faktem, że jego pierwszą szansą na własne mieszkanie będzie śmierć członka rodziny.

Już pogodziłem się z myślą, że ja nigdy nie kupię mieszkania, ja nigdy nie będę miał mieszkania, że będę wynajmował przez całe życie, bo po prostu się nie da i nigdy się nie będzie dało. [Ci,] co też zaczynają, wielu ludzi z moich otoczeń i tak dalej, też tak myśli. Mam wrażenie, że to jest taka już pokoleniowa, pokoleniowy chyba już, nasze pokolenie się nauczyło, że... No, najbliższa szansa na mieszkanie no to jest śmierć naszych rodziców albo członków naszej rodziny. (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Bardziej typowym przykładem jest – również w kontekście rosnących cen mieszkań – sytuacja Domatora, który mimo odebrania wysokiej jakości wykształcenia technicznego i zdobycia ciekawej i dobrze płatnej pracy dopiero wyprowadzał się z mieszkania rodziców, a nowe remontował przy wsparciu swoich dwóch starszych braci.

No to mam dwójkę starszych braci. Oni swoje mieszkania też jakiś czas temu już wykończyli, tak że też polecają ludzi od konkretnych rzeczy, że tak powiem, jakichś projektantów, w sensie, osoby, które by tam zaprojektowały, powiedzmy, kuchnię, łazienkę, stolarza i tak dalej, więc tak. No, głównie tutaj rodzina mi pomaga. (Domatorzy, 25 lat, mężczyzna)

Młodzi, choć odczuwają brak wpływu na instytucje wokół nich, poczucie siły czerpią z relacji rodzinnych i z bliskimi oraz z wiary w korzyści z edukacji i samorozwoju. Optymizm zatem niekoniecznie wiąże się z entuzjazmem wobec warunków życia w stolicy. Warszawa jest dla młodych miejscem najlepszym z dostępnych, ale jednocześnie w pewnym sensie bezalternatywnym.

No tak, no bo to jest tak, że jednak tu znamy języki, tu mamy pracę, tu mamy kariery. Wyjazd za granicę to nie jest tylko, jak to się mówi, jakby, inny język, inne zwyczaje, ale to jest też fakt tego, że zawsze będziemy imigrantami, w wielu miejscach zawsze będziemy w drugiej kategorii. W wielu miejscach mogą nie uznać naszych dyplomów z uniwersytetów, stwierdzić, że to jest z jakiegoś zaściankowego kraju trzeciego świata, którego wszyscy mają w dupie. I możemy zacząć, i co, i mamy jechać, i pracować na sklepie gdzie indziej? I ciuć środki od pierwszego do pierwszego, tylko po prostu w innym kraju? (Zaangażowani, 25 lat, mężczyzna)

Główne korelaty dobrostanu psychicznego

Jakie są czynniki ryzyka depresji wśród młodych warszawiaków? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, posłużyliśmy się metodą logistycznej regresji krokowej, która umożliwiła nam zidentyfikowanie zmiennych zwiększających prawdopodobieństwo poważnej depresji (wartości wskaźnika MDI powyżej 30)⁶¹. Zmienne, które są skorelowane z ryzykiem objawów depresyjnych, to przede wszystkim różne wskaźniki trudności finansowych obecnie i w przeszłości⁶². Zła (gorsza niż przeciętna) kondycja gospodarstwa domowego respondenta (zarówno obecnie, jak i w dzieciństwie) zwiększa ryzyko wystąpienia objawów depresyjnych, ale dobra już go nie zmniejsza. Ta obserwacja jest zgodna z badaniami, które wskazują, że względny dobrostan materialny jest niezbędnym warunkiem do zaistnienia wysokiego dobrostanu psychicznego, ale między jednym i drugim nie zachodzi prosta liniowa zależność⁶³.

Co ważne, kondycja finansowa gospodarstwa w dzieciństwie pozostaje istotnym predyktorem skłonności depresyjnych już po uwzględnieniu aktualnego dochodu gospodarstwa domowego. Świadczy to o tym, że doświadczenie ubóstwa czy deprivacji materialnej w dzieciństwie wiąże się z długotrwałymi konsekwencjami dla dobrostanu psychicznego. Na wykresie 23 widać, że efekt ma podobną siłę zarówno w przypadku najmłodszych nastolatków, jak i młodych dorosłych.

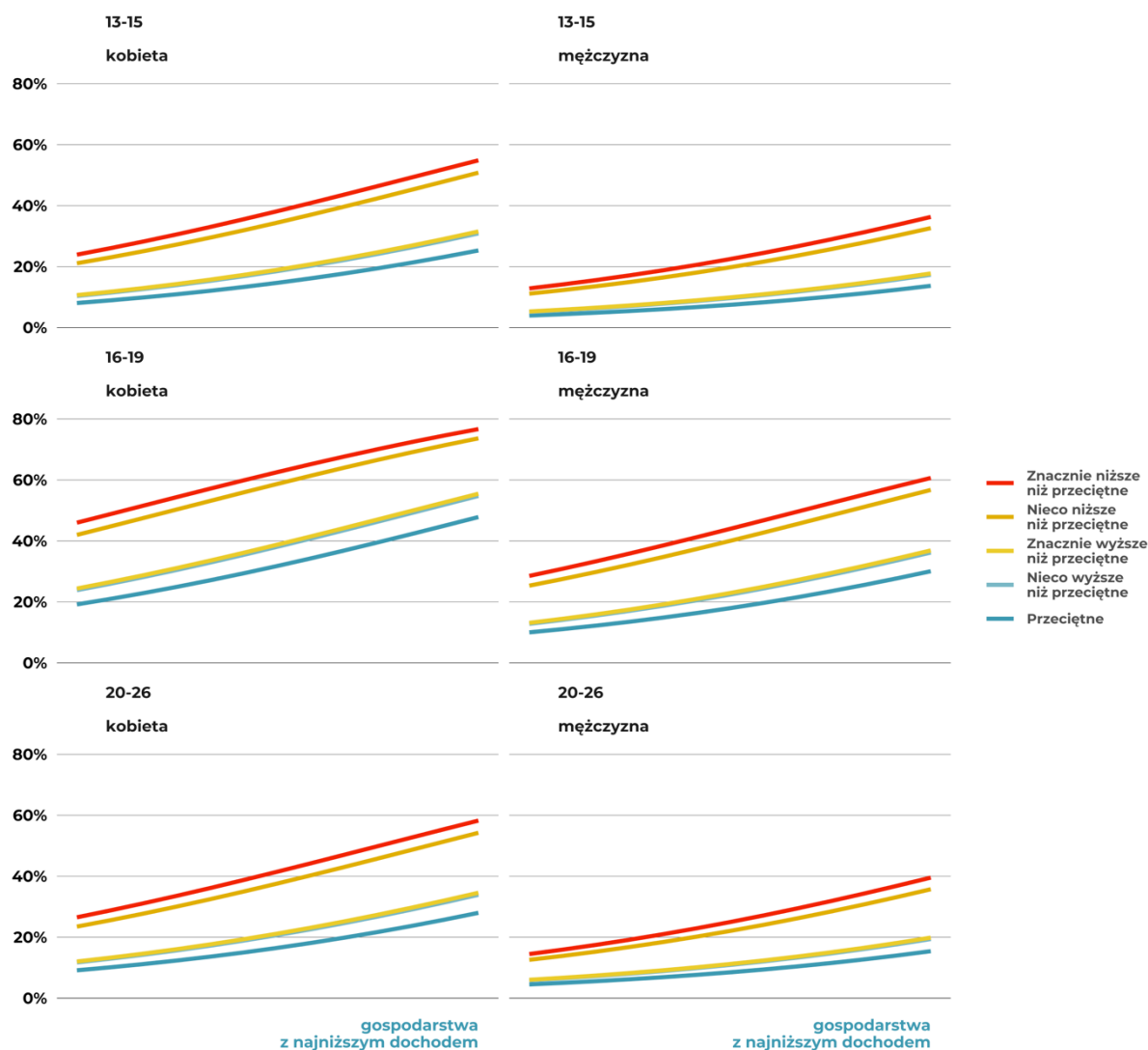
⁶¹ Zdecydowaliśmy się na regresję logistyczną, a nie prostą regresję liniową przewidującą wartość wskaźnika Major Depression Inventory, ponieważ rozkład tego wskaźnika jest daleki od normalnego – nie jest również lognormalny.

⁶² W ostatecznym modelu posługujemy się wyłącznie deklarowanym poziomem dochodu gospodarstwa domowego i subiektywną oceną sytuacji gospodarstwa domowego badanego w dzieciństwie (w wieku 12 lat).

⁶³ OECD (2019), *op. cit.*, s. 155.

Deprywacja finansowa w dzieciństwie ma długotrwałe efekty i zwiększa ryzyko wystąpienia objawów depresyjnych. Aktualny dochód gospodarstwa domowego również ma na nie wpływ, ale przede wszystkim w przypadku najniższych przedziałów wraz ze wzrostem dochodu jego wpływ na ryzyko depresji zanika. Można przypuszczać, że większe znaczenie zaczynają wówczas odgrywać inne kapitały, np. emocjonalny i społeczny.

Wykres 23. Wykres przedstawia wzrost prawdopodobieństwa wystąpienia objawów poważnej depresji (czyli znalezienia się w przedziale od 31 do 50 punktów MDI) ze względu na cztery inne zmienne. Są to: wiek (grupa 16–19 lat jest grupą ryzyka – wyższy poziom wszystkich krzywych na osi y), płeć (kobiety również częściej odczuwają symptomy depresji), dochody gospodarstwa domowego w dzieciństwie (krzywe oznaczające dochody niższe od przeciętnych znajdują się wyraźnie wyżej niż pozostałe) oraz dochód gospodarstwa domowego (po prawej stronie osi x znajdują się najniższe wartości dochodu)



Rekomendacje

Dotyczące szkoły i relacji uczniów z nauczycielami:

- W świetle zaprezentowanych przez nas wyników badań własnych, jak i międzynarodowych, rekomendujemy zwiększanie świadomości dyrektorów oraz nauczycieli warszawskich szkół na temat:
 - wpływu szkoły na ogólne samopoczucie młodych warszawiaków, w tym wysokiego poziomu stresu u uczniów (w tym istotnie częściej – uczniów warszawskich);
 - istotnego związku wyników w nauce i poziomu ogólnego dobrostanu psychicznego warszawskich uczniów;
 - niezadowolającego, w świetle badań (HBSC, PISA), poziomu wsparcia uczniów przez nauczycieli – zarówno w nauce, jak i w obszarze emocjonalnym, w którym to Polska sytuuje się na końcu rankingu państw objętych badaniami.
- Rekomendujemy pomoc szkołom w tworzeniu warunków do wspierania uczniów w nauce oraz w radzeniu sobie osobistymi trudnościami poprzez:
 - komunikowanie społeczności szkolnej o możliwości skorzystania ze wsparcia psychologa szkolnego, tworzenia pozytywnego wizerunku takiej osoby, jak również zatroszczenia się, aby funkcję tę pełniła osoba ciesząca się zaufaniem uczniów;
 - zachęcanie kadry pedagogicznej do reagowania na zgłaszane przez nich problemów i trudności w sposób możliwie systemowy (np. poprzez prowadzenie rozmów indywidualnych/grupowych z uczniami, a nie jednorazowe zwracanie uwagi);
 - opracowanie narzędzi wspierających nauczycieli w pracy z uczniami zmagającymi się z nadmiernym stresem, złym samopoczuciem lub depresją;
 - wzmacnianie pożądanych zachowań i strategii wychowawczych nauczycieli oraz jednoznaczne potępienie tych, które mają charakter przemocowy (krzyk, rzucanie kredą).
- W wielu warszawskich szkołach relacje między kadrami pedagogicznymi a uczniami opierają się na dyscyplinie i kontroli. Największym wyzwaniem wydaje się podejmowanie działań na rzecz szerzenia kultury dialogu i współpracy – w tym włączania uczniów w podejmowanie decyzji o regułach współżycia społeczności szkolnej, prawach i obowiązkach, dotyczących zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Jest to jedno z zadań, których realizacją mógłby zająć się zespół pełniący funkcję miejskiego rzecznika praw uczniów i uczennic.
- Podczas projektowania instytucji rzecznika na poziomie miasta warto rozważyć podjęcie tej roli nie tylko przez osoby dorosłe, lecz także – np. w roli ambasadorów instytucji – młodszą (np. na etapie szkoły ponadpodstawowej). Wydaje się, że tego typu rozwiązanie zwiększyłoby szansę dotarcia do tych uczniów, dla których wiek osoby dorosłej stanowi barierę utrudniającą skorzystanie z oferowanej przez miasto pomocy.
- Liczba potencjalnych zadań i obszarów rzecznika wskazywanych przez badanych wymaga specjalizowania się w danym zagadnieniu – innych kompetencji wymaga prowadzenie działań edukacyjnych, a innych podejmowanie interwencji czy mediacji w sytuacji konfliktowej.

Ze względu na różnorodność obowiązków, jak również biorąc pod uwagę znaczącą liczbę warszawskich szkół, rekomendujemy, by funkcję rzecznika pełniło kilka lub nawet kilkanaście osób.

- Powołanie instytucji miejskiego rzecznika wymaga wypracowania kompromisu pomiędzy jego sprawczością a ewentualną eskalacją konfliktu, która może nastąpić w wyniku interwencji w środowisko szkoły przez osobę z zewnątrz. Jeśli w związku z tym wpływ rzecznika lub zakres jego działań będzie ograniczony, rekomendujemy informowanie uczniów na temat tych ograniczeń.
- Ze względu na różnorodność indywidualnych potrzeb uczniów należałoby zaprojektować takie rozwiązanie, które uwzględni różne ścieżki dotarcia, w zależności od wieku i indywidualnych preferencji uczniów.
- Uczniowie z rodzin o najniższym statusie społecznym (którego przybliżoną miarę stanowi wykształcenie rodziców) najczęściej korzystają z zajęć wyrównawczych prowadzonych nieodpłatnie przez szkołę. Niski status społeczny obniża również prawdopodobieństwo uczestnictwa we wszystkich pozostałych zajęciach pozalekcyjnych. Dlatego warto zadbać, aby paleta zajęć dodatkowych oferowanych przez szkołę była atrakcyjna – tak, aby osoby, które nie mogą sobie pozwolić na udział w odpłatnych zajęciach mogły rozwijać swoje zainteresowania w ramach szkolnej oferty.

Dotyczące projektowania miejskiej oferty dedykowanej młodzieży:

- Rekomendujemy, aby w instytucjach, w których przebywa młodzież (takich jak szkoły, uczelnie oraz biblioteki) zadbać o wydzielenie przestrzeni, które będą spełniały zidentyfikowane w raporcie kryteria miejsc preferowanych przez młodzież:
 - niski próg wejścia (ze względu na brak opłat lub niskie koszty wejścia i skorzystania z usługi itp.),
 - możliwość elastycznego kształtowania panujących w przestrzeni reguł – zapewnienie równowagi między strukturą a swobodą, dzięki czemu młodzież będzie mogła być współautorem zasad korzystania z miejsca (przestrzenie te nie będą miały jednego określonego celu),
 - obecność różnorodnej oferty działań (w tym, biorąc pod uwagę deklarowane przez młodych zmęczenie i stres, możliwości skorzystania z przestrzeni do odpoczynku).
- Aby zwiększyć szansę dotarcia z ofertą działań do warszawskiej młodzieży, należy promować ją w tych przestrzeniach, w których młodzież spędza swój czas, w szczególności: na terenach zielonych, w galeriach handlowych, w pubach, kawiarniach i sieciowych restauracjach typu fast food.
- Media społecznościowe – przede wszystkim Facebook i Instagram – stwarzają możliwość promocji wydarzeń i działań kierowanych do młodych. W tym celu należy rozważyć umieszczenie płatnej reklamy (na Facebooku, w ramach Instagram Stories), jak również zadbać o odpowiednie jej pozycjonowanie.
- Chcąc zachęcić młodzież do angażowania się w działalność o charakterze społeczno-charytatywnym, warto wskazywać związane z nią korzyści, od atrakcyjnej atmosfery zabawy

przez darmowe upominki, punkty do liceum po zdobycie doświadczenia przydatnego w edukacyjnej i zawodowej przyszłości.

- Im młodszy uczniowie tym większa rola nauczycieli w zachęcaniu i organizowaniu potencjalnych okazji do angażowania się w działania o charakterze społeczno-charytatywnym. Młodzi oczekują od dorosłych otrzymania konkretnych wskazówek, informacji o terminach i możliwościach działania. W innym przypadku zapominają o potencjalnych okazjach i nie uczestniczą w nich.

Dotyczące wspierania młodych w kryzysie psychicznym (i ich bliskich):

- Grupa znajomych to najczęściej wskazywana forma wsparcia, z której młodzi borykający się problemami byliby skłonni skorzystać. Jednocześnie aż 49% badanych, którzy nie podjęli próby pomocy bliskim znajdującym się w kryzysowej sytuacji, tłumaczy swoje zachowanie brakiem wiedzy na temat tego, w jaki sposób mogliby pomóc. Mając na uwadze te wyniki, rekomendujemy podjęcie działań promujących wśród młodych wiedzę na temat kryzysów psychicznych, możliwych i właściwych form wspierania takich osób przez osoby bliskie, a także wskazówek, kiedy i gdzie młodzi powinni zgłosić się po pomoc do profesjonalisty.
- Młodzi chętnie sięgają po nieodpłatne formy wsparcia – spotkanie z psychologiem szkolnym lub bezpłatne konsultacje w poradni to kolejne po grupie znajomych preferowane miejsca, w których szukają pomocy. Nie zawsze jednak wiedzą gdzie szukać informacji na temat oferty bezpłatnych konsultacji psychologicznych i psychoterapeutycznych. Dlatego rekomendujemy opracowanie takiej bazy i oraz jej promocję wśród warszawskiej młodzieży: w szkołach, w mediach społecznościowych, w naturalnych miejscach spotkań młodych – w przestrzeni publicznej oraz prywatnej.

Aneks I. Sześć typów warszawskiej młodzieży – segmentacja na podstawie badania ilościowego

Nota metodologiczna

Segmentacja została stworzona na podstawie siedmiu zmiennych opisujących wzory towarzyskości młodych ludzi, sposoby spędzania przez nich wolnego czasu i ich zaangażowanie społeczne (lub jego brak). Trzy z siedmiu zmiennych zostały skomponowane z wykorzystaniem analiz czynnikowych większej liczby zmiennych. W sumie do wyróżnienia sześciu typów młodych warszawiaków wykorzystaliśmy zatem odpowiedzi na 29 różnych pytań. Poniżej znajduje się lista najważniejszych z nich:

- ilość czasu spędzanego ze znajomymi w typowym dniu roboczym („na żywo”);
- ilość czasu spędzanego ze znajomymi w typowy weekend (sobota i niedziela, „na żywo”);
- ilość czasu spędzanego ze znajomymi w typowym dniu roboczym (online);
- ilość czasu spędzanego ze znajomymi w typowy weekend (sobota i niedziela, online);
- indeks form spędzania czasu – formy niezorganizowane (oparty na wynikach analizy czynnikowej pytań o sposoby spędzania wolnego czasu i przynależność do organizacji); wyższe wartości indeksu oznaczają, że respondent częściej korzysta ze niezorganizowanych form spędzania wolnego czasu (patrz: wykres 24); formy niezorganizowane to spędzanie czasu:
 - w mieszkaniach lub domach,
 - na świeżym powietrzu,
 - w klubach, pubach, kawiarniach,
 - w budynku szkoły lub na uczelni,
 - w centrum handlowym lub sklepie;
- indeks form spędzania czasu – formy zorganizowane; wyższe wartości indeksu oznaczają, że respondent częściej korzysta ze zorganizowanych form spędzania wolnego czasu; formy zorganizowane to spędzanie czasu:
 - w domu kultury, bibliotece lub podobnym miejscu,
 - na obiektach sportowych,
 - w kinie, teatrze, na wystawie,
 - poza miastem (np. na wycieczkach lub wyjazdach);
- indeks działalności w organizacjach, oparty na pytaniach o przynależność do różnych rodzajów organizacji; indeks nie pozwala ocenić poziomu zaangażowania w działalność poszczególnych organizacji, ale umożliwia zidentyfikowanie osób aktywnych na różnych polach, np. w harcerstwie i organizacjach sportowych; młodzi ludzie nie posługują się prawną definicją organizacji pozarządowej lub stowarzyszenia – i jako organizacje, do których należą,

wskazują również kluby naukowe, koła zainteresowań, zrzeszenia nieformalne itp.; wyższe wartości indeksu oznaczają aktywność w wielu rodzajach organizacji.

Opis segmentów

Zbalansowani

Zbalansowani to osoby o ustalonym rytmie tygodnia, które z powodzeniem znajdują równowagę między obowiązkami i życiem towarzyskim.

Zbalansowanych wyróżnia charakterystyczny rytm funkcjonowania. W tygodniu koncentrują się na swoich obowiązkach, ale znajdują również czas na życie towarzyskie i odpoczynek. Wielu z nich mieszka w odległych dzielnicach Warszawy (np. Ursynów)⁶⁴. Więcej czasu poświęcają na dojazdy do pracy lub szkoły, a ich życie towarzyskie również częściej dzieje się w centrum Warszawy, z dala od miejsca zamieszkania⁶⁵. Miejsce zamieszkania jest jednym z czynników, które wymusza zorganizowany i przewidywalny sposób funkcjonowania.

Sposób funkcjonowania Zbalansowanych sprawia, że na towarzyskość najwięcej czasu znajdują w weekendy. W dni wolne od pracy najchętniej spotykają się ze znajomymi twarzą w twarz (w ten sposób spędzają razem średnio niemal cztery i pół godziny – istotnie więcej niż średnia dla młodych warszawiaków, która wynosi niespełna trzy i pół godziny⁶⁶). Mniej czasu spędzają za to z rówieśnikami online (średnio półtorej godziny – istotnie mniej niż średnia). W typowym dniu roboczym spędzają na spotkaniach ze znajomymi około dwóch godzin, a godzinę poświęcają na komunikację online lub przez telefon – oba wyniki nie odbiegają znacząco od średniej.

Typowa przedstawicielka tego segmentu jest młodą kobietą u progu dorosłości (w segmencie występuje wyraźna nadreprezentacja kobiet, 60%, i osób w wieku 16–19 lat, 36%⁶⁷). Wśród Zbalansowanych 42% to dorośli z grupy 20–26 lat, a 22% to najmłodsze dzieci. Blisko połowa z nich studiuje, część dopiero skończyła szkołę średnią i przygotowuje się do startu w dorosłość. Niektórzy –

⁶⁴ Nadreprezentacja Zbalansowanych w niektórych warszawskich „sypialniach” jest istotna statystycznie. Oprócz tego oni oraz Nerdy mieszkają najdalej – w linii prostej – od geograficznego środka Warszawy (różnice również są istotne statystycznie).

⁶⁵ Tzn. w kwestionariuszu wskazywali instytucje i obiekty, które są oddalone od ich miejsca zamieszkania.

⁶⁶ Podajemy tutaj średnią ze zbioru obserwacji wykorzystywanego do stworzenia segmentacji (n = 639), z którego ze względu na braki danych i inne kwestie związane z jakością danych usunęliśmy około 10% obserwacji. Wartości podawane w tablicach przekazanych Centrum Komunikacji Społecznych po zakończeniu etapu zbierania danych opierają się o pełną próbę (n = 700) i mogą różnić się od tych prezentowanych w niniejszym opracowaniu.

⁶⁷ „Nadreprezentacja” oznacza, że odsetek kobiet i osób w wieku 16–19 lat w tym segmencie jest istotnie wyższy niż w badanej populacji.

mimo stosunkowo młodego wieku – zaczynają mierzyć się z wyzwaniami samodzielności, takimi jak poszukiwanie pracy (14% Zbalansowanych powyżej 15. roku życia⁶⁸ opisuje się jako bezrobotni⁶⁹) i zajmowanie się domem (aż 19%; biorąc pod uwagę nadreprezentację kobiet możemy spekulować, że jest to grupa młodych niepracujących matek). Ustabilizowany i przewidywalny rytm wzmacnia dorosły rys tej grupy młodych ludzi.

Zbalansowani wykazują najmniej objawów depresyjnych ze wszystkich grup i deklarują względnie wysoki poziom zadowolenia z życia i wysoki ogólny dobrostan psychiczny. Warto zaznaczyć, że jest tak pomimo wyraźnej nadreprezentacji nastolatków i kobiet – dwóch grup o statystycznie wyższym ryzyku objawów depresyjnych⁷⁰. Są umiarkowanie aktywni fizycznie (jedna trzecia ma kontakt ze sportem rzadko⁷¹, 28% od czasu do czasu).

Zbalansowani nie są typami aktywistów. Nie działają w organizacjach i nie interesują się lokalną polityką (deklarują takie zainteresowanie istotnie rzadziej niż średnia). Mają również dość niskie poczucie wpływu na politykę (choć nieco wyższe niż segmenty Domatorów i Nerdów – najbardziej pasywne politycznie segmenty).

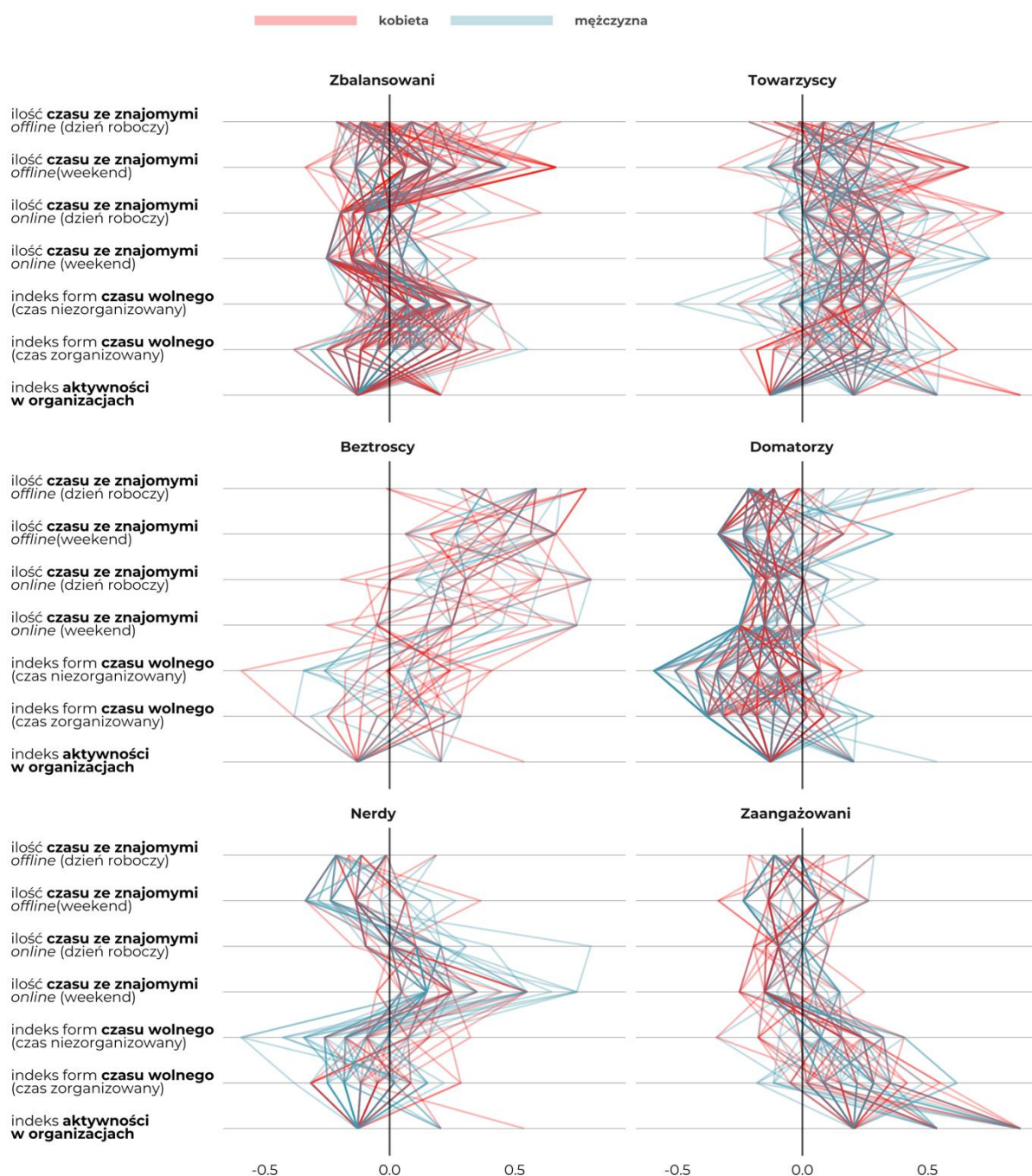
⁶⁸ Respondentom poniżej 16. roku życia nie zadawaliśmy pytań o pracę, życie zawodowe, etap edukacji itp.

⁶⁹ Nie możemy być pewni, że rozumiemy, co to znaczy, ale fakt, że zaczynają w ogóle dostrzegać fakt nieposiadania pracy jest znaczący sam w sobie.

⁷⁰ Różnice w samopoczuciu Zbalansowanych i całej populacji nie są istotne statystycznie.

⁷¹ Tzn. spędzają czas na obiektach sportowych – nie muszą tam uprawiać sportu.

Wykres 24. Sześć typów młodych warszawiaków. Wykres przedstawia zestandaryzowane wartości (oś y) zmiennych wykorzystanych do stworzenia segmentacji (oś x) dla *wszystkich* uwzględnionych respondentów z podziałem na płeć (kolor linii) i segmenty (osobne panele). Każda linia oznacza jednego respondenta. Wykres pozwala szybko wizualnie oszacować najczęstsze wyniki dla poszczególnych zmiennych w segmentach. Na przykład niemal wszyscy Towarzyscy pod każdym względem – ilości czasu spędzanego ze znajomymi offline, online, uczestnictwa w różnych aktywnościach – są powyżej średniej wyznaczonej przez linię biegnącą przez punkt 0 na osi y. Z kolei Domatorzy – mało aktywny i mało towarzyski segment - niemal wszyscy i to w przypadku niemal wszystkich zmiennych są poniżej średniej.



Na podstawie wyników badania ilościowego, $n = 639$.

Beztroscy

Beztroscy to osoby, które wyszły już z etapu dzieciństwa, ale – w większości – nie wkroczyły jeszcze na dobre w dorosłość. Wielu z nich w dużej mierze polega na wsparciu finansowym rodziny. Ci, którzy pracują lub studiują, często traktują te zajęcia jako okazje do towarzyskości.

Beztroscy mają dużo przyjaciół i spędzają z nimi bardzo dużo czasu – szczególnie w tygodniu (średnio siedem godzin). Zakładamy, że traktują swoją pracę lub naukę jako okazje do towarzyskości⁷². Naszą intuicję potwierdza fakt, że istotnie częściej niż pozostali wskazują budynek szkoły lub uczelni jako miejsce spędzania czasu ze znajomymi⁷³. Oprócz tego, aż 30% twierdzi, że często spotyka się po to, żeby wspólnie pracować (przypuszczamy, że w rzeczywistości przyczynowość jest odwrotna – spotykają się nie po to, żeby razem pracować, ale dlatego, że to robią).

Beztroscy wyróżniają się również ze względu na ilość wolnego czasu. W tygodniu mają go około półtorej godziny więcej niż reszta młodych. W weekendy również deklarują więcej czasu wolnego, ale różnica nie jest już istotna statystycznie.

Ich towarzyskość jest celem samym w sobie (tzn. spotykają się ze znajomymi po prostu po to, żeby być razem) i ma charakter prywatny i niezorganizowany. Beztroscy najchętniej spędzają czas z innymi w domach lub na świeżym powietrzu, od czasu do czasu również w kawiarniach lub pubach. Rzadziej zdarza im się uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych lub sportowych. Tylko nieliczni należą do organizacji lub stowarzyszeń. Są to wzory zachowań dość charakterystyczne dla większości młodych warszawiaków. Beztroscy nie wyróżniają się zatem formami spędzania czasu, ale przede wszystkim ilością czasu, jaki poświęcają na towarzyskość. Względnie wąski repertuar form bycia razem sprawia, że odczuwają niekiedy monotonię i znudzenie⁷⁴.

Beztroscy czują się bardzo związani z Warszawą, ale to poczucie przywiązania do miejsca w żaden sposób nie przekłada się na aktywność społeczną, polityczną czy nawet bierne zainteresowanie sprawami publicznymi.

Ta niewielka grupa, najmniejszy segment z wyróżnionych przez nas, niemal w całości składa się z osób pełnoletnich (18 lat nie ukończyły tylko czterech osoby). Wynika to z tego, że styl życia Beztroskich

⁷² W pytaniu o ilość czasu spędzanego ze znajomymi podkreślaliśmy, że chodzi nam o czas poza instytucjami takimi jak praca i szkoła, ale wydaje się, że dla Towarzyskich nie jest to znaczący podział. Wyniki trudno jest inaczej wytłumaczyć, szczególnie że część deklaruje, że ze znajomymi spędza więcej czasu niż ma czasu wolnego.

⁷³ Nie pytaliśmy o czas spędzany ze znajomymi w budynku pracy.

⁷⁴ Na pytanie: „Jak często, jeśli w ogóle, w ciągu ostatnich dwóch tygodni Twoje życie codzienne było wypełnione interesującymi Cię sprawami” ponad 19% odpowiada – „Nigdy”. To zdecydowanie więcej niż warszawska młodzieżowa średnia (7,5%).

wymaga, z jednej strony, osiągnięcia pewnego poziomu niezależności i samodzielności, np. w swobodnym poruszaniu się po Warszawie, a z drugiej braku obowiązków szkolnych, które strukturyzują codzienne funkcjonowanie (nieliczni młodzi nastolatki z grupy Beztroskich są wyraźnie słabszymi uczniami niż ich rówieśnicy, co wskazuje na dość swobodny stosunek do edukacji).

Ponad jedna trzecia (35%) dorosłych Beztroskich jest finansowo niesamodzielna (nie płaci własnych rachunków), 34% studiuje, 32% ma stałą pracę, a 9% pracuje dorywczo. Jako bezrobotni określa się 14%.

W tym segmencie dostrzegamy również lekką nadreprezentację osób z rodzin o niższym kapitale społeczno-kulturowym – rodzice z wykształceniem zawodowym lub niższym oraz niższa niż przeciętna sytuacja finansowa gospodarstwa domowego w dzieciństwie. Różnice nie są jednak istotne statystycznie.

Ta grupa nie wyróżnia się pod względem częstości objawów depresyjnych lub poziomu ogólnego dobrostanu.

Towarzyscy

Towarzyscy spędzają wiele czasu ze znajomymi, ale ich codzienne funkcjonowanie jest bardziej urozmaicone niż w przypadku Beztroskich – uczestniczą w kulturze, wyjeżdżają poza Warszawę, niektórzy próbują zmieniać świat dookoła siebie.

Towarzyscy są grupą pod wieloma względami podobną do Beztroskich⁷⁵. Również spędzają bardzo dużo czasu ze znajomymi w tygodniu (trzy i pół godziny) oraz w weekendy (blisko pięć godzin)⁷⁶. Mają też stosunkowo dużo czasu wolnego – około pięć godzin w typowym dniu roboczym. Od Beztroskich odróżnia ich dużo większa różnorodność spędzania wolnego czasu. Dotyczy to szczególnie zorganizowanych form aktywności, takich jak sport, grupy zainteresowań lub wydarzenia kulturalne⁷⁷. Niezorganizowana towarzyskość Towarzyskich – spacer, wypady do centrów handlowych lub spotkania w domach – również jest bardzo urozmaicona. Towarzyscy deklarują stosunkowo częste uczestnictwo we wszystkich formach spędzania wolnego czasu, z wyjątkiem tego w domach i mieszkaniach. Różnice są istotne statystycznie dla wszystkich typów aktywności.

Grupowa aktywność Towarzyskich nie ma wyłącznie wymiaru prywatnego – spotykają się również po to, aby wspólnie coś osiągnąć lub zmienić, a aż 40% należy do organizacji lub stowarzyszeń.

⁷⁵ Również w sensie statystycznym – znajdują się blisko siebie na matrycy dystansów, która posłużyła do stworzenia segmentacji.

⁷⁶ W obu przypadkach jest to istotnie więcej niż średnia dla populacji.

⁷⁷ Uczestniczą w nich istotnie częściej niż typowi warszawiacy.

Najczęściej są to organizacje sportowe (19% wszystkich Towarzyskich należy do takiej), harcerstwo (16%) lub organizacje służby publicznej (10%).

Ich bogate życie towarzyskie i działalność publiczna przekładają się na wysoki poziom zadowolenia z życia. Towarzyscy istotnie częściej niż inni młodzi warszawiacy uważają, że ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami, mają dużo energii i budzą się z poczuciem świeżości. Towarzyscy skutecznie godzą zaangażowanie oraz intensywne życie towarzyskie z pracą i (lub) nauką. W przeciwieństwie do segmentu Zaangażowanych nie odbywa się to kosztem dobrostanu psychicznego.

Segment Towarzyskich jest względnie zrównoważony pod względem płci (48% kobiet, 52% mężczyzn). W tej grupie 44% studiuje, 32% ma stałą pracę, 20% pracuje dorywczo⁷⁸.

Domatorzy

Domatorzy są mało towarzyscy, mają niewielu znajomych i są do nich stosunkowo słabo przywiązani. Czas – także ten ze znajomymi – spędzają zazwyczaj w swoich mieszkaniach i domach.

W typowym dniu roboczym Domatorzy około godziny spędzają ze znajomymi, w weekendy niewiele dłużej. Ich towarzyskość online również ogranicza się do około godziny w dni robocze i godziny w weekendy. Gdy widują się ze znajomymi, najchętniej robią to w swoich mieszkaniach lub domach lub na świeżym powietrzu. Robią to jednak istotnie rzadziej niż pozostali młodzi warszawiacy. Ponad trzy czwarte z nich w ogóle nie odwiedza instytucji kulturalnych, a ponad połowa w ogóle nie spędza czasu również w kawiarniach oraz pubach. Poza domem stosunkowo najczęściej, choć wciąż rzadko, spotykają się ze znajomymi w sklepach lub galeriach handlowych.

Domatorzy nie różnią się od reszty młodzieży pod względem ilości czasu wolnego, ich niska aktywność towarzyska nie wynika zatem z przepracowania.

Oprócz tego, że znajomym poświęcają mniej czasu, deklarują również (istotnie) niższy poziom przywiązania do nich. Dwukrotnie częściej niż typowy młody warszawiak twierdzą, że wcale nie są przywiązani do paczki znajomych. Ponad dwa i pół razy częściej mają trudności z odpowiedzią na to pytanie, co może świadczyć, że wielu z nich w ogóle takiej nie ma.

W pytaniach o poziom przywiązania do różnych „lokalności” (np. Warszawy, okolicy itp.) częściej udzielają odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Istotnie częściej niż typowy młody warszawiak deklarują, że nie interesują się lokalną polityką.

Wprawdzie Domatorzy nie wyróżniają się wyższymi wartościami używanego przez nas wskaźnika objawów depresyjnych (opisuje negatywny dobrostan), ale dość często deklarują braki w swoim pozytywnym dobrostanie. Na przykład istotnie częściej niż typowi młodzi warszawiacy deklarują brak

⁷⁸ Wyniki dla Towarzyskich powyżej 15. roku życia.

poczucia świeżości, gdy się budzą, brak energii, poczucie, że ich życie nie jest wypełnione interesującymi wydarzeniami oraz że rzadko odczuwają wesołość.

Domatorzy są segmentem względnie zrównoważonym zarówno pod względem płci, jak i wieku. Spośród nich 23% wciąż się uczy, jedna trzecia studiuje, 40% ma stałą pracę, a 26% pracuje dorywczo.

Nerdzi

Nerdzi to – pod wieloma względami – bliscy krewni domatorów, ale dzielą również pewne cechy wspólne ze Zbalansowanymi. Wyróżnia ich przede wszystkim intensywne życie towarzyskie online.

Nerdzi w dni robocze spędzają ze znajomymi ponad dwie i pół godziny online, w weekendy jest to jeszcze więcej czasu – istotnie więcej niż wszystkie pozostałe segmenty, z wyjątkiem Towarzyskich i Zaangażowanych.

Pod względem „tradycyjnej” towarzyskości twarzą w twarz przypominają Domatorów – w dni robocze spędzają ze znajomymi w ten sposób około godziny, w dni wolne od pracy około dwóch. Równie rzadko jak Domatorzy uczestniczą również w grupowych formach spędzania czasu, zarówno tych zorganizowanych, jak i niezorganizowanych.

Mimo tego Nerdzi są grupą relatywnie towarzyskich osób, ale swoją potrzebę towarzyskości realizują online – nie offline. Częściowo może wynikać to z obiektywnych uwarunkowań – podobnie jak Zbalansowani Nerdzi istotnie częściej mieszkają w ościennych dzielnicach (szczególnie Ursus i Białołęka) i geograficznie są najbardziej oddaleni od centrum miasta (średnio 7,7 km w linii prostej). Możemy również przypuszczać, że ograniczona aktywność *face-to-face* przynajmniej częściowo wynika z przyczyn finansowych. Nerdzi stosunkowo często zgłaszają okazjonalne problemy z opłacaniem rachunków oraz twierdzą, że nie mogli kupić czegoś, na co mieli ochotę. Wśród dorosłych Nerdów blisko 29% jest niesamodzielna finansowo (ktoś inny płaci za nich rachunki).

W tym segmencie zdecydowanie dominują mężczyźni (ponad 61%), a właściwie chłopcy – aż 36% to przedstawiciele najmłodszej grupy wiekowej osób w wieku od 13 do 15 lat. Należy zatem zakładać, że część z nich może w nieodległej przyszłości zmienić swoje wzory towarzyskości.

Zaangażowani

Zaangażowani działają na wielu obszarach, angażują się w pracę organizacji pozarządowych oraz często uczestniczą w rozmaitych wydarzeniach. Mają niewiele czasu wolnego i jeszcze mniej na spotkania ze znajomymi. Ich intensywny tryb życia może prowadzić do obniżonego poczucia dobrostanu i występowania objawów depresyjnych.

Zaangażowani realizują się przede wszystkim jako członkowie rozmaitych organizacji i stowarzyszeń społecznych, politycznych, kulturalnych, religijnych, ale nie tylko – 55% należy do organizacji sportowych. Wśród sportowców połowa działa również w innych organizacjach.

Aż jedna trzecia należy do najmłodszej grupy wiekowej (13–15 lat). To właśnie wśród Zaangażowanych – za wyjątkiem Nerdów – jest najwięcej osób poniżej 18. roku życia. Możemy przypuszczać, choćby na podstawie wyników pozostałych analiz ilościowych w niniejszym badaniu, że szanse na działalność i rozwój najmłodsi Zaangażowani w dużej mierze zawdzięczają swoim rodzinom.

Statystycznie Zaangażowani rzeczywiście pochodzą z bardziej zamożnych i lepiej wykształconych rodzin. Nadreprezentowani są mieszkańcy drogich lub inteligenckich dzielnic, takich jak Śródmieście i Żoliborz. Na podstawie dostępnych miar „klasowości” nie możemy stwierdzić, że przynależność do segmentu Zaangażowanych jest klasowo zdeterminowana. Innymi słowy, różnice statusowe między Zaangażowanymi a resztą populacji są istotne statystycznie, ale siła efektów jest umiarkowana⁷⁹.

Niemniej znaczenie najmłodszych lat jest ewidentne. Hiperaktywność Zaangażowanych jest nawykiem, który wypracowali już w dzieciństwie. To właśnie wtedy dziś już dorośli Zaangażowani po raz pierwszy organizowali wydarzenia kulturalne i charytatywne, rozwijali swoje pasje i projekty. Niektórzy działali też w samorządzie szkolnym lub młodzieżówkach partyjnych.

Grupę Zaangażowanych wyróżnia także szczególny optymizm. Istotnie częściej niż pozostali wierzą, że nadchodzące lata będą zdecydowanie dobre dla nich samych, Warszawy, Polski i świata⁸⁰. Jeśli przyjąć Zbalansowanych za grupę odniesienia, Zaangażowani istotnie częściej interesują się lokalną polityką oraz widzą w swojej okolicy wiele rzeczy, które należałoby zmienić.

Zaangażowani są jedyną grupą, w której zachodzi rozdźwięk między pozytywnym i negatywnym dobrostanem. Z jednej strony Zaangażowani deklarują względnie wysokie wartości pozytywnego dobrostanu – dużą ilość energii niezbędnej do podtrzymania ich intensywnego stylu życia oraz satysfakcję z jego różnorodności (45% twierdzi, że ich życie jest wypełnione interesującymi sprawami cały czas lub prawie cały czas). Z drugiej strony intensywność tego stylu życia prowadzi u niektórych, do zmęczenia i wystąpienia objawów depresyjnych. Objawy silnej depresji zdradza 29% osób z tego segmentu. Średnia dla młodych warszawiaków to 19%, wśród najzdrowszych psychicznie segmentów (Zbalansowanych i Towarzyskich) jest to odpowiednio niespełna 15% i niespełna 12%.

W tej grupie 52% stanowią mężczyźni, 47% Zaangażowanych studiuje, 45% ma stałą pracę, 21% pracuje dorywczo.

⁷⁹ Warto też zaznaczyć, że nie obserwujemy niemal żadnych różnic dochodowych między segmentami. To nie znaczy, że takie różnice nie występują w rzeczywistości – prawdopodobnie w dużej mierze wynika to z szeregu czynników związanych ze sposobem pomiaru i specyfiką badanej grupy.

⁸⁰ Badanie ilościowe zostało przeprowadzone przed inwazją Rosji na Ukrainę.

Tabela 2. Rozkład wybranych zmiennych ze względu na segmenty. Najniższą wartość w każdym wierszu oznaczono na czerwono, najniższą na niebiesko

	Wszyscy	Zbalansowani	Beztroscy	Towarzyscy	Domatorzy	Nerdzi	Zaangażowani
Średnia ilość czasu ze znajomymi (dzień roboczy, godz.)	2,2	2,2	7,2	3,5	0,9	1,2	1,7
Średnia ilość czasu ze znajomymi (weekend, godz.)	3,4	4,4	7,6	4,8	1,2	2,1	3,0
Średnia ilość czasu ze znajomymi online (dzień roboczy, godz.)	2,1	1,3	5,1	3,9	0,9	2,7	1,3
Średnia ilość czasu ze znajomymi online (weekend, godz.)	2,5	1,4	5,1	4,7	1,0	5,0	1,8
Średnia wartość indeksu form czasu wolnego (czas niezorganizowany, 0–100)	59,4	72	60	72	37	49	71
Średnia wartość indeksu form czasu wolnego (czas zorganizowany, 0–100)	38,4	42	39	55	20	31	58
Indeks aktywności w organizacjach (najniższa wartość – 1, %)	72,5	91	76	59	92	88	0
Indeks aktywności w organizacjach – 2, %	19,8	9	22	27	8	10	63
Indeks aktywności w organizacjach – 3, %	4,9	0	2	12	0	2	18
Indeks aktywności w organizacjach – 4 (najwyższa wartość, %)	2,7	0	0	2	0	0	19
Średnia ilość czasu wolnego (dzień roboczy, godz.)	4,1	3,6	5,7	4,9	3,5	3,7	3,4
Średnia ilość czasu wolnego (weekend, godz.)	9,1	8,8	9,5	9,4	8,8	8,6	6,8
Płeć (% kobiet)	49,4	60	55	48	47	39	48
Średni wiek (lata, średnia)	19,3	19	20	20	19	19	19
Grupa wieku (13–15, %)	25,5	22	10	24	27	36	35
Grupa wieku (16–19, %)	27,1	36	30	23	25	20	21
Grupa wieku (20–26, %)	47,3	42	60	53	49	44	45

Aneks II. Zainteresowania warszawskiej młodzieży

Tabela 3. Zainteresowania warszawskiej młodzieży – rozkład liczebności na podstawie badania ilościowego

zainteresowanie	I.	zainteresowanie	I.	zainteresowanie	I.
sport	130	projektowanie wnętrz	5	fizyka	1
muzyka i śpiew	95	kultura	5	geocaching	1
literatura	78	kosmetologia	4	improvizacja	1
sporty zespołowe	78	media	4	joga	1
gry komputerowe	54	shopping	4	komunikacja miejska	1
malarstwo i rysunek	51	sporty motorowe	4	komunikacja transkulturowa	1
gry	50	technologie	4	krawiectwo	1
kinematografia	47	wolontariat	4	mechanika pojazdowa	1
fotografia	41	aktorstwo	3	medytacja	1
gotowanie	31	biznes	3	minerały i kamieniołomy	1
podróże	31	grafika komputerowa	3	modelowanie	1
taniec	28	grzybobranie	3	morsowanie	1
zwierzęta	26	kibicowanie (sporty zespołowe)	3	musicale	1
języki obce	26	kryminalistyka	3	natura	1
gra na instrumentach	24	lotnictwo	3	numerologia	1
moda	23	projektowanie	3	pedagogika	1
nauka	20	rekonstrukcje historyczne	3	perfumiarstwo	1
historia	19	rozwój osobisty	3	piercing	1
technologia	19	spacery	3	planowanie ślubów	1
rower	17	teatr	3	podatki	1
motoryzacja	16	wędkarstwo	3	położnictwo	1
polityka	16	klocki (np. lego)	3	popisywanie się	1
sporty indywidualne	16	anime	2	popkultura	1
muzyka	15	dietetyka	2	ratownictwo	1
programowanie	15	druk 3D	2	rękodzieło	1
szycie	15	ekonomia	2	rekreacja	1
seriale	13	filozofia	2	robienie gier	1
sztuka	13	matematyka	2	rowery	1
psychologia	12	militaria	2	rynek pracy	1
siłownia i fitness	12	pirotechnika	2	showbusiness	1
wellness	12	social media	2	spirytualizm	1
informatyka	12	spacer	2	straż pożarna	1
sporty walki	11	tatuaż	2	studia	1
diy	9	turystyka	2	tanatocosmetologia	1
grafika	8	wiara	2	tatuaze	1
pisanie	7	puzzle	2	technika	1
elektronika	6	akwarystyka	1	transport	1
medycyna	6	analiza danych	1	tuning	1
imprezowanie	6	astrologia	1	weterynaria	1
astronomia	5	behawiorystyka	1	wizaż	1
finanse	5	bukmacherka	1	zdrowe odżywianie	1
modelarstwo	5	entomologia	1	żeglarstwo	1
ogrodnictwo	5	fizjoterapia	1		

